

**PRENUMERATA
wspólnoty**

Zapisy do 20 marca na
poczcie lub u listonosza.



**Skarb
kibica
Podlasia**



Rafał Borysiuk

strona 16

**Biała dla jerzyków,
pogromców komarów**

strona 3



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota bialska

20 lat
Wydawnictwa

bialasiedzieje.pl

15 - 21 marca 2022 r. ■ nr 11 (696) ■ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

Tak Biała Podlaska wspiera uchodźców z Ukrainy



Działa całodobowy punkt recepcyjny w Straży Miejskiej.
Ruszyły punkty zbiórki darów. Do miasta przyjechało
630 łóżek polowych.
Organizowane są zajęcia dla ukraińskich dzieci.
Fundacja „Kocham Podlasie” rozpoczęła zbiórkę
pieniędzy dla uchodźców.

Przeczytaj komentarze na:
bialasiedzieje.pl

STR.
21

W Dorohusku z niezbędnymi dla uchodźców produktami pojawił się szef gabinetu prezydenta Białej Podlaskiej Wojciech Sosnowski

Marzenia o Nowym Jedwabnym Szlaku do kosza?

Blokada na Bugu uderzy w wiele polskich firm.
W gminie Terespol ludzie boją się o miejsca pracy



Wyładunek towarów w Małaszewiczach

S. 24

Lokale bez wygod, ale czynsze ho, ho!

Kolejna odsłona sprawy
podwyżek stawek
czynszu za rudery
bez sanitariatów, ale
z grzybem i pleśnią.

Bogusław Broniewicz,
przew. RM

Był czas od sierpnia, aby
doprowadzić do porządku
program gospodarowania
mieszkaniami.

Michał Litwiniuk,
prezydent

Najuboższym wypłacamy
dodatki mieszkaniowe,
które w sumie wynoszą
1,2 mln zł.

S. 23

Nie będzie Kodeksu Etyki Radnych

Komisja odrzuciła
petycję mieszkańca
Białej Podlaskiej.

S. 5

Biała Podlaska zawiesiła współpracę z Białorusią

„Według napływających informacji,
Białoruś wspiera barbarzyńskie
działania Federacji Rosyjskiej”.
Jaką decyzję podejmie powiat,
który ma umowę z Rejonem Brzeskim?

S. 5

Pożar domu, zwłoki w zgliszczach

S. 6

„SzczepimySię” zniechęca do szczepień

Dlaczego system rejestracji odsyła
bialczan do Międzyrzecza i Janowa?

S. 3

Skargi po zburzeniu kamienicy przy Krótkiej



Po budynku nie
ma już śladu, ale
spadkobiercy
nie odpuszczają.

Kamienicę rozbierano w szybkim tempie.
Teraz terenem po budynku zajmują się archeolodzy

S. 5

Greckie widoki licealistów z Wisznic

Uczniowie zamieszkają w hotelu nad
Morzem Egejskim, u stóp Olimpu.

S. 23

S T O P K A
wspólnota

Adres do korespondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska

Dziennikarze:

Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl

Mateusz Polynka (sport)
tel. 516 019 184

Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185

Reklama:

Maciej Kwapien

tel. 515 895 342
kwapienwspolnota@gmail.com

Anna Mokrzycka

dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl oraz
w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA

Punkt Opłat

Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC

Sklep
papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk

ul. Targowa 6
(hala targowa)

Galeria Finansów Adam

Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2

Ubezpieczenia JAKAR

Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

Tamtędy

HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Granice wolności są tylko dla obcych gości?

Szlachetna zbiórka z komitetem

Pomoc uciekinierom z Ukrainy mnoży wiele dobra. Do tej wielkiej i powszechnej akcji włączyła się także Fundacja Grzegorza Biereckiego „Kocham Podlasie”.

– Postanowiła zgłosić zbiórkę gotówki z przeznaczeniem np. na leki na receptę, adaptację imigrantów na terenie RP, transporty czy edukację dzieci przybyłych do Polski – obwieścił senator. Pomysł był dobry, miał trafić do starszych osób, które „obawiają się przelewać pieniądze w internecie”.

Wymyślono, aby puszkę na gotówkę stanęły w urzędach i szpitalach. W Białej Podlaskiej, gdzie magistrat jest pod „protektorem PO”, trafią one do... Biura Parlamentarnego PiS oraz szpitala...

Co ciekawe, zgodnie ze starymi wzorami, powołano komitet honorowy zbiórki złożony głównie z polityków i radnych PiS oraz wójtów i burmistrzów związanych lub sympatyzujących z tą partią. Wymieniono ich z nazwiska. Nie podano, choćby dla zachęty, ile gotówki każdy z nich włożył do puszek fundacyjnych przy okazji lansowania się podczas tej potrzebnej zbiórki. Senator zapewnił, że zgłoszona do MSWiA oficjalna zbiórka „zostanie rzetelnie rozliczona, by każdy grosz trafił w odpowiednie ręce”.

Plac Wolności nie dla wszystkich

Znany bialski emerytowany pułkownik jest szczególnie aktywny na Facebooku.



W naszych szokujących i tragicznych czasach liczy się też każdy gest przeproszenia

Niedawno zamieścił grafikę z prowokacyjnym tekstem: „Nie wiem jak mam pisać. Żona właśnie pokazała mi transmisję, jak w Centrum mojego miasta ksiądz odmawia różaniec, ludzie klęczą, Czy to już koniec naszej Cywilizacji? Czy już tylko modlitwa została?” (cytat dosłowny).

Od razu wysypała się lawina komentarzy ostro atakujących katolików, drwiących m.in. z modlitwy na pokaz – jak oni określali. Niektórzy nie ukrywali, że chcieliby zapędzić wiernych tylko do kościołów.

W obronie modlących się na bialskim pl. Wolności wystąpił radny Marek Dzyr, który wyznał, że był „wśród tych ludzi, którzy klęczeli i odmawiali różaniec w intencji miasta, intencji ojczyzny, intencji pokoju na świecie”. Przyznał, że zdumiała go kobieta w pewnym momencie „latająca jak kot z pęcherzem i jak opętana filmowała”.

Panowie ostro polemizowali. Uczestnicy tego odmawianego w pierwsze soboty miesiąca różańca dopytywali,

dłaczego swobodnie na bialskim pl. Wolności mogli manifestować ludzie LGBT, kobiety ze znakiem pioruna, zwolennicy wolnych sądów i obrońcy TVN, a także poszukujący dzieci z Michałową, ale katolicy nie mogą tam odmawiać różańca. Kto w istocie jest dyskryminowany?

Granice wolności są tylko dla obcych gości?

Odory nie tylko z obory

Nie szkodzi, że mieszkańcy kilku wsi i Międzyrzecza zatykają nosy, aby unikać odoru z licznych i wielkich ferm. Nie szkodzi, bo z kurników i wielkich ferm trzody są dochody nie tylko na kontach miejscowych „oligarchów”, ale także w budżecie gminy. Nie szkodzi, że wójt i przewodniczący są sowicie, a nawet wilczo wynagradzani.

Szkodzi to, że po olbrzymich podwyżkach nadal produkują oni buble prawne. Już kolejny raz wojewoda uchylił uchwały Rady Gminy i to teraz „ustrzelił” serię.

Marian Empi

NEKROLOGI

Janusz Rądkowski 69 lat
zm. 25 lutego, Biała Podl.

Ryszard Makowski 52 lata
zm. 26 lutego, Tuczn

Janina Rafałko 98 lat
zm. 26 lutego, Biała Podl.

Eliza Gracz 84 lata
zm. 26 lutego, Biała Podl.

Wiesław Syryczyk 80 lat
zm. 26 lutego, Międzyrzec

Teresa Daniluk 77 lat
zm. 27 lutego, Biała Podl.

Sabina Prokopiuk 89 lat
zm. 27 lutego, Międzyrzec

Urszula Korzeniowska 69 lat
zm. 2 marca, Halasy

Kazimiera Pyzio 91 lat
zm. 2 marca, Polskowola

ks. kanonik Jan Dudka 73 lata
zm. 2 marca, Międzyrzec

Janina Gromadzka 76 lat
zm. 1 marca, Swory

Henryk Kukawski 64 lata
zm. 3 marca, Tuczn

Kazimiera Józefaciuk 91 lat
zm. 3 marca, Łomazy

Hades Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Uszkodził samochód, wsiadł do niego i zaczął trąbić

Mieszkaniec Białej Podlaskiej odpowie za uszkodzenie samochodu. Uderzał w drzwi auta, a potem do niego wsiadł i zaczął trąbić.

7 marca nad ranem policjanci odebrali zgłoszenie dotyczące zakłócania spokoju na jednym z osiedli w Białej Podlaskiej. Nieznany mężczyzna, siedząc w samochodzie osobowym, trąbił, zakłócając spokój mieszkańcom.

- W osobowym renault siedział nietrzeźwy mężczyzna. Okazało się, że jest to 25-letni

mieszkaniec Białej Podlaskiej, jednak auto nie jest jego własnością - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej. - Z uwagi na zachowanie i stan nietrzeźwości, został doprowadzony do „policyjnego aresztu”. Policjanci dotarli również do właściciela samochodu, który przyznał, że z uwagi na awarię nie był on zamknięty na klucz.

25-latek uszkodził jednak drzwi auta, straty oszacowano na 600 złotych.

- Mężczyzna usłyszał już zarzut i przyznał się do winy. Swoje zachowanie tłumaczył wypitym alkoholem. Odpowiadał będzie w warunkach recydywy, gdyż w ostatnim czasie odbywał karę pozbawienia wolności za podobne przestępstwo - dodaje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Czyn ten zagrożony jest karą do pięciu lat pozbawienia wolności, a w przypadku czynu popełnionego w recydywie kara może zostać zwiększona o połowę.

Joanna Niecko

INFORMATOR
URZĘDYURZĄD MIASTA
MIĘDZYRZEC PODLASKI

ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

URZĄD GMINY
MIĘDZYRZEC PODLASKI

Ul. Warszawska 20
Tel. 83 371 25 96

URZĄD MIASTA
BIAŁA PODLASKA

Ul. Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

STAROSTWO POWIATOWE
W BIAŁEJ PODLASKIEJ

Ul. Brzeska 41
Tel. 83 341 66 70

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-
-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii
i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500
Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ

Ul. Siderska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR”
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
Tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/
Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawrnszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk
i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

15 marca, godz. 8.00 - 11.00,
Biała Podl. ul. Francuska (ST-10)
16 marca, godz. 8.00 - 11.00,
Woroblin
17 marca, godz. 8.00 - 11.00,
Biała Podl. ul. Podmiejska
(ST-180)
18 marca, godz. 8.30 - 13.30,
Wyczkówki (1)

Niedoskonały system rejestracji Centrum e-Zdrowia

Dezinformacja i zniechęcanie na „SzczepimySie”

Bialczanin został skierowany na szczepienia przeciw covid do Międzyrzecza i Janowa, chociaż w punktach szczepień w Białej Podlaskiej mógł być przyjęty niemal od ręki.

Pan Marek w poniedziałek postanowił, że spróbuje się zarejestrować na szczepienie dawką przypominającą.

– Na stronie internetowej Ministerstwa Zdrowia dostrzegłem możliwość rejestracji na szczepienia przeciw covid poprzez wysłanie SMS na numer 880-333-333 o treści: „SzczepimySie”. Wysłałem hasło. Podałem kod pocztowy 21-500 – wspomina.

System zaproponował dwie „wycieczki”

Dodaje, że otrzymał SMS: „Najbliższy możliwy termin

Czytelnik:

Po co ministerstwo utrzymuje i opłaca systemy dezinformujące i zniechęcające do szczepień?

we wskazanej lokalizacji to: Warszawska 2-4. Międzyrzec Podlaski. Punkt szczepień Powszechny Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Międzyrzeczu Podlaskim”. Resortowy system wyznaczył termin szczepienia na 9 marca.

Zgodnie z instrukcją bialczanin krótko odpisał „nie”, gdyż nie był zmotoryzowany. Dlaczego zresztą miałby jechać do odległej o 29 km miejscowości, skoro w Białej Podlaskiej jest kilka punktów szczepień? Otrzymał wskazanie nowego możliwego terminu w... Janowie Podlaskim w punkcie przy ul. Brzeskiej na 10 marca o godz. 8.20. Znowu odległość 24 km i problemy z dojazdem oraz legitymowaniem się przy posterunku policji. Ponownie twardo odpisał „Nie”.

Ministerialny SMS wskazał ponownie punkt w mię-

dyrzeczkim szpitalu z datą 11 marca.

Nie rezygnował, próbował dalej...

Wiele osób już by zrezygnowało z poszukiwania szansy zaszczepienia. Bialczanin jednak spróbował jeszcze skontaktować się z infolinią pod numerem 989.

Okazało się, że szczepienie medykamentem Pfizer możliwe jest już 8 marca w punkcie przy ul. Warszawskiej 11 w Białej Podlaskiej, gdzie, co prawda, nie dyżurował tam do soboty lekarz, ale załoga okazała się miła i profesjonalna. Nie było tam żadnych kolejek. W punkcie pojawiło się wtedy tylko trzech pacjentów.

Bialczanin we wtorek zadzwonił z ciekawości do innego bialskiego punktu szczepień przy szpitalu. Tam

Koniec liczenia zaszczepionych

W piątek w Białej Podlaskiej w pełni zaszczepionych było 30 713 osób, czyli 53,9 proc. mieszkańców. Miasto było na 21. miejscu wśród gmin woj. lubelskiego pod względem procentu mieszkańców

w pełni zaszczepionych. Ministerstwo poinformowało, że w dniu 20 marca 2022 r. nastąpi zatrzymanie aktualizacji danych o liczbie zaszczepionych mieszkańców w poszczególnych gminach.

miła pani proponowała mu szczepienie tegoż dnia, jeśli ktoś z zarejestrowanych zrezygnuje z iniekcji...

– Po co ministerstwo utrzymuje i opłaca systemy dezinformujące i zniechęcające do szczepień? Przecież wiele osób w zderzeniu z takim fatalnym informowaniem przez SMS zaklinie lub machnie ręką i zrezygnuje ze stresującego poszukiwania bliższego punktu szczepień – mówi oburzony emeryt, którego odsyłano o 29 km i 24 km, choć usługa była dostępna w Białej Podlaskiej niemal od ręki.

i dokumentacji skierowaliśmy sygnał o zniechęcaniu ludzi do szczepień do Ministerstwa Zdrowia i Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego.

– Sprawa została przekazana – zgodnie z kompetencjami – do Centrum e-Zdrowia (CeZ), odpowiadającego za funkcjonowanie prowadzonych systemów informacyjnych w ochronie zdrowia na poziomie centralnym i regionalnym – wyjaśniła nam Agnieszka Strzépka, rzecznik prasowy wojewody. Ministerstwo nie odpowiedziało.

Ministerstwo nie odpowiedziało

Na podstawie tej relacji

Marek Pietrzela

Budki dla jerzyków, pogromców komarów

BIAŁA PODLASKA: 26 budek lęgowych dla ptaków, w tym 17 budek dla jerzyków, umieściła na terenie miasta miejska spółka „Zieleń”.

Chodzi o to, by ptaki, kiedy robi się ciepło i w mieście pojawiają komary, mocno ograniczyły ilość dokuczliwych owadów.

Jeden dorosły jerzyk w ciągu doby może złowić nawet 20 000 owadów.

– Muchówki, do których należą komary, stanowią 10 proc. diety tych ptaków. Jeden jerzyk może więc w ciągu doby wyeliminować dziesiątki, a nawet setki komarów – wyjaśnia bialski magistrat.

Jakiś czas temu stowarzyszenie Wrażliwy Obywatel wnioskowało w petycji do urzędu miasta o montaż 100 takich budek dla ptaków na terenie miasta.

Ale to niejedyna tego typu akcja. Dwa lata temu stowa-



Montaż budek lęgowych. Miasto ma nadzieję, że ptaki mocno ograniczą populację dokuczliwych owadów

rzyszenie Biała Samorządowa zamontowało 20 budek dla jerzyków, niedawno rozdawał

je mieszkańcom pan Marek Forszek.

(McM)

Kolejne oszustwo

Myślała, że rozmawia z pracownikiem banku. Straciła pieniądze

Biała Podlaska: Mieszkanica Białej Podlaskiej straciła 11,5 tys. zł, gdy podała dane osobie podszywającej się pod pracownika banku.

W czwartek (10 marca) na policję zgłosiła się mieszkanka Białej Podlaskiej, która oświadczyła, że padła ofiara oszustów. Powiedziała, że dzień wcześniej na jej telefon zadzwoniła nieznajoma kobieta, która przekazała, że na jej koncie będzie uruchomiona procedura blokowania i za chwilę skontaktuje się z nią „ktoś z centrali”. Zanim pokrzywdzona zdążyła zapytać o szczegóły, kobieta rozłączyła się.

– Po chwili na wyświetlaczu swojego telefonu zobaczyła, że dzwoni do niej ktoś z numeru, który miała zapisany jako infolinia banku. Tym razem dzwonił mężczyzna. Po-

twierdził wcześniej przekazane jej informacje, dodając, że w celu uruchomienia blokady jej konta będzie potrzebował od zgłaszającej „trochę informacji”. W trakcie rozmowy pokrzywdzona podała numer karty i kod CCV. Podczas trwających tego dnia kilku rozmów z nieznajomym, kobieta podała również przechodzące do niej kody, nie czytając niestety czego dokładnie dotyczyła - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Po rozmowach kobieta szczegółowo przeczytała przychodzące wiadomości. Wśród nich była informacja o zablokowaniu karty płatniczej. Skontaktowała się z bankiem, gdzie dowiedziała się o dwóch wypłatach z jej konta na łączną kwotę 11,5 tys. zł.

Joanna Niecko



ZDARZENIA

Zniknęły chipsy i... ściereczki

Podczas kontroli zawartości kontenera kolejowego wyłączono z pociągu relacji Hamburg-Małaszewicze, która miała miejsce 4 marca, ustalono, że ktoś po drodze ukradł z niego 25 kartonów chipsów oraz pięć kartonów ściereczek z mikrofibry.

Skradziono maszyny rolnicze

Dwusobowy pług, talerzówka oraz jednoosiowa przyczepka samochodowa zostały skradzione z jednej z posesji na terenie gminy Biała Podlaska. Policja szuka złodziei.

Chciała pomóc koleżance

200 zł straciła mieszkanka Białej Podlaskiej, która za pośrednictwem portalu społecznościowego otrzymała prośbę o opłacenie zakupów swojej koleżanki przy pomocy BLIK. Okazało się, że ktoś włamał się na konto mieszkanki Sokołowa Podlaskiego i rozesłał jej znajomym fałszywe wiadomości.

Białorusin musiał wytrzeźwieć

1,4 promila alkoholu w organizmie miał kierujący passatem 60-latek z Białorusi zatrzymany 5 marca w Białej Podlaskiej na ul. Białka. Policjanci przewieźli go do Pomieszczenia dla Osób Zatrzymanych, potocznie zwanego izbą wytrzeźwień.

Zgubił telefon z kartą bankomatową

Mieszkaniec Białej Podlaskiej 5 marca zgubił telefon warty 1500 zł wraz z kartą do bankomatu. Ktoś go znalazł i przywłaszczył.

Córka straciła 500 zł

Mieszkaniec Białej Podlaskiej 5 marca zgłosił na policję, że jego córka została okradzona przez internetowego oszusta. Białczanka kliknęła link przesłany przez osobę, która rzekomo chciała kupić wystawiony przez nią przedmiot. Oszust pozyskał jej dane do logowania w banku i wypłacił przez BLIK 500 zł.

Włamanie do szopy

Ktoś z niezabezpieczonej szopy na terenie gminy Drelów ukradł piłę spalinową, pompę do szamba, przewód siłowy, taczkę, skuter. Policja szuka sprawcy.

karo

REKLAMA

SERWIS SOLARNY i FOTOWOLTAICZNY

729 223 262

Dawna zawodówka może pomieścić 70 osób

34 Ukraińców w ośrodku na Armii Krajowej



Mimo że obecnie dawna sala gimnastyczna służy teraz jako pomieszczenie do wypoczynku, chłopcy umilają sobie czas grą w piłkę

Radzyna Podlaski: Są z nami od kilku dni. Ukraińscy uchodźcy przebywają w prywatnych domach, mieszkaniach w każdej gminie powiatu radzyńskiego. My odwiedziliśmy wyznaczony przez miasto ośrodek po dawnej zawodówce przy ul. Armii Krajowej.

W przeznaczonym dla ukraińskich uchodźców ośrodku pojawiam się w środę, 9 marca, przed południem. Przed drzwiami spotykam babcię z wnuczką. Właśnie przestał sypać śnieg, można wyjść na spacer.

Po przekroczeniu solidnych, odnowionych drewnianych drzwi, w holu po lewej mijam szereg łazienek. Wszystkie pomieszczenia oznaczone są ukraińskimi napisami. Spotykam kobiety w średnim wieku, które wychodzą lub zmierzają do wyznaczonych im pokoi. Niektóre nawiązują krótki wzrokowy kontakt, jedna z nich nieśmiało wita się po polsku.

- Dochodzą do siebie. Wiele osób ogranicza swoje wypowiedzi do niezbędnego minimum - słyszemy. Szanując ich prawo do prywatności, nie zagadujemy.

Dobra lokalizacja - blisko park, szkoła przez uliczkę

W zaimprovizowanym „centrum dowodzenia”, lub jak kto

woli w dyżurce, spotykam koordynatorów miejsca - Waldemara Blicharza i Jacka Pieńkę. Z tym drugim rozmawia dyrektorka pobliskiej szkoły. Pyta o liczbę dzieci. Chce zorganizować spotkanie z ich mamami.

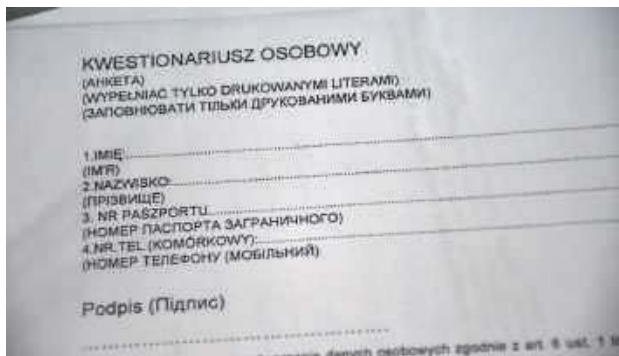
- O, lwowiak! - śmieje się na mój widok Pieńko, wspominając nasze wyjazdy z nauczycielami z „jedyńki” do ukraińskiego, kiedyś polskiego miasta. Większość przebywających w ośrodku kobiet (spotkałem tylko dwóch mężczyzn) pochodzi z okolic Kijowa.

Pod krzesłem, na którym przysiadam, dostrzegam małe świeczki - zawsze mogą się przydać wieczorową porą, gdy gaśnie górne światło w pokojach zamieszkałych przez przybyszów. Na regale obok przyniesione baterie „paluszki”, do używanych tutaj sprzętów. Na ścianie kartka z numerami telefonów do tłumacza, hasło do wi-fi.

Obok nas dwa mniejsze pokoje, z których wychodzą przybyłe kobiety. Jest tu też spora kuchnia z kanapami i miejscami do odpoczynku. Część uchodźców korzysta z pomieszczeń na piętrze.

Można się dogadać

W trakcie rozmowy ukraińska dziewczynka zaczepia pana Jacka. Na migi pokazuje, że chodzi o coś do kuchni. - Chlebak? - zgadujemy wspólnie. Ukrainka uśmiecha się i przecząco kręci głową. O pomoc prosi starszą, śmiesz



Taki kwestionariusz otrzymuje i wypełnia każdy przybyły do radzyńskiego ośrodka dawniej zawodówce. - Przekazujemy je do starostwa - informują nas koordynatorzy

siostre. Już wiemy - młodsza dopomina się o miseczkę na płatki z mlekiem. Sytuacja jakby wyjęta z zagranicznego pensjonatu czy domu wypoczynkowego, gdzie „koniec języka za przewodnika”. Kobiety podchodzą śmiejąc. Koordynatorzy są otwarci, wszelkie prośby załatwiają od ręki.

Spory ruch

- Jeden z przybyłych po rozlokowaniu się spał 15 godzin. Wielu z nich jest wyczerpana. Większość to mamy z dziećmi - przyznaje Blicharz.

Znajduje wolną chwilę i oprowadza nas po budynku. W dużej hali obok dwóch rzędów polowych łóżek późne śniadanie je nowo przybyły mężczyzna.

- Zwykle tak to się zaczyna. Po rejestracji prowadzimy ich na dużą salę, tam spożywają posiłek, potem piją kawę czy herbatę. Dajemy im miejsce do spania i wypoczynku. Tak to się toczy - wyjaśnia pan Waldemar i dodaje:

- Śniadania są w godzinach 8.00-8.30, obiad 13.00-13.00, kolacja 18.00-18.30.

Po południu, na konkretne godziny, pojawiają się wolontariusze. Miasto chciałoby, żeby docelowo było ich 40. Wtedy każdy z nich byłby potrzebny raz w tygodniu.

Pomagają w dalszej podróży

Obok rutynowych czynności pomagają Ukraińcom w dalszej



Jacek Pieńko
inspektor ds. obronnych i BHP

Jesteśmy tu non stop

- Jestem inspektorem w Urzędzie Miasta, tymczasowo jestem oddelegowany jako koordynator do ośrodka ws. opieki nad uchodźcami. Jesteśmy tu non stop, dyżurujemy na zmiany. Z Waldkiem Blicharzem jesteśmy od rana. Są przyjęcia uchodźców, na bieżąco to koordynujemy. Rejestrujemy ich, prowadzimy na salę

podróży. - Przybyła do nas czwórka Ukraińców, ich docelowym miejscem było czeskie Brno. Planowaliśmy pociąg z Bedlna - nie przyjechał. Mieli podstawić autobus - nie przybył. Zawieźliśmy ich do Łukowa, zapewniliśmy im prowiant na drogę - relacjonuje Blicharz. 9 marca rano trzeba było zawieźć chorego chłopca z mamą do szpitala. Ot, życie.

Jakub Hapka



Inspektor ds. Obrony Cywilnej i Zarządzania Kryzysowego Waldemar Blicharz aktualizuje listę przybyłych. Przed południem, 9 marca, były to 34 osoby. Popołudniem „Waldinia” spotkał się, gdy zamawiał obiady, które darmowo trafiają do ośrodka przy ul. Armii Krajowej z radzyńskich punktów gastronomicznych

Rozmowa z Jackiem Pieńko

Jedni są tu na chwilę, drudzy nie mają do czego wracać

W Ilu Ukraińców macie pod swoją opieką?

- Jeszcze wczoraj (wtorek, 8 marca - dop. red.) mieliśmy 26 osób. 6 z nich pojechało do swoich znajomych, do rodziny. Liczby się zmieniają, sytuacja jest dynamiczna. Z dzisiejszymi uchodźcami (stan na 9 marca) mamy 33 osoby. Już wiemy, że część z nich będzie u nas kilka dni. Chcą również wyjeżdżać. Kilka, kilkanaście osób zostanie u nas na dłużej. Z rozmów z nimi wynika, że ich miejscowości są zburzone. Nie mają domów, nie mają do czego wracać. Inne osoby bardziej szukają dużych miast. Według nich jest tam większa szansa na pracę.

W Większość z nich trafia tutaj po mniej lub bardziej traumatycznych przeżyciach...

- Unikamy rozmów na temat wojny, ich osobistych przeżyć. Po nich samych widać, że to przeżywają. Staramy się rozmawiać z nimi na tematy ogólne. Troszkę poartować, żeby atmosfera była bardziej rodzinna, domowa. Nasz ośrodek spełnia swoją rolę. Zwłaszcza, jeśli chodzi o dzieci: już się bawią, grają w piłkę, układają puzzle. Wspólna herbata czy

kawa z dorosłymi jest okazją do wymiany kilku zdań.

W Uchodźcy mają też zapewnione posiłki?

- Zapewniamy im śniadania, obiady, kolacje. Mamy sporo jedzenia, które dostarczyli wolontariusze. Nie ma żadnych braków. Także jeśli chodzi o napoje, pościel, ręczniki. Dzięki ofiarności ludzi mamy te rzeczy zapewnione. Na pewno nikomu nie zabraknie tu jedzenia. A wręcz odwrotnie, nasi goście mówili, że porcje są nawet za duże.

W Co chciałby Pan przekazać radziniakom, którzy chcieliby pomóc i pełnić rolę wolontariusza?

- Na stronie internetowej Urzędu Miasta jest zakładka z flagą Ukrainy. Są tam podane wszelkie informacje. Jesteśmy koordynatorami ds. uchodźców. Urząd Miasta prowadzi rejestr wolontariuszy. Są mile widziani. Jeżeli będziemy mieli tą optymalną liczbę 70 osób, to będzie tu dużo zadań. Jesteśmy wdzięczni ludziom za ich poświęcenie, za przyniesione dary. Pomoc mieszkańców powiatu była bardzo duża.

Dziękuję za rozmowę.

Mer Bóbrki z obwodu lwowskiego poprosił gminę Borki o pomoc

Na początku marca do gminy Borki miało przyjechać 25 mieszkańców Ukrainy, którzy zdążyli uciec przed wojennym koszmarem.

Miejsca noclegowe były dla nich przygotowane. Jednak nie dotarli. Do tej pory mieszkańcy zgłosili 40 osób z Ukrainy, które zamieszkują w domach

rodzinnych. Pierwszy maluch ukraińskiego pochodzenia jest już zapisany do przedszkola w Borkach.

Gmina przygotowała 20 miejsc stałego zakwaterowania dla uchodźców z Ukrainy, a jest w stanie uruchomić dodatkowo 82 miejsca. Przyjmowane są zgłoszenia od osób prywatnych, które przyjęły uchodźców do swoich domów.

Jednostki OSP przekazały sprzęt dla strażaków z Ukrainy m.in. pompę szlamową, węże i ubrania specjalne. Zbiórkę żywności i potrzebnych rzeczy

zorganizowały szkoły, Stowarzyszenie Przyjaciele Szkoły. Gmina włączyła się w zbiórkę pieniężną „Podlasie dla Ukrainy” zorganizowaną przez Fundację Grzegorza Biereckiego Kocham Podlasie.

- Mer Bóbrki, miasta na Ukrainie w obwodzie lwowskim, zwrócił się do nas z apelem o pomoc w uratowaniu życia wielu Ukraińców poprzez pomoc w zakupie sprzętu medycznego dla szpitala we Lwowie - informuje gmina. - Mer zwrócił się także do gmin z województwa świętokrzy-

skiego, które uzgodniły, że zakupu dokona Caritas Diecezji Sandomierskiej. Włączyliśmy się w tę akcję. Można dokonać wpłat na konto:

PEKAO o/Sandomierz 33 1240 2786 1111 0010 5670 9561 z dopiskiem „Sprzęt dla Szpitala wojskowego we Lwowie”.

Monika Mackiewicz



Radosław Sałata

wójt gminy Borki

Jestem dumny z naszych mieszkańców

- Cała gmina, zarówno mieszkańcy jak i instytucje i organizacje działające na naszym terenie, chętnie pomagają sąsiadom w tym trudnym dla nich czasie. Chciałbym serdecznie podziękować wszystkim tym, którzy są zaangażowani w pomoc Ukraińcom. Wiem, że wielu mieszkańców realizuje różne działania, by pomóc naszym sąsiadom, ale nie chwala się na Facebooku, robią to po cichu. Dlatego też nie wymienię tych wszystkich działań. Jestem dumny z postawy naszych mieszkańców

Nie będzie Kodeksu Etyki Radnych. Komisja odrzuciła petycję białczanina

BIAŁA PODLASKA: Rada Miasta nie zajmie się uchwaleniem Kodeksu Etyki dla radnych. „Obowiązek taki nie wynika zarówno z ustawy o samorządzie gminnym, jak również z Konstytucji” - czytamy w uzasadnieniu komisji.



Andrzej Halicki jest autorem książki „Społeczeństwo obywatelskie w Białej Podlaskiej”

Przypomnijmy: petycja jest wynikiem badań prowadzonych przez Andrzeja Halickiego, zajmującego się naukowo problematyką administracji publicznej i funkcjonowaniem samorządu terytorialnego, zaś jej inspiracją są wybrane wypowiedzi radnych Rady Miasta Biała Podlaska na sesjach w 2021 roku.

Halicki uważa, że niektóre wypowiedzi, które padają podczas sesji, są niestosowne. Podaje przykłady, np.: „Tu są

cyrki, a nie sesja Rady Miasta” (wypowiedź radnego na sesji w dniu 29 grudnia), czy: „Jest to wypowiedź haniebna i pan powinien naprawdę wziąć jakieś sole trzeźwiące, aby przywołać pana do porządku” (radny na sesji w dniu 3 sierpnia 2021 r.).

Opracować kodeks

Według autora petycji, mocnym narzędziem byłoby opracowanie Kodeksu Etyki Radnych Rady Miasta, ustala-

jącym m.in. reguły związane ze sposobem prowadzenia dyskusji.

Takie rozwiązania funkcjonują w innych miastach, np. Szczecinie, Słupsku, Toruniu, Płocku, Pile. Choć nie mają one wiążącego charakteru, to istotna jest według Halickiego wartość etyczna.

Nie będzie kodeksu dla radnych

Komisja Skarg, Wniosków i Petycji w dniu 23 lutego przeanalizowała petycję. Okazuje się, że ustawodawca nie przewiduje w aktualnie obowiązującym porządku prawnym obowiązku uchwalania Kodeksu Etyki Radnych. Rada Miasta uznała petycję za bezzasadną. „Obowiązek taki nie wynika zarówno z ustawy o samorządzie gminnym, jak również z Konstytucji. Nie ma jednego, konkretnego przepisu ustawowego, który tworzyłby

wyraźną podstawę ustawową do przyjmowania zbioru zasad etycznego postępowania przez radnych” - czytamy w uzasadnieniu.

Bez instrukcji mieszkańców

Przepisy prawa przewidują natomiast, iż mandat radnego jest mandatem wolnym, a jego wykonywanie poddane jest jedynie weryfikacji wyborczej. Sposób oraz częstotliwość wykonywania obowiązków radnego wobec ogólnego sformułowania zawartego w art. 23 ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym.

„W sprawowaniu swej funkcji radny nie jest więc związany instrukcjami mieszkańców ani też nie powinien podlegać ocenie dokonywanej przez innych radnych” - czytamy w piśmie.

Maciej Maciejuk

Skargi po zburzeniu kamienicy

Do końca marca ma zostać zakończona kontrola postępowania w sprawie projektu unijnego, dotyczącego kontrowersyjnej inwestycji przy bialskiej ul. Krótkiej. Po zburzonym budynku już nie zostało śladu, a spadkobiercy właścicieli z 1946 r. ubiegają się o tę nieruchomości.

Remigiusz Małecki, rzecznik marszałka województwa lubelskiego, poinformował nas, że trwają prace kontrolne Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego. - Przewidywany czas zakończenia czynności kontrolnych związanych z kontrolą doraźną postępowania

o zamówienie publiczne „Rozbiórka i budowa budynku usług kulturalnych przy ul. Krótkiej 1 wraz z zagospodarowaniem terenu i przyłączami wody kanalizacyjnej sanitarnej i deszczowej w Białej Podlaskiej” to koniec marca - wyjaśnił. Bialska Rada Miasta na ostatniej sesji podjęła uchwałę o uznaniu za bezzasadną skargę spadkobierczyni na działania prezydenta w sprawie rozpoczęcia prac budowlanych przy ul. Krótkiej 1. Uzasadnieniem było wyjaśnienie samorządowej Komisji Skarg, Wniosków i Petycji, która powołała się na zapis w księdze wieczystej, że nieruchomości należy do gminy miejskiej Biała Podlaska. Jednocześnie radnych poparło tę uchwałę, a 12 wstrzymało się od głosu.

(Pim)

Biała Podlaska zawiesiła współpracę z Białorusią

Podczas ostatniej sesji bialskiej Rady Miasta zapadła uchwała o zawieszeniu współpracy z miastami partnerskimi Republiki Białorusi. Za kolei powiat bialski „w stosownym do tego czasie” podejmie decyzję co do współpracy z Rejonem Brzeskim.

Tylko radny Waldemar Godlewski (KO) wstrzymał się od głosu przy wprowadzeniu do porządku obrad projektu uchwały

RM o zawieszeniu współpracy z Brześciem i Baranowiczami. Po uroczystym odczytaniu przez przewodniczącego Bogusława Broniewicza stanowiska rady w sprawie agresji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę oraz dalszej współpracy z miastami partnerskimi Republiki Białoruś, radni jednogłośnie przyjęli uchwałę.

- Wszelka współpraca z Rosją, także z Białorusią, prowadzona na szczeblu samorządowym, powinna zostać zawieszona. Według napływających i niepokojących informacji, Białoruś również wspiera barbarzyńskie działania Federacji Rosyjskiej -

brzmiało uzasadnienie wszystkich klubów w radzie.

To stanowisko podzielił także prezydent Michał Litwiniuk. Zapowiedział on, że przygotuje jeszcze prezydencki projekt uchwały.

Zapytany przez nas o współpracę powiatu bialskiego z obwodem brzeskim na Białorusi, starosta bialski Mariusz Filipiuk odpowiedział:

- Porozumienie z Rejonem Brzeskim zawarte zostało w 2000 roku pomiędzy samorządem Rejonu Brzeskiego i Powiatu Bialskiego. Aktualnie porozumienie nie jest realizowa-

ne w żadnym zakresie. Podjęcie rozważnych decyzji w powyższej kwestii nastąpi w stosownym do tego czasie.

Starosta zaznaczył, iż w związku z tragiczną sytuacją na Ukrainie Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej skupiło swoje działania na niesieniu humanitarnej pomocy dzielnie walczącym w obronie swojej ojczyzny mieszkańcom Ukrainy oraz podejmowaniu działań zabezpieczających niezbędne warunki do życia uchodźcom z Ukrainy.

(Pim)

Tropem Wilczym. Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych

Prawie stu biegaczy uczciło pamięć Wyklętych

95 uczestników w różnym wieku - zarówno dzieci, jak i dorośli oraz seniorzy - wystartowało w ulicznym biegu Tropem Wilczym zorganizowanym 6 marca w Międzyrzeczu Podlaskim.

Uczestnicy pokonali symboliczny dystans - 1963 m, który upamiętnia rok śmierci ostatniego żołnierza wyklętego o pseudonimie „Lalek”.

O godzinie 12:05 uczestnicy wystartowali tradycyjnie spod muru przy ul. Kościelnej 29 - upamiętniającego dwóch żołnierzy AK-WiN: por. Franciszka Michal-



Wszyscy uczestnicy biegu pod muralem

ka ps. „Polny” z Tłuśca oraz por. Stanisława Mischczuka ps. „Kłos” z Rogozneczki. Trasa prowadziła ulicami Międzyrzecza Podlaskiego:

Kościelną, Piłsudskiego, Wiejską, Sienkiewicza i Warszawską.

Trasę najszybciej pokonał Jakub Świdorski z Międzyrzecza

Podlaskiego. Biegacze na mecie otrzymywali pamiątkowe medale.

karo



Do podpisania umowy przez dyr. LO Artura Grzyba i prof. dr hab. Mirosława Minkinę doszło 8 marca

MIEDZYRZEC PODL. Dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. gen. Wł. Sikorskiego Artur Grzyb 8 marca podpisał umowę o współpracy z prof. dr hab. Mirosławem Minkiną, rektorem Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach.

W ramach tej umowy m.in. w LO powstanie klasa akade-

micka pod patronatem UPH. Wykładowcy akademicy będą prowadzili zajęcia z licealistami, a uczniowie międzyrzeckiej placówki będą mieli możliwość udziału w wykładach w siedzibie uczelni.

Przypomnijmy, że to już druga umowa tego typu tej szkoły z wyższą uczelnią. W styczniu LO nawiązało współpracę z filią Akademii Wychowania Fizycznego w Białej Podlaskiej.

karo

R E K L A M A



www.komunalnik.pl

**NAGROBK
GRANITOWE**

WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236



Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)

szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

**ZAKŁAD
POGRZEBOWY
HADES**
Spółka z o.o.

21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25

całodobowy

9588

tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849



Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Mechanik, Międzyrzec	1	3500 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Międzyrzec	0,5	1505 zł/umowa o pracę
Pracownik budowlany, Biała Podl./MAR – BUD		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Szef kuchni, Biała Podl.	0,5	1505 zł/umowa o pracę
Nauczyciel przedszkola, Rudniki	1	3010 zł/umowa o pracę
Pomoc kuchenna, Międzyrzec	1	3010 zł/umowa o pracę
Pomocnik elektryka, Biała Podl./Karpiski	1	3010 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Brukarz, Biała Podl./ELBUD	1	3010 zł/umowa o pracę
Wędliniarz, Rogoźnica Kol.	1	3010 zł/umowa o pracę
Operator wózka jezdniowego, Małaszewicze/ ADAMPOL	1	3300 – 3800 zł/umowa o pracę
Magazynier, Woskrzenice Duże	1	3010 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego w ruchu międzynarodowym, Leśna Podlaska	1	3010 zł/umowa o pracę
Kierowca, Woskrzenice Duże	1	3010 zł/umowa o pracę
Fakturzystka, Woskrzenice Duże	1	3010 zł/umowa o pracę
Kontroler jakości, Małaszewicze/ Adampol	1	3200 – 3500 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu ciężarowego, Małaszewicze/ Adampol	1	3500 zł/umowa o pracę
Mechanik, Małaszewicze/Adampol	1	3200 – 3500 zł/umowa o pracę
Inspektor ochrony danych osobowych, Roskosz/OHP	0,25	800 zł/umowa o pracę
Wychowawca w internacie, Biała Podl./ OHP	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik socjalny, Drelów/ GOPS	1	3200 zł/umowa o pracę
Pomocnik ciastkarza, Międzyrzec	1	3010 zł/umowa o pracę
Asystent ds księgowości, Rogoźnica – Kolonia/ Eurogrzyb	1	3500 zł/umowa o pracę
Sprzątaczką, Biała Podl.	0,5	1505 zł/umowa o pracę
Nauczyciel angielskiego, Wisznice/ Szpilewicz		50 zł/godz./umowa zlecenie
Asystent/ka handlowca, Stawacinek Nowy/HARTIMEX	1	3010 zł/umowa o pracę
Mechanik maszyn rolniczych, Studzianka/ Wilbik	1	3100 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Biała Podl./ Zakład Studniarski	1	3010 zł/umowa o pracę
Kierowca ciągnika z uprawieniami HDS, Biała Podl./ Usługi Leśne	1	3500 – 4500 zł/umowa o pracę
Monter mebli, Biała Podl./DEKOR	1	3010 zł/umowa o pracę
Pilarz – drwal, Biała Podl./ Usługi Leśne	1	3500 – 4500 zł/umowa o pracę



Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie / umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Radzyń	1	3010 zł/umowa o pracę
Operator wędzarni, Wołyń/ Zemat	1	3100 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji, Bezwola/ Legati		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Wykrawacz, Wołyń		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Elektryk, Radzyń/SPZOZ	1	3300 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Domaszewnica	1	3010 zł/umowa o pracę
Elektryk linii kablowych, Radzyń	1	3010 zł/umowa o pracę
Stolarz, Radzyń	1	3010 zł/umowa o pracę
Spawacz, Turów	1	3010 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Turów/ GULIK	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji – maszynista, Bezwola/ Welmax	1	3800 – 5000 zł/umowa o pracę
Fakturzystka, Bezwola/ Welmax	1	3422 zł/umowa o pracę
Fakturzystka, Bezwola/ Welmax	1	4130 zł/umowa o pracę

Staruszką konają w męczarniach. Śledczy zarządzili ekshumację

Była wychłodzona, wygłodzona i miała tak straszne odleżyny, że trudno było odróżnić ciało od pościeli. Po tygodniu zmarła w szpitalu – w tak dramatycznych okolicznościach zakończyła swoje życie 86-latką z gminy Sosnowica. Szczegółowe przyczyny jej śmierci ma wyjaśnić ekshumacja.

Dramat rozegrał się w Zbójnie, otoczonej lasem, jednej z najładniej położonych miejscowości w gm. Sosnowica, w pobliżu granicy z powiatem włodawskim. Dojazd do Zbojny jest jednak trudny, nie ma drogi asfaltowej, a sama wieś jest położona na uboczu.

86-letnia kobieta ze Zbojny do

niedawna mieszkała w jednym domu ze swoją córką, która zmarła latem 2021 roku. Od tamtej pory starsza pani przebywała na posesji sama.

– W tej samej miejscowości, kilkaset metrów dalej, mieszka jednak druga z jej córek. Na początku listopada kobieta zgłosiła się do nas i powiedziała, że nie może się doprosić domowej wizyty lekarskiej dla swojej matki. Drugiego dnia przyszła z identycznym problemem. Powiedziała, że jej mama otrzymała jedynie skierowanie na oddział chirurgii, a zgłaszająca nie była w stanie przetransportować staruszki do szpitala – relacjonowała Anna Krasinska, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Sosnowicy.

3 listopada do domu 86-latki pojechali zatem pracownicy

Prokuratura: Zarządziliśmy ekshumację zwłok kobiety, ponieważ nie przeprowadzano sekcji. O śmierci tej pani dowiedzieliśmy się bowiem dopiero po pogrzebie

GOPS. Stwierdzili, że stan starszej kobiety wymaga natychmiastowej interwencji medycznej i wezwane zostało pogotowie ratunkowe.

Starsza pani była wychłodzona, niedożywiona i miała odleżyny. Portale internetowe podawały nawet, powołując się na prokuraturę, że „w ranach rozwinęły się larwy owadów”. Starsza pani trafiła do szpitala we Włodawie, gdzie po tygodniu zmarła.

Śledztwo ws. tragedii prowadzi Prokuratura Rejonowa we Włodawie

– Zarządziliśmy ekshumację zwłok kobiety, ponieważ nie prze-

prowadzano sekcji. O śmierci tej pani dowiedzieliśmy się bowiem dopiero po pogrzebie. Ekshumacja już się odbyła, czekamy na wyniki – mówi Jolanta Sołoduha, szefowa włodawskiej prokuratury. – Nikt nie usłyszał zarzutów, śledztwo jest w toku – dodaje Sołoduha.

Postępowanie jest prowadzone w kierunku „znęcania się nad osobą nieporadną ze względu na wiek”. Prokuratorzy sprawdzają, czy rodzina nie dopuściła się zaniedbania i czy nie zaniedbała opieki nad staruszką.

Grzegorz Rekiel

Stracił panowanie nad autem i uderzył busem w drzewo

GMINA KRZYWDA

Przód samochodu po uderzeniu w drzewa był mocno uszkodzony, na szczęście kierowca wyszedł z wypadku bez większych obrażeń.

W czwartek 10 marca około godziny 16:12 strażacy zostali wezwani do wypadku samochodowego w miejscowości Krzywda. Na miejscu zobaczy-



Kierowca busa nie odniósł większych obrażeń. Fot. OSP Krzywda

li, że mężczyzna zjechał z jezdni i uderzył w drzewo.

Po dojeździe na miejsce nasze oraz działania pozo-

stałych zastępów polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, odłączeniu zasilania oraz udzieleniu KPP osobie poszkodowanej – informują strażacy z Krzywdy.

Po przybyciu karetki kierowca busa został zbadany. Okazało się, że nie odniósł większych obrażeń, nie pojechał do szpitala, lecz został na miejscu zdarzenia.

Na miejscu działały jednostki: OSP KSRG Krzywda, JRG Łuków x2, Policja, ZRM.

mo

Pożar domu. W zgliszczach zwłoki

Dom spalił się w piątek. W trakcie gaszenia znaleziono ciało, prawdopodobnie 65-latką.

– W piątek po godzinie 22:30 dyżurny wisznickiego komisariatu został powiadomiony o pożarze domu mieszkalnego, do którego doszło na terenie gminy Sławatycze. Niemal całkowitemu spaleniu uległ drewniany dom. W trakcie prowadzenia akcji ratowniczo-gaśniczej, w budynku strażacy odnaleźli ciało – prawdopodobnie 65-letniego mieszkańca posesji. W chwili zdarzenia, w domu przebywały jeszcze dwie osoby, które same zdążyły opuścić dom.



Dom spłonął niemal całkowicie

Jedna z nich z obrażeniami ciała trafiła do szpitala - informuje komisarz Barbara

Salczyńska-Pyrchla, z KMP w Białej Podlaskiej. Prokuratura zleciła przepro-

wadzenie sekcji zwłok mężczyzny.

Dariusz Jędrzyńska

bia

„Na ulicach panuje terror. Nikt nie może wyjść z domu. Rosyjscy żołnierze polują na ludzi”

Otarli się o śmierć, odnaleźli spokój w Komarówce Podlaskiej

Jest ich ośmioro. Uciekli przed Rosjanami, znaleźli dach nad głową w OSP w Komarówce Podlaskiej. W tym małym azylu czekają na szybki koniec wojny. Martwią się o bliskich na Ukrainie i doceniają każdą chwilę spokoju, bez bomb i alarmów przeciwlotniczych.

Do Komarówki przyjechali 9 marca. Jest ich ośmioro, w tym dwie mamy i czwórka dzieci. Uciekli z małej miejscowości pod Kijowem.

„Rosjanie nie mają litości”

Irina Feldman nie może zapomnieć o wojennej traumie, której doświadczała podczas rosyjskiej agresji na jej małą, rodzinną wioskę.

– Rosjanie nie mają sumienia. Ostrzelali samochód, którym jechało małżeństwo. Dwoje starszych ludzi, moich sąsiadów, zabili na miejscu, bez powodu. Przez trzy dni nie pozwolili zabrać ciał – opowiada Irina. – Na ulicach panuje terror.

Nikt nie może wyjść z domu. Rosyjscy żołnierze polują na ludzi. Nie mają litości – dodaje.

Na miejscu zostawiła męża, teściów, brata z rodziną i 86-letnią babcię.

– Z tego, co wiem, nasz dom jeszcze stoi, a mąż czeka na powołanie do Obrony Terytorialnej. Jest na liście osób, które mogą być wezwane do obrony kraju – mówi Irina Feldman. – Dziś już nikt nie może wyjechać z naszej miejscowości. Uciekliśmy w ostatniej chwili. Każdy z nas przeżywa tę wojnę, tęsknimy za swoimi i chcemy jak najszybciej wrócić do siebie.

Ośmka z Komarówki przeżyła kilka bombardowań. Całymi dniami kryli się w piwnicach przed rosyjskim ostrzałem.

– Po tym wszystkim wzięliśmy dzieci i uciekliśmy do Polski – dodaje Irina.

Dwie lokalizacje dla uchodźców

Gmina Komarówka Podlaska przygotowała dwa miejsca na przyjęcie uchodźców. Przytulne podda-



Irina Feldman: Dwoje starszych ludzi, moich sąsiadów, Rosjanie zabili na miejscu, bez powodu. Przez trzy dni nie pozwolili zabrać ciał...

Rodzina z Ukrainy zadeklarowała 3-miesięczny pobyt w Komarówce Podlaskiej, ale jak to będzie, to pokaże życie. Wszyscy chcą jak najszybciej wrócić do siebie, do zniszczonej, ale spokojnej, małej ojczyzny pod Kijowem

sze w miejscowej remizie OSP jest już zamieszkałe przez ośmioosobową rodzinę spod Kijowa. Budynek po byłej placówce opiekuńczo-wychowawczej jest gotowy na przyjęcie 14 uchodźców.

– Poza naszą gościnnością za-

pewniamy im wyżywienie, środki higieniczne, podstawowe kosmetyki – mówi Elżbieta Zienkiewicz, sekretarz w gminie Komarówka Podlaska. – Na razie koszty pomocy pokrywamy ze środków własnych gminy, ale wojewoda ma nam te

wydatki zrefundować – dodaje pani sekretarz.

Mieszkańcy otworzyli serca...

Na wieść o przybyciu gości z Ukrainy szybko i serdecznie zareagowali mieszkańcy.

– Ludzie spontanicznie zaczęli przynosić do gminy pluszaki, różne zabawki, słodycze czy trwałą żywność. Takie same dary, jakie przynosili na wcześniejsze zbiórki dla uchodźców, które nasi strażacy wozili na granicę. Mamy także bardzo dużo telefonów z pytaniami, co jest potrzebne, czy są prowadzone zbiórki – dodaje Małgorzata Klecha z Urzędu Gminy.

– Na bliższe kontakty ukraińskiej rodziny z naszymi mieszkańcami jeszcze przyjdzie czas. Na razie ludzie są zainteresowani pomocą materialną dla uciekinierów. Dzieci już zostały obdarowane zabawkami. Mieszkańcy gminy bardzo ciepło przyjęli uchodźców z Ukrainy. Mam bardzo pozytywne odczucia – dodaje Elżbieta Zienkiewicz.

Wyżywienie uchodźców zapewnia gmina. Od poniedziałku

do piątku ośmioosobowa rodzina z Ukrainy będzie korzystać z posiłków gotowanych przez szkolną kuchnię. W sobotę i niedzielę za wyżywienie będzie odpowiadać jedna z miejscowych restauracji.

...i swoje domy

Rodzina spod Kijowa to nie jedyni uchodźcy, którzy znaleźli spokojną przystań w Komarówce Podlaskiej. Mieszkańcy również otworzyli swoje serca i domy dla ludzi uciekających przed wojną. Nie ma jednak dokładnych danych o skali pomocy, bo dopiero ruszyło ewidencjonowanie uchodźców w gminie.

– Mieszkańcy zaczynają dopiero zgłaszać, kiedy i kogo przyjęli pod swój dach. Wstępne szacunki mówią o 30 uchodźcach z Ukrainy, którzy znaleźli schronienie na terenie naszej gminy – dodaje Małgorzata Klecha.

Od 16 marca ruszy program przyznawania numerów PESEL uciekinierom wojennym z Ukrainy.

Paweł Puzio

O. Paweł Jurkowski pomaga w Przemyślu

O. Paweł Jurkowski, radzyniak, proboszcz w Biłohirji (woj. chmielnickie w Ukrainie), jest w Przemyślu, gdzie pomaga uchodźcom.

– Informacja o inwazji Rosji na Ukrainę zastała mnie w Radzynie. Obecnie pomagam w Przemyślu. Zostałem oddelegowany do Caritasu jako wolontariusz, głównie jako tłumacz. Chodzi o pomoc Ukraińcom w polskim rozkładzie jazdy pociągów, kupnie biletów, skierowaniu do konkretnych punktów informacyjnych. Sytuacja na granicy trochę się uspokoiła. To tymczasowe zajęcie,



O. Paweł Jurkowski przez pięć lat posługiwał w Żytomierzu. Od sierpnia ub. r. jest proboszczem w Biłohirji (dawniej Lachowce)

czekam na dalsze decyzje mojego zgromadzenia.

Jakub Hapka

Odeszła dr Danuta Kramarska

W ubiegłym tygodniu, w wieku 65 lat zmarła dr Danuta Kramarska, emerytowana wykładowca akademicki. Pracowała w Instytucie Neofilologii i Badań Interdyscyplinarnych na Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach. W ramach badań i zajęć często gościła na Białorusi. Mieszkańcy ul. Sitkowskiego w Radzynie Podlaskim zapamiętują ją jako pogodną, zawsze uśmiechniętą osobę, której towarzyszyły ukojane psy. Jej pogrzeb odbył się 12 marca.



Starszy pan znęcał się nad synową? Za nami kolejna rozprawa

Jednego świadka przesłuchał radzyński sąd na niedawnej rozprawie w procesie Zbigniewa B. z powiatu parczewskiego oskarżonego m.in. o znęcanie się nad synową. Termin kolejnej został wyznaczony na 30 marca.

został uznany za winnego znęcania się nad synową, jak też grożenia swojemu wnukowi. Musiałby przez rok odrabiać za darmo 30 godzin prac społecznych w ciągu miesiąca, a także przeprosić pokrzywdzonych listem. Przez dwa lata Zbigniew B. nie mógłby się zbliżać do swojej synowej i wnuka na odległość mniejszą niż 20 metrów.

Wyrok nakazowy stracił jednak moc, bo Zbigniew B. i jego obrońca złożyli sprzeciw od orzeczenia. Starszy pan wolał mieć normalny proces niż odrabiać prace społeczne. Postępowanie ruszyło w lipcu ubiegłego roku, a niedawno odbyła się kolejna rozprawa. – Został na niej przesłuchany jeden świadek. Sąd wyznaczył termin kolejnej rozprawy na 30 marca, mają zostać wówczas przesłuchane dwie osoby – zapowiada Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Zbigniew B. uważa, że jest niewinny, a akt oskarżenia został oparty na pomówieniach.

Grzegorz Rekiel

Szkolna hala schronieniem dla uchodźców



Część hali będzie pełnić funkcję stołówki

Hala Szkoły Podstawowej nr 3 w Białej Podlaskiej będzie schronieniem dla uchodźców z Ukrainy.

Ekipę Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej i miejski Re-

ferat Zarządzania Kryzysowego w pracach nad zaadaptowaniem pomieszczeń wspomagali m.in. uczniowie i nauczyciele. Docelowo ma pomieścić ok. 120 osób.

Maciej Maciejuk

Cztery alarmy bombowe w powiecie łukowskim

Kilka placówek oświatowych w powiecie dostało w piątek, 11 marca, maile z ostrzeżeniem o zagrożeniu, jakim może być ładunek wybuchowy.

Jak informuje łukowska policja, takie informacje o zagrożeniu otrzymały: szkoła policealna i przedszkole w Łukowie, Zespół Szkół w Radoryżu Smolanym w gminie Krzywda oraz Zespół Szkół w Dębownicy w gminie Trzebieszów.

Decyzję o ewakuacji podję-

ła tylko dyrekcja w łukowskim przedszkolu. Kiedy służby zakończyły działania, dzieci powróciły do swoich zajęć. Decyzje o ewakuacji w takich sytuacjach podejmuje zawsze dyrektor placówki, która dostała takie zgłoszenie.

W pozostałych placówkach odstąpiono od przeprowadzenia ewakuacji. Jednak do każdego z tych miejsc zadysponowana została jednostka z PSP w Łukowie.

Teraz policja będzie namierzać autorów tych wiadomości.

mst

Uczniowie w szkole po alkoholu. Jeden zabrany do szpitala

POWIAT OPOLSKI:

Sprawa wyszła na jaw po tym, jak pedagog szkolny zauważyła przez okno jednego z 14-latków idącego do szkoły w „stanie trochę dziwnym”.

We wtorek 1 marca uwagę naszych czytelników zwrócił stojący na parkingu przy szkole policyjny radiowóz i karetka pogotowia ratunkowego. Jak się okazało, służby wezwane zostały do dwóch ósmoklasistów.

Policja: Nie doszło do przestępstwa

Policję zaalarmował dyrektor Zespołu Szkoły Podstawowej i Przedszkola Samorządowego w Chodlu.

- Dyrekcja poprosiła nas o przyjazd w związku z podejrzeniem spożywania alkoholu przez uczniów – potwierdza asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Podejrzenia dyrektora potwierdziły się. Policjanci przebadali alkomatem jednego ucznia.

- 14-latek wydmuchał 0,4 promila alkoholu. Przekazany został pod opiekę rodziców. Drugi zabrany został do szpitala, bo źle się poczuł – dodaje.

Ile miał drugi ósmoklasista alkoholu we krwi – tego nie wiadomo. Policja nie zlecała pobrania krwi do badań, gdyż nie było jej



Z ustaleń dyrektora wynika, że do samego zdarzenia miało dojść podczas przerwy i przemieszczania się uczniów z jednego budynku szkoły do drugiego, w którym mieści się stołówka

to do niczego potrzebne, z uwagi na to, że od jakiegoś już czasu nie prowadzi postępowań w sprawach nieletnich. Rola policji w takich sytuacjach, jak ta, ogranicza się jedynie do ustalenia, czy doszło do popełnienia jakiegokolwiek przestępstwa. I powiadomienia sądu rodzinnego.

- Sprawdzamy, czy ktoś sprzedał uczniom alkohol, czy ktoś ich częstował, albo też zmuszał do picia – tłumaczy rzeczniczka opolskiej policji. - W tej konkretnej sprawie policjanci próbowali to ustalić, rozpytywali uczniów, ale oni nie powiedzieli, skąd mieli alkohol – dodaje.

Dyrektor: To incydent

Własne ustalenia prowadzi również szkoła. Dyrektor zapewnia, że zareagował zgodnie z procedurami.

- Odkąd jestem dyrektorem, to pierwsza tego typu sytuacja, z którą mieliśmy do czynienia – mówi Wiesław Dudek, dyrektor Zespołu Szkoły Podstawowej i Przedszkola Samorządowego w Chodlu.

Zaprzecza jednocześnie krążącym informacjom, które dotarły również do nas, że 14-latkowie pić alkohol mieliby na lekcji. Przyznaje natomiast, że być może to był bimbler. Mówi

o zapachu sfermentowanego wina.

Z ustaleń dyrektora wynika, że do samego zdarzenia miało dojść podczas przerwy i przemieszczania się uczniów z jednego budynku szkoły do drugiego, w którym mieści się stołówka.

Sprawa wyszła na jaw po tym, jak pedagog szkolny zauważyła przez okno jednego z 14-latków idącego do szkoły w „stanie trochę dziwnym”.

- Uczniowie nie spożywali alkoholu na terenie szkoły tylko poza terenem szkoły. Nikt nie ustalił, gdzie dokładnie. Uczniowie nie chcą nic mówić, rodzice też – mówi dyrektor Dudek i do-



asp.szt. Edyta Żur,

rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim

- 14-latek wydmuchał 0,4 promila alkoholu. Przekazany został pod opiekę rodziców. Drugi zabrany został do szpitala



Wiesław Dudek,

dyrektor Zespołu Szkoły Podstawowej i Przedszkola Samorządowego w Chodlu

- Z moich ustaleń wynika, że uczniowie nie spożywali alkoholu na terenie szkoły tylko poza terenem szkoły. Nikt nie ustalił, gdzie dokładnie. Uczniowie nie chcą nic mówić, rodzice też

daje: - Wiemy, że spotkali się z uczniem spoza szkoły. Trudno nam jednak ustalić, który z nich przyniósł alkohol.

Będą kary?

Dyrektor Dudek zapewnia, że obaj ósmoklasiści są pod większym nadzorem. Ale póki co nie wyciągnął jeszcze żadnych konsekwencji wobec nich. Skłania się jednak ku zastosowaniu kar, o których mówi statut szkoły. Zgodnie z nim uczniowie mają obowiązek wystrzegania się szkodliwych nałogów.

- Rozmawialiśmy już wstępnie z pedagogiem o tym. Kary będą - obniżenie oceny z zachowania za kontakt z alkoholem

lub innymi używkami – mówi.

W tej konkretnej sprawie dyrektor nie dopatrzył się niewłaściwego postępowania ze strony nauczycieli. Choć uczniowie mają zakaz opuszczania terenu szkoły, to nauczycielom trudno jest wszystkich upilnować, pomimo pełnionych dyżurów.

- Nie da się upilnować, zwłaszcza na tego typu problem, że mamy nauczycieli, którzy pracują w trzech szkołach. Na dyżurach więc obstawiamy to, co da się obstarwić, newralgiczne punkty, bo nauczyciel w czasie przerwy musi pojechać na lekcje do innego budynku – tłumaczy dyrektor Szkoły Podstawowej w Chodlu.

Agnieszka Ciekot

Więcej chętnych na dowód i paszport. W Lublinie padł system

Nawet 60 petentów dziennie w sprawie wydania dowodu osobistego obsługuje Urząd Miasta w Puławach. Wzrosło także zainteresowanie wyrobieniem paszportu. W Lublinie w ubiegłym tygodniu nie można było nawet umówić się na wizytę w celu złożenia wniosku.

Więcej dowodów Dowód osobisty dla dziecka jest wymagany przy wyjeździe za granicę. - Po 24 lutego jest zdecydowanie większe zainteresowanie wyrobieniem dowodu osobistego dla dzieci, zarówno w wersji papierowej, jak i poprzez platformę epuap. Z wnioskami występują nie tylko mieszkańcy Puław, ale również okolic miasta. Dziennie obsługujemy ok. 60 interesantów - przyznaje Łukasz



Agnieszka Strzępka,

rzecznik prasowy Wojewody Lubelskiego

Od 24 lutego 2022 r. do 8 marca 2022 r. łącznie w sześciu punktach obsłużonych zostało 5942 wnioski. W analogicznym okresie ubiegłego roku przyjęto łącznie kilkaset wniosków

Kołodziej, kierownik Wydziału Komunikacji, Promocji i Komunikacji Społecznej w Urzędzie Miasta w Puławach.

Trudno się dodzwonić

Więcej pracy ma także terenowy punkt paszportowy w Puławach, działający przy tu-tejszym starostwie. Punkt działa

Agnieszka Strzępka

rzeczniczka wojewody

Taka sytuacja może wynikać z nałożenia się kilku powodów, np. jednym nich może być obecny kryzys na Ukrainie

codziennie od 7.30 do 14.30, a w środy od 10.30 do 15.30. W miniony wtorek kilkakrotnie w ciągu dnia próbowaliśmy się tam dodzwonić - niestety bezskutecznie. Linia cały czas była zajęta. - Od 24 lutego w terenowym punkcie paszportowym w Puławach zauważalny jest wzrost zainteresowania złożeniem wniosku o wydanie dokumentu paszportowego - informuje Agnieszka Strzępka, rzeczniczka prasowa Wojewody Lubelskiego.

Jak wynika z naszych informacji, obecnie w Puławach, tylko żeby złożyć wniosek o paszport, na wizytę w urzędzie trzeba czekać co najmniej do lipca. Takie terminy obowiązywały w ubiegłym tygodniu.

Kalendarz nie działa. Trzeba iść osobiście

Wyjątkowo długo na złożenie wniosku o wydanie paszportu trzeba też czekać w Lublinie. Oddział ds. paszportów znajduje się przy ul. Lubomelskiej 1-3. Jak informują przedstawiciele wojewody, jedną z dwóch opcji na załatwienie sprawy w Lublinie jest złożenie wniosku „po wcześniejszym umówieniu wizyty w kalendarzu umawiania wizyt”. Gdy jednak chcemy dokonać rezerwacji, nad wirtualnym kalendarzem na stronie internetowej instytucji pojawia się komunikat „brak dostępnych rezerwacji dla tej operacji”. - Ze względu na duże obciążenie systemu doszło do awarii serwera.

Usterka zostanie wyeliminowana najszybciej, jak to będzie możliwe - przyznaje Agnieszka Strzępka. Druga opcja to osobiste pójście do urzędu i pobranie biletu z biuletynu znajdującego się przy wejściu do oddziału, co wiąże się z długim oczekiwaniem. Do obsługi petentów zaangażowano już większe siły - w lubelskim oddziale liczba stanowisk do obsługi interesantów została zwiększona z sześciu do 11.

Wyjątkowe przypadki

Jest jeszcze jedno rozwiązanie, ale zarezerwowane tylko dla „przypadków wyjątkowych (udokumentowanych)” - jak czytamy na stronie internetowej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. To możliwość umówienia wizyty telefonicznie lub mailowo. - Przez przypadki wyjątkowe rozumie się nagłe zdarzenia związane z koniecznością wyjazdu np. w sytuacji choroby - wyjaśnia rzeczniczka wojewody.

Kilka razy więcej zainteresowanych

Zainteresowanie załatwieniem spraw paszportowych jest kilkakrotnie większe niż w tym samym okresie w poprzednich latach.

- Od 24 lutego do 8 marca łącznie w sześciu punktach obsłużonych zostało 5942 wnioski. W analogicznym okresie ubiegłego roku, w sześciu punktach paszportowych przyjęto łącznie kilkaset wniosków - zaznacza rzeczniczka wojewody i dodaje: - Trudno jednoznacznie stwierdzić, co jest powodem zwiększonego zainteresowania wydaniem paszportu. Taka sytuacja może wynikać z nałożenia się kilku powodów, np. jednym nich może być obecny kryzys na Ukrainie. Obecnie zarówno na wydanie dowodu osobistego, jak i paszportu trzeba czekać około trzy tygodnie.

Marta Pietroni, Dominik Smagała

Dostaną dodatki do emerytur, ale czy mogą czuwać przy Grobie Pańskim?

Świadczenia ratownicze, legitymacje, nowe odznaczenia... Ale też nieuregulowana sprawa uczestniczenia w uroczystościach religijnych. Nowa ustawa o Ochotniczych Strażach Pożarnych poukładała wiele prawnych aspektów ważnych dla strażaków-ochotników. Czy zmiany zachęcą młodych ludzi do wstępowania w szeregi OSP, w których często brakuje obsady?



Paweł Mizura,
członek zarządu OSP Głodno

Ustawa o Ochotniczych Strażach Pożarnych jest na dobrą sprawę nowością, wcześniej bazowaliśmy na ustawie o ochronie pożarowej. Myślę, że te zmiany powinny się przyczynić do większej liczby osób chętnych, którzy wstąpią w szeregi OSP.



Jacek Pietraś,
naczelnik OSP Poniatowa-Miasto

Ustawa wprowadza wiele dobrego, dużo też zmienia. Podczas prac zespołu wojewódzkiego padało wiele pomysłów, których autorami byli strażacy. Moim zdaniem warto byłoby się w przyszłości pochylić jeszcze nad kilkoma sprawami.



Marian Starownik

prezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP PR w Lublinie

Nowa ustawa to gwóźdź do trumny OSP. Niczego porządnego nie wniosła, poza świadczeniami ratowniczymi. Uważam, że ma ona na celu osłabienie straży ochotniczych. To panoszenie się państwa za pieniądze samorządów, bo za wyjazdy i sprzęt musi płacić gmina. Zapisy nowej ustawy w 80 proc. pokrywają się z tym, co zawierała ustawa o ochronie przeciwpożarowej - ona była idealna. W nowym rozporządzeniu brakuje punktu dotyczącego uczestnictwa druhowów w uroczystościach religijnych. Niektórych to bolało, że straża ochotnicze tak dobrze się rozwijają, nowe przepisy będą tłamsić OSP.

obowiązki gminy wobec strażaków. Jeżeli natomiast na terenie danej gminy nie ma żadnej jednostki OSP, wtedy podpisać ona musi umowę z gminą sąsiednią, by zabezpieczyć swoich mieszkańców na wypadek pożarów czy klęsk żywiołowych.

Świadczenia ratownicze

Ustawa wprowadziła świadczenia ratownicze z tytułu wysługi lat, czyli dodatek do emerytury. Jednak podczas procesu jego przyznawania obowiązuje procedura, podczas której burmistrz czy wójt gminy musi zaakceptować oświadczenia świadków, którzy potwierdzają, że przynajmniej raz w roku uczestniczyli w działaniach ratowniczych. Przy czym mężczyźni powinni służyć w straży 25 lat, a kobiety 20, żeby taki dodatek dostać.

Dodatek będzie wypłacany w wysokości 200 zł miesięcznie przez Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA po osiągnięciu 65. roku życia (w przypadku mężczyzn) oraz 60. roku życia (w przypadku kobiet). Przy naliczaniu okresu czynnego uczestnictwa nie będzie wymagane zachowanie ciągłości wysługi lat w OSP.

Nowe zasady organizacji i finansowania OSP

Jednostki OSP nadal działają jako stowarzyszenia.

Ale spore zmiany nastąpiły też w naliczaniu ekwiwalentu pieniężnego dla druhowów. Przede

wszystkim liczona będzie każda rozpoczęta godzina udziału w działaniu ratowniczo-gaśniczym, ćwiczeniach czy szkoleniu. Do tej pory niepełne godziny rozliczane były proporcjonalnie. Poza tym rady gmin czy miast zobligowane zostały do ustalania co dwa lata nowych stawek dla strażaków za udział w akcjach i szkoleniach.

Legitymacje strażaka ochotnika, nowe odznaczenia, odszkodowania

Regulacja wprowadza też legitymacje strażaka ochotnika, która umożliwi im korzystanie ze zniżek. Wzmocniona została także ochrona prawna druhowów ochotników - uregulowane zostały m.in. kwestie odszkodowań dla strażaków ratowników OSP i ich rodzin w sytuacji uszczerbku na zdrowiu, śmierci strażaka ratownika OSP lub poniesienia szkody w mieniu w związku z udziałem w działaniach ratowniczych.

Zasłużonym druhom OSP prezydent RP będzie mógł nadać Krzyż św. Floriana. Z rąk ministra spraw wewnętrznych strażacy OSP otrzymywać będą wyróżnienia w postaci Odznaki Świętego Floriana „Za Zasługi dla Społeczności Lokalnej”.

Możliwość organizacji imprez masowych

Jednostki OSP mogą teraz też organizować imprezy masowe, pod warunkiem, że władze gminy zezwoli na organizację takiego

wydarzenia, jeśli odbywa się ono poza budynkami zarządzanymi przez OSP. Całkowity dochód uzyskany podczas takiej imprezy musi zostać przeznaczony na działalność statutową OSP.

Druhowie po 65. roku życia mogą być kierowcami

W akcjach uczestniczyć mogą druhowie między 18 a 65 rokiem życia. Podkreślenia wymaga też fakt, że strażacy powyżej 65 roku życia (mający odpowiednie uprawnienia oraz aktualne badania lekarskie) mogą być kierowcami pojazdów uprzywilejowanych. Kandydatem na strażaka ratownika OSP może być każdy w wieku od 16 do 18 lat, który za zgodą jednego z rodziców, opiekunów prawnych albo opiekunów faktycznych został dopuszczony do szkolenia podstawowego przygotowującego do bezpośredniego udziału w działaniach ratowniczych.

Czego w ustawie zabrakło

- Uważam, że ustawa wprowadza wiele dobrego, dużo też zmienia. A jak to ze zmianami, trzeba do nich przywyknąć i się z nimi oswoić - mówi Jacek Pietraś na-

Co reguluje ustawa?

Między innymi:

- dodatek emerytalny dla strażaków OSP, którzy przez co najmniej 25 lat (mężczyźni) i 20 lat (kobiety) brali czynny udział w działaniach ratowniczych,

- wzmocnienie ochrony prawnej strażaków OSP podczas działań,

- uregulowano kwestie odszkodowań dla strażaków OSP oraz ich rodzin za uszczerbek na zdrowiu poniesiony podczas działań,

- wprowadzenie legitymacji strażaka OSP, która będzie uprawniała do zniżek,

- wprowadzono dwa nowe odznaczenia dla zasłużonych strażaków: „Krzyż Św. Floriana” nadawany przez Prezydenta RP, oraz „Odznakę Św. Floriana” nadawaną przez Ministra MSWiA.

czelnik OSP Poniatowa-Miasto.

Jego zdaniem w przyszłości warto pochylić się jeszcze nad kilkoma punktami jak chociażby oznaczeniem samochodu strażaka udającego się do remizy na „akcję”, by zarówno strażak, jak uczestnicy ruchu i piesi, którzy mają teraz bezwzględne pierwszeństwo na przejściu, byli bezpieczni.

- Chociaż motywem do wstąpienia w szeregi OSP nie powinny być pieniądze, to jednak można zastanowić się nad jakąś zachętą, np. preferencjami podatkowymi dla strażaków OSP - mówi Pietraś. - Wszystko po to, by w OSP pojawiały się nowe osoby, gdyż nie widzimy jakiegoś nadzwyczajnego zainteresowania ze strony nowych osób - kończy.

Nowa ustawa zachęci więcej osób do wstępowania w szeregi OSP?

Poważne zastrzeżenia do nowych przepisów ma Marian Starownik, prezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP PR w Lublinie

- Wręcz przeciwnie - mówi. - Wbijają ona gwóźdź do trumny ochotniczych straży. Teraz, jeśli OSP do wyjazdu zadysponuje

komendant, to jest to traktowane jako wyjazd gospodarczy i strażakom z tego tytułu nic nie przysługuje - przekonuje. Dodaje też, że za wyjazdy i sprzęt płaci gmina, więc nazywa to „panoszeniem się państwa za pieniądze samorządów”. Uważa on, że nowa ustawa ma na celu osłabienie ochotniczych straży pożarnych. Co więcej - gdyby przeszła w proponowanej przez rząd wersji pierwotnej, to teraz trzeba by było rozmawiać o likwidacji dwóch trzecich jednostek OSP.

- Ustawa absolutnie niczego porządnego nie wniosła - podkreśla Starownik. - Strażacy pytali mnie o to, czy teraz będą mogli pójść do grobu Chrystusa, jak robili to od zawsze. Odpowiedziałem im, że nie, bo brakuje w nowym rozporządzeniu regulacji dotyczącej ich uczestnictwa w uroczystościach religijnych. Poprzednia ustawa o ochronie przeciwpożarowej była idealna - dodaje.

Podkreślenia wymaga fakt, że dysponowani do zdarzeń druhowie nie są już nazywani „strażakami” tylko „ratownikami”.

Właściciel monopolowego nie odpuścił: Mam was złodziejaszki

POWIAT LUBARTOWSKI: Złodzieje weszli do sklepu, udawali klientów. Nie wiedzieli, że są nagrywani. Sklep opublikował zdjęcia „gwiazd” filmu.

Sklep znajduje się w Lubartowie przy ul. Rynek I. Funkcjonuje w tym miejscu od dwóch lat. W niedzielę, 13 marca, odwiedzili go dwaj ubrani na ciemno mężczyźni, jeden miał kaptur nasunięty na głowę, drugi był z gołą głową, widać, że jest wygolony na tyso.

Kupili dwa, ukradli 10

- Weszli do sklepu o godz. 11.20. Zachowywali się jak klienci. Kupili liquidity do e-papierosów, po jednej sztuce. Jeden stał przy kasie, drugi w tym czasie chował liquidity z półki do kieszeni. Zauważył to pracownik, kazał oddać towar. Wyszli, o 12.30 poszli do drugiego mojego sklepu przy ul. Lubelskiej. Tam zachowywali się tak samo, ukradli łącznie 10 sztuk liquidów - relacjonuje właściciel



Złodzieje zostali nagrani na monitoring w dwóch sklepach monopolowych

sklepu. Postanowił umieścić na facebooku zdjęcia złodziei z monitoringu i apel o pomoc w ich rozpoznaniu. Na twarzach dodał niewielki pasek. Post szybko zyskał dużą popularność. Do poniedziałku miał ponad 60 udostępnień.

- Uwaga złodziejaszki. Tych dwóch Panów okradło dziś nasze Procenty - niestety Was nie znamy, ale mamy nadzieję, że długo nie pozostaniecie anonimowi. Jeśli ktoś jeszcze miałby ochotę coś ukraść, to informujemy, że teraz wielki brat cały czas patrzy i wyłapie Wasze próby. Wszyst-

ko oczywiście będzie zgłaszane, a nagrania przekazywane dalej. Jeśli ktoś może zna tych Panów, to przekażcie im, że mają coś, co nie należy do nich - napisał właściciel.

Apel poskutkował

Apel poskutkował. Właściciel sklepu otrzymał na facebooku informację, kim są złodzieje i gdzie mieszkają.

- Mam numer telefonu do jednego z nich, będę dzwonić i domagać się zwrotu skradzionego towaru, postraszę policję - mówi.



W sklepie przy ul. Rynek sprzedawca zauważył, że kradną liquidity do e-papierosów, kazał oddać towar. Udało im się w sklepie przy ul. Lubelskiej

Właściciel sklepu

Mam numer telefonu do jednego z nich, będę dzwonić i domagać się zwrotu skradzionego towaru, postraszę policję

Na razie jednak policji jeszcze nie zawiadomił. Jak mówi, drobne kradzieże już się w sklepie zdarzały.

- Zgłaszałem na policję, ale nie odzyskałem nawet towaru, kradzieże były traktowane jako czyny o niskiej szkodliwości społecznej - mówi właściciel.

Pamięta jedną faktycznie bez-

czelną kradzież.

- Kiedyś miałem sklep monopolowy naprzeciwko komendy policji. Przyszedł klient i zapytał, czy może rozmienić pieniądze. Gdy kasjerka otworzyła kasę, skoczył, złapał pieniądze i uciekł - mówi właściciel sklepu.

Marcin Kusyk

„Libra” pomaga rodzinom historyków z Ukrainy

Pięć rodzin historyków z Charkowa, Czernihowa i Kijowa udało się ściągnąć do Lublina Towarzystwu Nauki i Kultury „Libra”.

Dach nad głową znaleźli m.in. w D.S. Helios. Pierwsze potrzeby zabezpieczono. Trwa też zbiórka środków higienicznych, odzieży i innych rzeczy - w sekretariacie Instytutu Historii UMCS. Kilku pracowników Instytutu oraz członków „Libry”, zamiast darów rzeczowych, zadeklarowało wpłaty pieniężne.

Zarząd „Libry” podjął decyzję o udostępnieniu konta, na które można wpłacać pieniądze dla rodzin historyków: PKO S.A. III Oddział w Lublinie, nr konta 27 1240 2382 1111 0010 8977 1559 z dopiskiem „Historycy z Ukrainy”. Zgromadzone pieniądze pozwolą zabezpieczyć gości do czasu zorganizowania pomocy socjalnej przez państwo lub samodzielnienia się - informuje prezes „Libry”, dr hab. Artur Górak.

Jakub Hapka

Kwiaty od pana Marka!



Pan Marek Kopeć, radny Sejmiku Województwa Lubelskiego, który jak co roku pamiętał o dziennikarkach Wspólnoty i przyniósł nam 8 marca piękny bukiet. Dziękujemy!

Włamali się na konto parczewianki. Jej znajome straciły duże pieniądze

POWIAT PARCZEWSKI: Ponad 3 tys. zł straciły dwie mieszkanki powiatu parczewskiego. Kobiety wygenerowały kody „BLIK”, później przekazały je za pomocą komunikatora oszustom podszywającym się za ich znajomą.

11 marca po południu do parczewskiej komendy zgłosiła się 37-lenna mieszkanka gminy Parczew, która złożyła zawiadomienie o oszustwie.

Oszust włamał się na jej facebookowe konto i za pomocą komunikatora wysyłał wiadomości z prośbą o udzielenie pomocy finansowej. W treści wiadomości była gwarancja szybkiego zwrotu pożyczonych pieniędzy. Do godziny pieniędzy z pożyczki miały zostać zwrócone.

Dwie znajome 37-latkę wygenerowały kody o łącznej wartości prawie 3 tys. zł. Oszuści, gdy tylko uzyskali kody, natychmiast wypłacili pieniądze.

37-latka powiedziała policjantom, że nie prowadziła z nikim żadnej

rozmowy, tym bardziej dotyczącej pożyczki finansowej służącej jej do opłacenia złożonych zamówień internetowych.

Zorientowała się, że została oszukana, kiedy dostała na swój telefon komórkowy alert dotyczący logowania z jej konta na terenie kraju. Niedługo potem dwie znajome również skontaktowały się z kobietą, aby potwierdzić, że dokonały wpłaty pieniędzy za pomocą Blika tak, jak je prosiła.

- O tym, że pokrzywdzeni nie korespondowali z właścicielką konta, dowiedzieli się, gdy było już za późno. Pieniądze zostały wypłacone. Wszystkie trzy kobiety natychmiast zablokowały swoje konta bankowe, a sprawa została zgłoszona na policję. Teraz parczewscy policjanci zajmują się poszukiwaniem oszustów - mówi st.sierż. Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

(McM)

13 alarmów bombowych w powiecie puławskim

Aż tyle fałszywych e-maili wysłano na skrzynki pocztowe oświatowych w powiecie puławskim. Wszystkie miejsca sprawdziła policja.

Tym razem nieznaną sprawcą bądź sprawcy rozeszła maile nie tylko do placówek w Puławach, ale i w innych miejscowościach, m.in. w Kazimierzu Dolnym, Nałęczowie, Baranowie, czy niewielkich Klementowicach w gminie Kurów.

Z treści wiadomości wynikało, że w budynkach została podłożona bomba, która w każdej chwili może

wybuchnąć. Dyrektorzy powiadomili policję. Mimo że takich sytuacji było już dziesiątki, policja w każdym przypadku sprawdziła budynek. Na szczęście żadnego ładunku wybuchowego nie ujawniono.

Jak informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak z Komendy Powiatowej Policji w Puławach, są to wiadomości o niskiej wiarygodności, a decyzja o ewentualnej ewakuacji (maile zostały odczytane o różnych porach), zawsze należy do administratora budynku.

Marta Pietroni

Trzy alarmy bombowe w powiecie łukowskim

Trzy placówki oświatowe dostały w piątek 11 marca maile z ostrzeżeniem o zagrożeniu, jakim może być ładunek wybuchowy.

Jak informuje KPP w Łukowie, takie informacje o zagrożeniu otrzymały: Zespół Szkół i przedszkole w Łukowie oraz Szkoła Podstawowa na terenie gminy Krzywdą.

Policja właśnie sprawdziła wszystkie miejsca. Alarm dotyczył Przedszkola nr 7 w Łukowie i tam ewakuacja już została przeprowadzona, a służby zakończyły działania. Dzieci powróciły już do swoich zajęć. W Zespole Szkół po konsultacji z dyrektorem odstąpiono od przeprowadzenia ewakuacji.

msk

Powiat opolski: Miał otrzymać darowiznę, został oszukany

POWIAT OPOLSKI: Mieszkaniec gminy Chodel przeczytał na jednym z portali społecznościowych informacji o tym, że mieszkanka Belgii chce przekazać darowiznę w wysokości 65 tysięcy euro. Niezbędna była wpłata 2 tysięcy złotych.

9 marca, 29-latek przeglądał

wpis na jednym z internetowych portali społecznościowych. Mężczyzna zauważył zamieszczoną przez osobę podającą się za mieszkankę Belgii informację o zamiarze przekazania darowizny w wysokości 65 tys. euro.

Zainteresowany wpisem nawiązał rozmowę z jego autorem, prze-

kazał swój numer telefonu i zapytał o szczegóły przekazania darowizny. 29-latek uzyskał informację, iż warunkiem otrzymania darowizny jest przekazanie 400 zł na podane konto. Mieszkaniec gminy Chodel zdecydował się wpłacić pieniądze oraz następne 1600 złotych, które polecił mu wpłacić rzekomy pełno-

mocnik mieszkanki Belgii. - Kiedy jednak „darczyńcy” do sfinalizowania darowizny i dodatkowo zażądali 1200 euro, 29-latek postanowił powiadomić policję. Okazało się, że mężczyzna padł ofiarą oszusta - mówi asp.szt. Edyta Żur, z KPP w Opolu Lub.

(McM)

Powiat opolski: Alarmy bombowe w szkołach

W poniedziałek, 14 marca do dwóch szkół w powiecie opolskim dotarły informacje dotyczące rzekomo podłożonych bomb. To podstawówka w Wandalinie i w Starych Boiskach. Jednak ze względu na niską wiarygodność przesłanych maili, nie została podjęta

decyzja o ewakuacji uczniów. - Na miejsce został zadysponowany policjant przeszkolony do działań minersko-pirotechnicznych oraz policyjny informatyk - informuje asp.szt. Edyta Żur, oficer prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

AG
REG

Łukowski funkcjonariusz dał schronienie rodzinom z Ukrainy

Policjant z Kijowa dziękował za pomoc swojej rodzinie. W tym czasie zbroił się do walki z Rosjanami

POWIAT ŁUKOWSKI Policjant Marcin Próchniewicz w swoim domu w gminie Łuków gości teraz dwie kobiety i czwórkę dzieci, którzy uciekli z atakowanego miasta. Usłyszał od nich wstrząsające relacje na temat wydarzeń na Ukrainie. Mężem jednej z kobiet jest policjant z Kijowa, który wspólnie z kolegami broni teraz swojego miasta.

Historia pomocy rodzinom z Ukrainy rozpoczęła się telefonem do żony policjanta z łukowskiej dochodzeniówki.

- Zadzwonił do niej obcokrajowiec mieszkający od kilku lat w Polsce. Mężczyzna łamiącym się głosem poprosił o pomoc dla przyjaciółki z dziećmi, która uciekając przed wojną, dotarła do Lublina. Bezradna kobieta szukała jakiegokolwiek schronienia i noclegu u żywciliwych

ludzi – opowiada Marcin Józwik, oficer prasowy z Komendy Policji w Łukowie.

Zabrali z Lublina

Marcin Próchniewicz nie zastanawiał się zbyt długo, razem z żoną podjęli decyzję i postanowili pomóc potrzebującym. Nie zważając na późną porę, pojechali swoim samochodem do Lublina, gdzie spotkali się z Tatianą i jej dwójką dzieci. Razem z nią była przyjaciółka ze swoimi dziećmi. I tym razem nie było czasu na zastanowienie. Dwie kobiety i czwórka dzieci z ogarniętej wojną Ukrainy znalazły schronienie w domu policjanta, który po dwóch dniach podzielił się swymi wrażeniami i odczuciami z kolegami z komendy w Łukowie.

Okazało się, że mąż jednej z kobiet jest policjantem w Kijowie. Funkcjonariusz z Łukowa rozmawiał z nim przez komunikator społecznościowy.

- Nie sposób oddać słów



Dwie kobiety i czwórka dzieci z ogarniętej wojną Ukrainy znalazły schronienie w domu policjanta Marcina Próchniewicza z Komendy Policji w Łukowie (fot.KPP Łuków)

wdzięczności, jakie kierował policjant z Ukrainy do naszego kolegi, jak dziękował za pomoc okazaną jego żonie i dzieciom. A wszystko to działo się w trakcie, gdy „zbroił się” do walki z rosyjskimi wojskami. Nasz kolega był pełen podziwu dla jego bohaterstwa i podtrzymującej wszystkich na duchu żony ukraińskiego policjanta – dodaje Józwik.

Wojenne przeżycia

Marcin Próchniewicz i jego rodzina, mimo dopiero kilku dni wspólnego pobytu z uchodźcami z Ukrainy, zdążyli się już zaprzyjaźnić.

- Opowiadając nam historię swoich gości, mówił o ich dotychczasowym codziennym życiu, o ucieczce z ogarniętego wojną kraju i tęsk-

nocie za najbliższymi. Wielu z nas słuchając jego krótkiej opowieści o mieszkających w jego domu uchodźcach z Ukrainy, uroniło łzę. Nasz kolega mówił, że nie sposób przekazać i opisać wszystkich wrażeń i emocji, z jakimi spotkała się jego rodzina – mówi rzecznik policji.

- Widziałem prywatne zdjęcia i filmiki moich gości. Widziałem, jak dzieci i dorośli tłoczyli się w pro-

wizorycznie przygotowanym schronie w piwnicy jednego z domów. Widziałem przerażenie w oczach dzieci, które teraz goszczą u siebie – opowiadał Marcin Próchniewicz.

Ostrzeliwane autobusy

- Kobieta, która jest teraz z nami, opowiadała, jak najedźdźcy ostrzeliwują autobusy przewożące ludność cywilną, jak zastrzelili przyjaciela jej męża - policjanta na służbie, po czym ukradli całe wyposażenie radiowozu i to, co miał przy sobie. Opowiadała również, jak razem z mamą i innymi osobami szykowała pierogi dla walczących mężczyzn, jak wszyscy przygotowywali „koktajle Mołotowa”, jak też wiele innych rzeczy, o których nawet w najgorszych snach nam się nie śniło – relacjonuje policjant.

I wyznaje, że nie sposób przekazać i opisać wszystkich wrażeń i emocji, z jakimi spotkała się jego rodzina.

MO

„Dwaj nastoletni chłopcy mieli ze sobą plecaki. Do tego dwie torby. To cały dobytek tych dwóch rodzin”

Kobiety postanowiły, że nie wrócą już do Ukrainy

Schronienie dziewcząt uchodźców dał pan Marcin, lublinianin. - Pomyślałem: dosyć gadania, czas na czyny. Nie żałuję tej decyzji ani przez chwilę - zaznacza.

Można to porównać do naszego Dębina

Jechały do Polski jednym autem osobowym. Cztery dorosłe kobiety i piątka dzieci: 3-miesięczne, roczne, 6-letnie oraz 12 i 14-letnie. Wyruszyli z obwodu Chmielnickiego, do Lublina to około 450 kilometrów. Ich nieszczęście polegało na tym, że mieszkali w niewielkim mieście, przy którym mieściło się lotnisko wojskowe. Można to porównać do naszego Dębina.

Dlatego stali się celem dla rosyjskich pocisków już pierwszego dnia inwazji. Wybuchy niebezpiecznie zbliżyły się do ich domów na odległość kilkuset metrów. W drodze do granicy z Polską zepsuł im się samochód. Trzeba go było porzucić. Co dalej? Musieli liczyć na pomoc innych Ukraińców pędzących w stronę granicy. Na granicy też gładko nie poszło.

To był ten czas, gdy na przekroczenie trzeba było czekać długimi godzinami.

Puściły nerwy. Za chwilę wszyscy spali

Podróż trwała 30 godzin. - Kolega ma firmę budowlaną, zatrudnia pracowników z Ukrainy. Postanowili ściągnąć swoich bliskich do Polski. Problem w tym, że nie miał gdzie ich ulokować. Poprosił o pomoc. Z żoną czytali sobie w myślach, bo równocześnie pomyśleliśmy o naszym domu letniskowym w gminie Cynców (pow. łęczyński - przyp. red.). Sami ruszyliśmy na granicę - opowiada Marcin. Lublinianin nie chce, byśmy zdradzali jego personalia.

- Czekaliśmy w Hrebennem od samego poranka. Przez granicę przeszli dopiero koło godz. 19. Gdy wsiadli do naszego auta Majka, jedna z matek, się popłakała. Puściły nerwy, byli już bezpieczni. Za pięć minut wszyscy spali. Wydarzenia ostatnich godzin ich wykończyły - opisuje pierwsze spotkanie z uchodźcami nasz rozmówca.

Po sprowadzeniu najbliższych do Polski, mężczyźni

Chłopcy pokazywali mi na telefonach nagrania z ataku Rosjan. Wstrząsające. Ci ludzie mocno to przeżyli. Nastolatek przez to zaczął się jękać

z rodzin przyjętych przez Marcina, pojechali do ojczyzny. Na co dzień pracowali na terenie Francji, teraz wrócili na Ukrainę. Na wojnę.

Nagrania są wstrząsające

Początki nie były łatwe.

- Dwaj nastoletni chłopcy mieli ze sobą plecaki. Do tego dwie torby. Cały ich dobytek. To są normalne rodziny. Za sobą zostawiły ładne domy, jeden ma 120 mkw., drugi 70 mkw. Ci ludzie pracowali w Ukrainie i wyjeżdżali po zarobek za granicę, mieli normalne samochody, dzieciaki uczyły się w szkołach - opisuje pan Marcin. - Chłopcy pokazywali mi na telefonach nagrania z ataku Rosjan. Wstrząsające. Ci ludzie mocno to przeżyli. Nastolatek przez to zaczął się jękać. Sam staram się nie pytać o ich doświadczenia. To trudny temat - dodaje.

Dziś jest już znacznie lepiej. 6-letnia dziewczynka i dwaj nastoletni chłopcy rozpoczęli już

naukę w szkole w Cyncowie.

- W zaopatrzeniu ich pomogły zaprzyjaźnione firmy i ludzie w formie różnych zbiorów. Zadzwoniłem do lokalnej piekarni z prośbą, by pomogła w zaopatrzeniu rodziny w pieczywo co kilka dni. Od razu się zgodzili. Roczna dziewczynka się rozchorowała. Pojechaliśmy na wizytę do pediatry. Przyjęła ich z marszu, bezpłatnie. Okazało się, że dziecko ma zapalenie gardła i potrzebny jest antybiotyk. Po tym, jak doktor wypisała receptę, sama wykupiła leki - pan Marcin wylicza formy pomocy dla uchodźców, których ugościł.

Gruba kreska

Z jego relacji wynika, że Ukraińcy, których ugościł, podjęli trudną decyzję o tym, by to, co było przed wojną oddzielić grubą kreską.

- Kobiety chcą znaleźć pracę, jedna z nich pracowała w żłobku. Starsze panie jeździły do Włoch, gdzie opiekowały się

starszymi osobami. Chciałyby znowu pojechać tam zarabiać. Kobiety już postanowiły, że nie wrócą do Ukrainy. Do końca roku szkolnego będą mieszkać w naszym domu. Jak ich mężowie wrócą z wojny, to kolega, dla którego pracowali, załatwi im mieszkania w okolicach Grodziska Mazowieckiego. Oni chcą zacząć wszystko od nowa - mówi nasz rozmówca.

„Musiałem wyjść na zewnątrz, bo się po prostu rozpłakałem”

Ludzi, którzy bezinteresownie udostępniili swoje progi uchodźcom z Ukrainy, jest znacznie więcej.

- Byłem ostatnio u kolegi. Przyjął pod swój dach 16 osób. Duży chłop ze mnie i raczej twardy, ale musiałem wyjść na zewnątrz, bo się po prostu rozpłakałem. Zobaczyłem przestraszone dzieci, zamknięte w sobie. Płaczące i wtulające w matki, jak w pluszaki. Patrzą na ciebie spod łba, czy nie zrobisz im krzywdy. Są przestraszone. Jak usłyszały samolot, to w jednym momencie zadarły głowy do góry. I nasłuchiwały z przerażeniem, czy zaraz nie usłyszą kolejnego wybuchu.

Za sobą zostawili ładne domy. Ci ludzie pracowali w Ukrainie i wyjeżdżali po zarobek za granicę, mieli normalne samochody

Widać, że swoje wycierpiały - opisuje pan Marcin.

Dlaczego pomaga?

- Pomyślałem: dosyć gadania, czas na czyny. Nie żałuję tej decyzji ani przez chwilę. To, co się dzieje za naszą wschodnią granicą, bardzo zmieniło mój ogólny rzeczywistości, przewartościowało moje życie. Nie wiadomo, czy za chwilę nie będziemy w takiej samej sytuacji. Jeśli tylko mogę pomóc, to pomagam, choć to kropla w morzu potrzeb. Jak rodzina, którą przyjęliśmy do naszego domu, przeniesie się gdzie indziej, to przyjmę kolejnych uchodźców. Nie mam żadnych wątpliwości - kończy lublinianin. Tylko przez pierwszych 15 dni wojny na Ukrainie do Polski przyjechało z tego kraju około 1,5 mln uchodźców.

Dominik Smagała

„Darczyńcy sprawiają, że człowiek ma poczucie, iż jest dużo dobra na tym świecie”

Pomagajmy i módlmy się, żeby wojna do nas nie przyszła



Mój tata, Andrzej, gości osoby z Ukrainy od niedzieli 6 marca. Wtedy zamieszkały u niego 4 osoby: 2 kobiety i 2 dziewczynki w wieku 3 i 8 lat. Pochodzą z miasta Krzywy Róg w województwie dniesopietrowskim - informuje nas córka pana Andrzeja, Anna

GMINA RADZYŃ POD-LASKI: Cztery ukraińskie mamy z dziećmi znalazły dach nad głową w rodzinnym domu Anny Morawskiej. - Nie tylko my gościmy w Białej (gm. Radzyń) uchodźców - podkreśla pani Anna.

- Nasz dom rodzinny jest duży, piętrowy - wyjaśnia Anna Morawska. - Od czerwca ubiegłego roku, kiedy wyprowadziłam się stamtąd z mężem i synkiem, tata został sam. Od rozpoczęcia wojny na Ukrainie, czyli od dwóch tygodni rozważał, czy udostępnić potrzebującym ludziom miejsce. Kiedy nadarzyła się taka okazja i pojawiła się informacja od naszej pani sołtys, Hanny Gołoś, nie wahał się ani chwili.

Ekstremalna podróż

Pierwsze do Białej dotarły dwie Natasze z córeczkami. - Ich podróż do Polski trwała bardzo długo i była pełna trudów - relacjonuje pani Anna. - Sama podróż pociągiem do Lwowa zajęła dwa dni. Proszę sobie wyobrazić: dwie doby spędzone w zatłoczonym „pod korek” pociągu z dwójką dzieci! Jak spać, jak zwalczyć głód i zmęczenie? Potem jazda samochodem. Granicę przekroczyły w Dołhobyczowie, skąd zabrał ich kierowca i przywiózł od razu do taty, do Białej, pod rodzinny dach.

Tutaj przepływ informacji jest bardzo szybki.

- Ludzie sami się ogłaszają, pocztą pantoflową przekazują, że oferują noclegi i wszystko działa oddolnie - mówi pani Anna.

Mówią: dajcie nam jakieś zajęcie

- Ukraińki są bardzo skromne, mówią, że niczego nie potrzebu-

ją, za wszystko dziękują. W całej tej tragedii zachowują pogodę ducha. Ale jakie dramaty rozgrywają się w ich sercach, tylko one wiedzą. Mówią „dajcie nam jakieś zajęcie, bo tylko dzwonimy do swoich i słuchamy, jak jest na Ukrainie. Na zmianę płaczemy”.

Moc dobra

Dzieci ze szkoły w Kąkolewniska ofiarowały trochę ubrań dla dziewczynek.

- Darczyńcy sprawiają, że człowiek ma poczucie, iż jest dużo dobra na tym świecie. Chce się pomagać. Jak czegoś brakuje, organizujemy potrzebne rzeczy. Ale w tym wszystkim trzeba pamiętać o godności tych ludzi. My chcemy pomóc, jak tylko umiemy, a oni opuścili swoje domy z bagażem podręcznym i udali się do obcego kraju, obcych ludzi, obcych zwyczajów. Po prostu potrzebują poczucia bezpieczeństwa i wsparcia, ale w sposób, który nie zagłuszy ich poczucia godności - podkreśla mieszkanka gminy Radzyń.

Nowi przybysze

- Tata jest emerytem, który wiele przeszedł od początku pandemii. To człowiek dobry z natury, ale może też dlatego ma w sobie tyle empatii i współczucia. Rozmawiając o wojnie na Ukrainie i indywidualnych losach tych osób, nie da się zachować kamiennej twarzy - zdradza pani Anna.

Pod koniec ubiegłego tygodnia do mieszkania pana Andrzeja wprowadziła się Oksana, kobieta w ciąży z dwuletnim synkiem. Pochodzi z okolic Równego.

Gospodarz przygotował miejsce dla dziewięciu osób. Od minionej soboty gości właśnie



Natasza w ojczyźnie zostawiła męża. Druga z kobiet, również Natasza, musiała rozstać się z mężem i córką, która pracuje w miejskim szpitalu. Ich podróż do Polski trwała bardzo długo i była pełna trudów. Tylko podróż pociągiem do Lwowa zajęła dwa dni...

Zamknijcie niebo nad Ukrainą

Pani Ania przekazała nam też parę zdań od Ukrainek:

Drodzy przyjaciele, Polacy!

Spoleczność wsi Biała!

Pan Karol Krasucki, Pani Tatiana, Pani Hanna Gołoś!

Droga rodzinno Pana Andrzeja!

W imieniu naszych rodzin, rodziców, kłaniamy się Wam nisko za Wasze bezpieczeństwo i wsparcie!

Jesteście niesamowici, serdecznie dziękujemy za opiekę! Dbacie o nas każdego dnia! Wasze domy stały się dla nas azylem!

Wróg od ośmiu lat próbuje zagarnąć naszą ojczyznę.

Podstępnie zabiera nam ziemię, niszczy miasta, zabija naszych bliskich, osieraca dzieci. Dla tych ludzi nie ma nic świętego, zabijają nawet dzieci.

Zostawiliśmy nasze rodziny w naszym rodzinnym Krzywym Rogu, aby ratować nasze dzieci przed śmiercią. Mieszkańcy województwa lubelskiego są niezwykle gościnni. Wszyscy, których spotkaliśmy, współczuli i oferowali swoją pomoc. Ewakuacja z naszego rodzinnego Krzywego Rogu była pełna bólu i cierpienia. Pociąg pokrzywdzonych matek i dzieci był tak zatłoczony, że ludzie spali nawet na podłodze w korytarzach. Błagamy cały świat, modlimy się do Boga - wysłuchaj naszych modlitw, ratuj życie naszych bliskich!

NATO, zamknij niebo nad Ukrainą!



Hanna Gołoś

sołtys Białej

Prosimy o wsparcie

W sobotę, 12 marca, przybyła kolejna grupa, potrzebna będzie pralka automatyczna. Może ma ktoś coś z dla dzieci, np. rowerek, hulajnogę. Potrzebne są także ręczniki kąpielowe i papierowe.

tylu uciekających przed wojną. - To jest nic w porównaniu z ogromem ludzi, jaki nie ma się gdzie podziać, uciekając przed rosyjskim najeźdźcą. Jest wiele pustych domów i wierzę, że wiele pełnych empatii serc. Po-

magajmy i módlmy się, żebyśmy nigdy nie byli w takiej sytuacji, w której potrzebowalibyśmy takiej pomocy! - podsumowuje pani Anna.

Jakub Hapka

Ponad 700 tys. uchodźców wjechało do Polski przez Lubelszczyznę

LUBLIN: Około 710 tys. uchodźców z Ukrainy dotarło do Polski przez przejścia graniczne na terenie województwa lubelskiego - taką informację jeszcze pod koniec ub. tygodnia przekazał wojewoda lubelski.

W pobliżu przejść granicznych z Ukrainą na Lubelszczyźnie i Podkarpaciu powstały specjalne punkty recepcyjne, gdzie udzielana jest pomoc i przekazywane są informacje uchodźcom. Na terenie Lubelskiego jest ich 9. Działają również organizacje pozarządowe pomagające obywatelom Ukrainy.

Do obecnej sytuacji odniósł się w czwartek (10 marca) Lech Sprawka - wojewoda lubelski. Przekazał m.in., że w pobliżu przejść granicznych pojawiają się tłumacze zatrudnieni na umowach zlecenie, którzy będą pomagać w porozumieniu się z obywatelami Ukrainy. W sumie będzie pracować 12 tłumaczy, czyli po trzech na każdym przejściu na terenie województwa lubelskiego.

- Dla nas priorytetem jest jak najszybsze przyjęcie uchodźców, zakwaterowanie i zapewnienie im podstawowego bytu, opieki medycznej i wsparcia darami humanitarnymi - powiedział Lech Sprawka.

Wojewoda przekazał również, że od początku wojny przez przejścia graniczne w Lubelskiem do Polski dotarło ok. 710 tys. uchodźców. Podobne liczby są odnotowywane na Podkarpaciu. Wśród uchodźców, którzy dotarli do Polski od początku wojny,

1/3 stanowią dzieci. To z kolei oznacza, jak podkreślił wojewoda, „duże wyzwanie dla systemu edukacji”. W samym Lublinie do szkół i przedszkoli trafiło już ponad 360 dzieci z Ukrainy. Sprawka zaznaczył jednocześnie, że część uchodźców przenieśli się już w kierunku krajów Europy Zachodniej.

Wojewoda opowiedział też, jak wygląda funkcjonowanie przejść granicznych.

- Na każdym przejściu wyznaczony jest koordynator działań służb innych niż te, które dokonują odpraw, czyli straży granicznej czy służby celno-skarbowych. Zadaniem koordynatora jest zapewnienie opieki, informacji na poziomie obszaru samego przejścia granicznego oraz poza strefą tego obszaru - tam, gdzie funkcjonują m.in. organizacje pozarządowe - wyjaśnił Sprawka.

Oprócz tego na każdym przejściu granicznym jest karetka pogotowia. Wcześniej - w razie konieczności - były one wzywane ze szpitali.

- Karetka jest obowiązkowo na każdym przejściu, dlatego że uchodźcy są w coraz trudniejszym stanie zdrowia. Dlatego to karetka ma czekać na uchodźcę, a nie uchodźca na karetkę - tłumaczył wojewoda.

Poza tym wojewoda wspominał również, że zdarzają się sytuacje, gdy uchodźcy muszą być hospitalizowani z powodu koronawirusa.

Sprawka dodał również, że Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego dostarczy na granice koce oraz wspomógł organizację żywienia.

Joanna Niecko

Obywatele Ukrainy łatwiej znajdą oferty pracy

Są pracodawcy, którzy mimo zgłaszanych chęci zatrudnienia uchodźców, nie są w stanie samodzielnie znaleźć kandydatów o odpowiednich kwalifikacjach. Dlatego Lokalna Organizacja Turystyczna Metropolia Lublin stworzyła narzędzie dostępne na stronie www.praca-lublin-ukraina.pl. Za jego pośrednictwem obywatele Ukrainy będą mogli zgłosić chęć podjęcia pracy w Lublinie, określając przy tym swoje kompetencje, umiejętności językowe czy posiadane doświadczenie. Wolontariusze będą dopa-

sowywać informacje pozyskane od potencjalnych pracowników do ofert pracy zgłoszonych przez pracodawców i wspomagać kontakt pomiędzy nimi. Obecnie poprzez formularz on-line zarejestrowane zostały oferty 120 przedsiębiorców zawierające ponad 800 miejsc pracy.

Obywatele Ukrainy nie mogą jeszcze dokonać rejestracji jako osoba bezrobotna w urzędzie pracy. Stąd pracodawcy nie mają dostępu do informacji o ich potencjale zawodowym.

Joanna Niecko

REG

Powstanie przejściowego punktu noclegowego dla uchodźców zainicjował trener MMA z Łęcznej

Już ponad pół tysiąca uchodźców skorzystało z noclegowni w hali zapaśniczej Górnika Łęczna

Co jakiś czas ukraińskie maluchy przybiegają też do regałów i szukają czegoś pośród wśród wielu kartonowych pudeł. Słodczy!

– Tylko po jednym, żeby brzucho w nocy nie bolało – zastrzegają wolontariusze, dyżurni w hali zapaśniczej GKS Górnik Łęczna, która wysiłkiem mieszkańców miasta zaraz po wybuchu wojny w Ukrainie zamieniła się w noclegownię dla uchodźców. To niezwykle miejsce odwiedziłyśmy w ubiegły piątek, 11 marca.

Pomożecie? Pomożemy!

Noclegownia powstała z inicjatywy Konrada Płazy, byłego zawodnika MMA, a obecnie trenera mieszanych sztuk walki w Górniku Łęczna. W sobotę, 26 lutego wieczorem spytał prezesa stowarzyszenia GKS Górnik Łęczna o zgodę na utworzenie noclegowni dla uchodźców w hali zapaśniczej, w której i tak nie odbywały się treningi z powodu remontu.

Gdy uzyskał zgodę, przez całą niedzielę około 70 mieszkańców Łęcznej i okolic wzięło się za porządki. I tak z porządków gruzów w jeden dzień powstało miejsce odpoczynku uciekających od wojny kobiet i dzieci. I już w poniedziałek, 28 lutego przyjechali pierwsi uchodźcy.

– Konrad spytał: Pomożecie? Pomożemy! Chłopaki ułożyli deski, my szorowałyśmy łazienki. Ludzie tu przychodzili, sprząkali całą niedzielę, przynieśli kołdry, koce, po-

tem z każdym dniem coraz więcej rzeczy. Przynosili kuchenki, mikrofalówki, załatwili łóżka polowe, dywany – wylicza wolontariuszka Magda.

Wolontariusze podzielili halę kotarami na kilka części, dając nocującym więcej prywatności. To ważne, bo przecież w hali przy ulicy Staszica przebywają także mamy z bardzo małymi dziećmi. Do tej pory najmłodsze z nich miało jedynie trzy miesiące.

W środku hali powstał aneks kuchenny, są m.in. dwie pralki i suszarka na ubrania. Sprzęt przynosił łącznik, a także fundowali sponsorzy.

– Na początku panował duży chaos, ludzie przynosili różne rzeczy, z których wiele nam się nie mieściło, więc leżały na schodach. Wtedy jedna koleżanka wpadła na super pomysł zbierania kodów do Ikea. Ludzie nam ich wystali, że zebrałiśmy w kodach cztery tysiące złotych, jak nie więcej. Wykorzystaliśmy je na zakup mebli i teraz wszystko jest już poukładane na regałach jak w sklepie – opowiada wolontariuszka Magda, na co dzień pracująca w biurze.

Wrzucamy na grupę i ktoś przynosi

Przed budynek hali przyjechała ciężarówka z wielkim kontenerem, w którym segregowane są dary dla uchodźców. Inne sortownie powstały w budynku tzw. małej szkoły przy ul. Staszica i w namiocie przed tym budynkiem. Tam przyjeżdżające kobiety z dziećmi mogą



Od lewej wolontariuszki Anna i Magda z Ukrainkami z Dniepru, gdzie w piątek, 11 marca Rosjanie zrzucili bomby

„Dzięki temu miejscu te kobiety i dzieci nie muszą przesiadywać gdzieś na dworcu, mają ciepło i mogą przespać się w łóżkach”

wybrać sobie ubrania, które są uprządkowane według rozmiarów.

Powstała w hali zapaśniczej noclegownia dla uchodźców z Ukrainy jest dla nich miejscem przejściowym. Śpią tu góra trzy noce i jadą dalej. Do tej pory w tym punkcie przyjęto już ponad 600 uchodźców.

– Dzięki temu miejscu te kobiety i dzieci nie muszą przesiadywać gdzieś na dworcu, mają ciepło i mogą przespać się w łóżkach, w miarę dobrych warunkach odpocząć przed podróżą – podkreśla Magda.

Wolontariuszka Edyta na co dzień pracuje w przychodni, a po skończonych obowiązkach razem z mężem przychodzi do punktu noclegowego na Staszica. Sortują rzeczy, sprzątają, na bieżąco reagują na potrzeby. Ich dzieci są już

duże, więc mogą zostać w domu. Zresztą same zaangażowały się w zbiórkę dla uchodźców prowadzoną w ich szkole.

– Pomagamy na miejscu, ale też wyposażamy naszych gości w podstawowe rzeczy przed podróżą. Szukamy im mieszkań, pomagamy w transporcie – mówi Edyta.

Aby łatwiej zorganizować pomoc, wolontariusze na Facebooku utworzyli grupę „Pomoc dla Ukrainy – Łęczna”. Szybko przekonali się, jak dobrze to działa.

– Odbywa się to tak, że gdy nagle brakuje nam np. soków ze słomką, zaraz wrzucamy na grupę i ktoś przynosi – obrazuje Agnieszka, kolejna ze spotkanych przez nas wolontariuszek. Podobnie jest z transportem i zakwaterowaniem Ukraińców. Za pomocą grupy wo-



Wolontariusze w ciągu doby zamienili halę zapaśniczą GKS Górnik Łęczna w tymczasową noclegownię dla uchodźców z Ukrainy

ZBIÓRKA NA POMOC DLA UCHODŹCÓW

Łęczyńscy wolontariusze uruchomili zbiórkę na portalu zrzutka.pl pod nazwą „Pomoc dla Ukraińców – Łęczna”. Tam zbierane są środki na potrzeby punktu noclegowego i paliwo potrzebne do wożenia uchodźców

Wolontariusze poszukują też pracy dla uchodźców, m.in. publikując ich CV.

Nie jesteśmy ze stali

W pomoc zaangażowało się około 70 osób. Część z nich pomaga na miejscu, inni zajmują się dowożeniem uchodźców do ich miejsc docelowych.

– To jest niewiarygodne. To nie są osoby, które wpadają tutaj na godzinkę, dwie rozejrzeć się co się dzieje. Nie. To są osoby, które tutaj siedzą w nocy i całe dnie. To się dzieje kosztem rodziny, domu. Naprawdę poświęcają cały swój wolny czas, żeby być tutaj – mówi Agnieszka.

Z wielkim uznaniem mówi także pani doktor Justynie Gnypp z Cycowa, która bezpłatnie dogląda uchodźców.



Powstanie przejściowego punktu noclegowego dla uchodźców zainicjował trener sekcji MMA Górnika Łęczna, Konrad Płaza

Potrzeby są bardzo duże, więc wolontariusze zapraszają osoby, które także chciałyby pomóc.

– Nasze siły też są ograniczone, nie jesteśmy ze stali. Będziemy starać się robić większe rotacje wolontariuszy, żeby jedna osoba nie musiała siedzieć po kilkanaście godzin, ale do tego trzeba więcej osób. Nam może zabraknąć w pewnym momencie sił. Część osób wzięło urlopy, ale one się przecież skończą. Możemy się też pochorować. I co wtedy? – pyta Agnieszka.

Kamil Kulig

Nasi strażacy podarowali Ukrainie wozy gaśnicze

Nie są nowe, ale sprawne i gotowe do akcji. Druhowie z Lubelskiego przekazali czterem samochodom strażackim kolegom w Ukrainie.

Są to ciężkie i średnie wozy bojowe oraz pojazdy kwatermistrzowskie i operacyjne. Wprawdzie mają swoje lata, bo najstarszy Star wyjechał z fabryki w 1978 roku, ale są sprawne i gotowe do akcji. Ich dodatkową zaletą jest prosta konstrukcja, a to umożliwia naprawę w warunkach wojny.

– Kolegom w Ukrainie przekazaliśmy dwa wozy – Lublin oraz DAF. Nasza zdolność gaszenia pożarów nie ucierpi. Oba pojazdy są sprawne i bardzo się przydadzą wschodnim sąsiadom – mówi Adam Poleśzak, komendant OSP w gminie Jabłonna.



Przekazane Ukrainie wozy strażackie nie są nowe, ale ich zaletą jest prosta konstrukcja, co umożliwia szybką naprawę w warunkach wojny

Z województwa lubelskiego do strażaków z Ukrainy trafi w sumie czterdzieści pojazdów: osiem średnich sa-

mochodów gaśniczych, dwa ciężkie samochody gaśnicze, trzy samochody kwatermistrzowskie oraz jeden pojazd

operacyjny.

– Pojazdy przekazujemy w ramach ogólnej akcji wsparcia ukraińskich stra-

Te jednostki OSP przekazały pojazdy na Ukrainę:

Powiat janowski: OSP Potok Wielki I, gmina Potok Wielki.

Powiat lubelski: OSP Chmiel, gmina Jabłonna, OSP Czernejów, gmina Jabłonna, OSP Wola Przybysławska, gmina Garbów, OSP Wzgórze, gmina Bełżyce.

Miasto Lublin: OSP Głusk z siedzibą w Lublinie.

Powiat łęczyński: OSP Bekisza, gmina Cyców.

Powiat łukowski: OSP Zembry, gmina Trzebieszów.

Powiat opolski: OSP Poniatowa, gmina Poniatowa.

Powiat puławski: OSP Góra Puławska, gmina Puławy, OSP Czołna, gmina Baranów.

Powiat rycki: OSP Grabów Szlachecki, gmina Nowodwór, OSP Kłoczew, gmina Kłoczew.

ków. Kilka dni temu przekazaliśmy im sprzęt ratowniczo-gaśniczy, czyli pompy, węże, pilarki, hełmy i ubrania specjalistyczne – mówi st. bryg. Tomasz Podkański, zastępca komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie.

Konwój 11 pojazdów strażackich wyruszył w drogę z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Nr 4 w Lublinie. Udały się w kierunku województwa

podkarpackiego.

– W Janowie Lubelskim dołączyły do nich pozostałe trzy pojazdy. Wszystkie trafią do Ośrodka Szkolenia Państwowej Straży Pożarnej w Nisku, skąd zostaną przekazane strażakom z Ukrainy – wyjaśnia st. asp. Tomasz Stachyra, rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego PSP w Lublinie.

Paweł Puzio

Kiedy milion ludzi znad Bugu uciekało przed wojną na Ukrainę i do Rosji (cz. I)

Bieżeństwo - zapomniana katastrofa humanitarna na wschodzie Polski

Ponad milion przerażonych ludzi porzucających swoje domy, pola i dorobek kilku pokoleń. Przymuszeni do spakowania swojego życia do tobołka albo kolejowego wagonu i ruszający w nieznane, licząc, że bezpieczną przystań znajdą wśród ludzi mówiących podobnym, ale jednak obcym językiem, że ludzkie miłosierdzie nie pozwoli im zginąć. Spod Białegostoku, Mielnika, Białej Podlaskiej, Kodnia, Sławatycz, Włodawy, Chełma, Krasnegostawu i Hrubieszowa uchodzili w głąb przepastnego rosyjskiego interioru. Wielu nie wróciło.

(...) Wysoki, barczysty mężczyzna z dziewięcioletnią dziewczynką przeciska się przez tłum wokół punktu pomocowego. Popycha ją w kierunku pracujących tam kobiet. Wśród nich jest Głuchowcowa, która to potem opíše: „Zabierajcie - mówi szorstko mężczyzna, prawie krzyczy. - Dwa miesiące ją wiozłem, dalej nie dam rady, sił brak”. Kobiety patrzają zdziwione, milknie też napierający tłum. „To siostrzenica - tłumaczy przybyły. - Jej matka, moja siostra, zmarła w drodze, chora była już, jak wyjeżdżaliśmy. Tego samego dnia umarła i moja żona. Nocą na drodze ją zostawiłem, bo nie było kiedy pochować”. Mężczyzna mówi wolno, jakby ważył każde słowo. Tłum jeszcze bardziej cichnie. „Własnych dzieci mam czworo. Gdy pada deszcz, przykryję je derką. Nic więcej z domu nie wzięliśmy... W ostatniej chwili wyjeżdżaliśmy. Niemcy wchodzili już do wsi. Tak... Więc derką dzieci przykryję, a sam i ona mokniemy po drodze jak te psy. Mnie nic, ja mężczyzna, ale ona... żal patrzeć. Drży jak liść. Wóz u mnie malutki, swoje dzieci ledwie się mieszczą do spania. A ona na ziemi się kładzie. Żal oddawać, ale co mam robić? Swoich nie wyrzucę... Z jedzeniem to samo - jej daję, swoim od ust odbieram. Nie dam już rady: zabierajcie. I tak ją zostawię. Dziewczynka spuszcza głowę, biała chustka zasłania jej oczy. Chude rączki między rąbek fartuszka. Mężczyzna wyjmując papiery, szuka dokumentów dziewczynki. Podaje je Głuchowcowej i kryje twarz w czapce (z książki Anety Prymaka - Oniszk „Bieżeństwo 1915. Zapomniani uchodźcy”).

Zaczęło się od paniki

Późnym latem 1915 roku wojska niemieckie rozpoczęły walną ofensywę, w efekcie której szybko, łatwo przełamując rachityczny opór, wyparły przeciwnika z terenu Kongresówki. Zanim pod ko-

niec sierpnia front ustabilizuje się na linii łączącej zachodnią Łotwę przez Pińsk - Dubno do Czerniowic, Rosjanie byli w nieustannym odwrocie. Najpierw ewakuowano administrację, kler i tych, którzy uważali się za lojalnych obywateli Imperium. Machina propagandowa miała sprawić, że na armie państw centralnych czekać będzie „spalona ziemia”. Rosjanie sprawdzoną metodą nie organizowali nowej linii obronnej, a cofnęli się na wschód, chcąc wciągnąć przeciwnika na bezkresne równiny Imperium. Częścią tej operacji było opróżnienie zachodnich guberni ze wszystkiego, co mogło dać żołnierzom przeciwnika oparcie. Co dało się wywieźć, wywożono, to, czego się nie dało - w tym gotowego do żniw zboża - konsekwentnie palono. Urzędnicy i księża prawosławni opowiadali o rzekomym okrucieństwie wroga, barwnie rysując zbrodnie, jakich już podobno się dopuścił i jeszcze barwniej, jakich dopuści się z całą pewnością za chwilę. Padało to na dość podatny grunt, bo zwłaszcza chłopstwo kazania dobrodzieja czy batiuszki miało za główne i jedyne źródło informacji. Głośnym echem odbiła się tragedia z pierwszych dni wojny, kiedy w sierpniu 1914 roku Niemcy zrównali z ziemią Kalisz... Większość księży zresztą pochodziła z głębi Rosji.

Poszli głównie miejscowi prawosławni

Trudno uogólnić, czy ucieczka była wywołana przymusem administracyjnym, czy podejmowano ją dobrowolnie. Nie jest jasne, jak wiele osób latem 1915 powędrowało na wschód. Na Grodzieńszczyźnie pustoszyły całe wsie, podobnie działo się na południe od Włodawy. Zwykle podaje się, że na bieżeństwo

poszło ponad milion osób, ale wszystko to są jedynie szacunki. Z terenów dzisiejszych powiatów: bialskiego, radzyńskiego, parczewskiego oraz - w mniejszej części - łukowskiego i lubartowskiego mogło to być nawet 100 000 osób. Parafia Zabłocie k. Kodnia w roku 1914 była trzecią co do wielkości po Lublinie i Chełmie, liczyła sobie ok. 6000 wiernych. W 1915 cerkiew świeciła pustką. W ludnej wsi Horostyta zostało tylko kilku mieszkańców. Monasteru w Jabłecznej strzegł tylko jeden mnich, który z racji na inwalidztwo nie pojechał na wschód. W Szótcie (gm. Drelów) nie pozostał niemalże nikt. Podobnie w Żeszczynce (gm. Sosnówka). W Kobylanach (gm. Terespol), mimo gotowych list wyjazdowych i opuszczenia wsi przez żołdatów i urzędników, większość ludności pozostała na miejscu. Uwagę zwraca fakt, że nieliczne tylko były wypadki ewakuowania się rodzin i miejscowości złożonych z katolików, mniej związanych z państwowością rosyjską. Choć i to nie było regułą. Pradziadek piszącego te słowa, pełniący zaszczytny urząd kościelny w parafii rzymskokatolickiej u Matki Boskiej Krynienieńskiej na Białostocczyźnie



Zdjęcie uchodźców spod Włodawy (tam zupełnie wyludnił się np. Orchówek). Prawdopodobnie widzimy jedynie pierwszy etap wędrówki - za chwilę ci ludzie zapewne z częścią tylko dobytku wsiadają do pociągu, który wywiezie ich w głąb Rosji

Zapomniana tragedia

Temat bieżeństwa 1915 roku jest do tej pory przez polskich historyków stosunkowo słabo wyeksplorowany i - co się z tym wiąże - mało obecny w świadomości społecznej. W pewien sposób lukę tę wypełniają prace o charakterze quasi-dziennikarskim, których przykładem może być cytowana obok arcyciekawa książka Anety Prymaka-Oniszk „Bieżeństwo 1915. Zapomniani uchodźcy” wydana przez Wydawnictwo Czarne. Przed jej ukazaniem się większość tekstów poświęconych tej tematyce wydawana była w Polsce... po białorusku, co czyniło je dla szerszej publiczności trudno dostępnymi. Przyczyny tego braku zainteresowania wydają się prozaiczne: uczestnikami i ofiarami tej tragedii byli w dużej części słabopiśmienni chłopcy, którzy nie pozostawili po sobie spuścizny literackiej. Badając temat, często odwoływać się trzeba do przekazywanych ustnie rodzinnych tradycji i opowieści. Wielu nie wróciło w ogóle, ci, którzy znaleźli się znowu na zachód od Bugu, w XX-leciu międzywojennym musieli odnajdywać się w nowym świecie: ich ojczyznę, nie zawsze specjalnie czułą na potrzeby rusińskich i prawosławnych obywateli, była teraz Polska. Mimo równości prawnej droga do awansu społecznego często zależała od umiejętności odmówienia „Pater noster”. Wspomnienie o bieżeństwie nie należało do tych, którymi najłatwiej było się chwalić. Inni, którzy pamiętali, po II wojnie światowej znaleźli się za wschodnią granicą i poza orbitą możliwości kształtowania lokalnej pamięci.

Pomysł wywołania masowej paniki obrócił się przeciw samym Rosjanom - zablokowane drogi uniemożliwiły armii prowadzenie normalnych operacji

(co przez kolejne pokolenia zaskutkowało oczywiście głęboką pobożnością dziedziną po kądzieli i równie upartym antyklearykalizmem przekazywanym w linii męskiej...), poproszony

został przez swojego proboszcza o wywiezienie osobistego i kościelnego majątku do rodziny w głębi Rosji i utknął tam na trzy lata (do tego przypadku - jako dość nietypowego - wrócimy).

(cdn)

Zbigniew Smółko

REG

Region na dawnym filmie

Codziennie życie Parczewa w czasie okupacji



Mężczyzna pozuje z niemieckim żołnierzem. Sytuacja tylko pozornie jest „neutralna” - mężczyzna został zmuszony do zdjęcia czapki, co dla pobożnego Żyda jest złamaniem zasad religijnych i swoistym upokorzeniem. W kilku innych ujęciach również widać mężczyzn pozujących z odkrytą głową

Dzieci nie boją się człowieka w mundurze z kamerą, dorośli grzecznie pozują, niektórzy nawet uśmiechem próbują oswoić nietypową dla nich sytuację. Mundur jest mundurem Wehrmachtu, dzieci i dorośli to Żydzi z Parczewa w 1940 roku. Za trzy lata jedni zabiją drugich.

W internecie pod adresem <https://www.youtube.com/watch?v=lkQbu-4Zy1Y> i tytułem *Jüdisches Shtetl Parczew 1940*, na skądinąd bardzo interesującym kanale *AgenturMeierzuHartum* znajdziemy liczący 2 minuty i 33 sekundy fragment dłuższego, piętnastominutowego materiału nakręconego przez niemieckiego oficera. Znany wszystkim Rynek z otaczającymi go budynkami, nieistniejąca już studnia, ale przede wszystkim ludzie. Dzieci, wyraźnie zaintrygowane całą sytuacją. Dorośli odwracający się do kamery. Niektórzy próbują się uśmiechać, wejść w interakcję z kamerzystą. Znakończona większość z nich ma na ramionach opaski z Gwiazdą Dawida, acz możemy dostrzec też okolicznych włościan.

Wiosna 1940?

Materiał, sądząc po strojach i przyrodzie, powstał wiosną 1940 roku. W pierwszym oglądzie może być dość zaskakujący - nie widać na nim ani obrazu dramatu, który już się rozgrywał, ani niewyobrażalnej i mającej niewiele precedensów w dziejach świata



Mieszkaniec okolicznej wsi, który przywiózł na targ swoje towary. Sądząc po stroju i aparycji a zwłaszcza po fackie, że demonstruje prosiaka, można domniemywać, że jest to chrześcijanin, ale nie można wykluczyć, że to Żyd, którego poddano swoistej torturze - żaden prawowitny potomek Mojżesza nie dotknął świnii. Z innych ujęć wynika, że handel żywnością na parczewskim rynku był przez Niemców tolerowany.

tragedii, która miała zacząć się razem z rozpoczęciem realizacji planu „ostatecznego rozwiązania”. Za Parczewem było przecież już doświadczenie „marszu śmierci”, kiedy w jego okolicy i na cmentarzu wymordowano polskich oficerów transferowanych z obozu w Lublinie do Białej Podlaskiej.

Co wydarzyło się później

Według informacji Marty Kubiszyn „w marcu 1941 r., na terenie tradycyjnej dzielnicy żydowskiej, czyli w obrębie ulic Szerokiej i Bożniczej, zostało utworzone getto, w którym umieszczono według różnych źródeł ok. 6-7 tys. Żydów pochodzących z Parczewa, Wohynia, Kocka, Czemiernik i innych miejscowości powiatu radzyńskiego, a także z Krakowa i Lublina. 19 sierpnia 1942 r. SS i żandarmeria zamordowały w Parczewie ok. 400 Żydów. Zwłoki złożono na cmentarzu żydowskim. 8 października 1942 r., SS i żandarmeria rozstrzelały kolejnych 300 Żydów, pocho-

dzących z Parczewa, Wohynia i Komarówki Podlaskiej.

W 1942 r. grupa osób z parczewskiego getta została przesiedlona do pobliskiej miejscowości Romaszki, gdzie Niemcy zorganizowali obóz pracy dla Żydów. Kobiety i mężczyźni pracowali tam przez ok. 10 godzin dziennie, wykonując roboty melioracyjne. Obóz został rozbity przez partyzantów, a oswobodzeni więźniowie zbiegli. Likwidacja getta miała miejsce w październiku 1942 roku. Niemcy wywieźli część Żydów do obozu zagłady w Treblince, około 100 osób rozstrzelali na miejscu, a część przesiedlili do getta w Międzyrzeczu Podlaskim. Ze zorganizowanego tam punktu zbornego ludność żydowska kierowana była jednak transportami kolejowymi do obozu zagłady w Treblince. Ostatni taki transport odszedł z Międzyrzecza w lipcu 1943 roku. Ostatni Żydzi z Parczewa, tj. osoby, które pozostały w tzw. wtórnym getcie, zostały zamordowane przez Niemców w 1943 roku.

Wielu Żydom z getta udało się zbiec i ukryć w pobliskich



charakterystyczna postać żydowskiego nosiwody na parczewskim rynku. Woda nabierana była ze studni, z której za pomocą pompy nabierano wodę do wiader. Według naszych informacji charakterystyczna wieżyczka zniknęła z krajobrazu miasta w latach sześćdziesiątych XX wieku.



Polski „granatowy policjant” ewidentnie na polecenie Niemca pozuje z żydowskim mężczyzną. Obaj wydają się być lekko ubawieni całą sytuacją



Na wielu kadrach widać biegnących i tłoczących się wokół kamerzysty polskich i żydowskich chłopców. Śmieją się, są wyraźnie podekscytowani i zaintrygowani nietypową sytuacją. Jedni i drudzy zachowują się dokładnie tak samo.

Lasach Parczewskich, gdzie pod dowództwem Aleksandra Skotnickiego powstał i walczył żydowski oddział partyzancki”.

Autorem filmu jest Walther Neuer, żołnierz Wehrmachtu, który w czasie wojny otrzymał m.in. Krzyż Rycerski. Za konsultację dziękuję panu Adamowi Zajacowi.



Niemiecki oficer w otoczeniu żydowskiej dzieciarni i starszej kobiety. Na filmie widać, że to fragment dłuższej sceny, Niemiec próbuje rozmawiać i nie widać żadnego specjalnego dystansu. Kobieta jednak na jego polecenie demonstruje opaskę z Gwiazdą Dawida

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Mistrz Polski okazał się za mocny dla Górnika

Przy niemal pełnych trybunach stadionu w Łęcznej, gospodarze mierzyli się z Legią. Górą byli mistrzowie Polski. Dla Górnika to już trzecia porażka w tym sezonie z „Wojskowymi”.

Piątkowe widowisko w Łęcznej z wysokości trybun oglądało ponad 6 tys. kibiców. Do Grodu Dzika przyjechała Legia, która notuje katastrofalny sezon. Fani zielono-czarnych liczyli, że Górnikowi uda się pokonać mistrza Polski. Oprócz tego podopieczni trenera Kamila Kieresia mieli z mistrzami Polski rachunki do wyrównania, bo w tym sezonie zdążyli już zaliczyć dwie porażki z Legią. W tym na początku marca w ćwierćfinale Fortuna Pucharu Polski, co kosztowało ich odpadnięcie z turnieju. W pierwszej połowie na boisku nie działo się niemal nic ciekawego. Najgroźniejszą akcję przeprowadzili warszawianie, gdy w 19.

minucie na bramkę Macieja Gostomskiego głową uderzał Rafał Lopes. Na początku drugiej połowy Legia trafiła do siatki zielono-czarnych, ale sędzia Szymon Marciniak nie uznał gola Bartosza Slisza, dopatrując się dotknięcia piłki ręką przez pomocnika gości. Mistrzowie Polski dopięli swego w 67. minucie. Piłkę po podaniu z prawej strony od Mattiasa Johanssona przed bramką Górnika opanował Maciej Rosołek, po czym trafił do siatki gospodarzy strzałem między nogami bramkarza łącznian. W doliczonym czasie gry na bramkę Legii głową strzelał Bartosz Śpiączka. Jego uderzenie nie mogło jednak zaskoczyć Cezarego Miszty. Warto zaznaczyć, że było to dopiero drugie celne uderzenie „Górników” w tym spotkaniu. Górnik przegrał w piątek na własnym boisku z Legią 0:1. Po 25 meczach łącznianie znajdują się w strefie spadkowej.

DEBIUT NOWEGO OBROŃCY
W piątek w barwach zielono-czarnych pierwszy występ zaliczył Jonathan de Amo. Hiszpański obrońca, który w przerwie zimowej zamienił Stal Mielec na Górnika, wyszedł w podstawowym składzie i na boisku spędził całe spotkanie

GÓRNIK ŁĘCZNA – LEGIA WARSZAWA 0:1 (0:0)
Bramka: Rosołek 67'.
Górnik: Gostomski – Goliński (72' Szramowski), Gerson, de Amo, Leandro, Krykun (83' Mak) – Lokilo (83' Wędrychowski), Ser-rano (83' Rymaniak), Drewniak, Gąska (72' Banaszak) – Śpiączka.
Legia: Miszta – Johansson, Rose, Wieteska, Mladenović – Wszółek (90' Kastrati), Slisz, Celhaka (46' Rosołek), Josue, Lopes (72' Sokolowski) – Pekhart.
Żółte kartki: Gąska, Drewniak – Johansson, Celhaka.
Sędziował: Szymon Marciniak (Płock).



Kamil Kiereś
trener Górnika Łęczna

Jesteśmy w małym dołku

- W porównaniu z meczem w Płocku zagraliśmy lepiej taktycznie, ale to i tak nie był ten Górnik jaki chcą oglądać kibice. Wynik najlepiej oddaje fakt, że czegoś w naszej grze zabrakło. Mielśmy niedawno serię siedmiu zwycięstw. Po takim momencie, kiedy byliśmy czerwona latarnią ligi, zaczęliśmy punktować. Teraz znowu jesteśmy w małym dołku

Widzów: 6006.
Dominik Smagała

JADĄ NAD MORZE

Kolejne spotkanie w najbliższą sobotę, 19 marca. Rywalem zielono-czarnych, którzy zagrają na wyjeździe, będzie Lechia Gdańsk. Piłkarze trenera Piotra Kaczmarska biją się o miejsce w czołówce ligi. Na swoim boisku są ostatnio mocni, jeszcze w Gdańsku w tym roku nie przegrali, a na rozkładzie mają m.in. Lecha Poznań. W pierwszym starciu Lechii z Górnikiem w tym sezonie, w Łęcznej, 4:0 wygrali goście. Czas na rewanż. Początek sobotniego meczu o godz. 17.30

STATYSTYKI GÓRNIK - LEGIA
5 - STRZAŁY - 11
2 - STRZAŁY CELNE - 4
45% - POSIADANIE PIŁKI - 55%
2 - SPALONE - 1
4 - RZUTY RÓŻNE - 7
15 - FAULE - 12
394 - PODANIA - 648
68% - CELNE PODANIA - 82%
110,6 KM - DYSTANS - 117,2%
źródło: Ekstraklasa.tv



Wyniki 25. kolejki:
Górnik - Legia 0:1
Termalica - Zagłębie 0:2
Cracovia - Pogoń
Jagiellonia - Płock
Piast - Lechia
Śląsk - Radomiak
Warta - Zabrze
Wisła - Lech
Raków - Stal

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Pogoń Szczecin	24	49	44-20
2.	Raków Częstochowa	24	48	43-23
3.	Lech Poznań	24	48	48-18
4.	Lechia Gdańsk	24	40	37-28
5.	Radomiak Radom	24	39	32-25
6.	Górnik Zabrze	24	36	34-30
7.	Wisła Płock	24	33	34-35
8.	Stal Mielec	24	32	29-32
9.	Piast Gliwice	24	31	31-29
10	Cracovia	24	31	31-34
11	Jagiellonia Białystok	24	30	29-36
12	Śląsk Wrocław	23	26	32-36
13	Zagłębie Lubin	24	25	25-42
14	Warta Poznań	24	24	20-28
15	Górnik Łęczna	24	24	24-41
16	Wisła Kraków	24	23	23-36
17	Legia Warszawa	22	22	24-33
18	Bruk-Bet Nieciecza	23	22	25-39

Następna kolejka (18-20.03.):
Cracovia - Piast, Zabrze - Termalica, Lech - Jagiellonia, Lechia - Górnik (19.03., g. 17.30), Pogoń - Wisła, Radomiak - Stal, Raków - Legia, Płock - Śląsk, Zagłębie - Warta

PODLASIE BIAŁA PODLASKA



W górnym rzędzie od lewej: Paweł Szatała, Krzysztof Salak, Tomasz Andrzejuk, Mariusz Chmielewski, Jarosław Kosieradzki, Maciej Wojczuk, Marcin Pigiel, Borys Piotrowski.
W środkowym rzędzie od lewej: Diel Spring, Erwin Bahonko, Tomasz Nieścieruk, Kamil Kocoł, Jakub Kobylński, Kamil Haponiuk, Mateusz Małecki, Krystian Bartoszek, Mateusz Jarzynka, Arkadiusz Kot, Bartosz Idzikowski, Gabriel Mierzwiński, Nazim Bagirow.
W dolnym rzędzie od lewej: Mateusz Bożym (trener bramkarzy), Kamil Bartoszek (asystent trenera), Rafał Borysiuk (trener), Grzegorz Nowak (analityk), Paweł Klimiuk (fizjoterapeuta), Adrian Własiuk (kierownik drużyny)

TRENER: Rafał Borysiuk
ASYSTENT TRENERA: Kamil Bartoszek
TRENER BRAMKARZY: Mateusz Bożym
FIZJOTERAPEUTA: Paweł Klimiuk
KIEROWNIK DRUŻYNY: Adrian Własiuk
ANALITYK: Grzegorz Nowak

Shevardeni).
ODESZLI: Kacper Dmitruk (kontuzja), Michał Nowak (ŁKS Łagów), Tomasz Tuttas (Lutnia Piszczac), Paweł Zabielski (Lutnia Piszczac).

SPARINGI PODLASIA
10:1 Hetman Zamość
0:1 Pogoń Siedlce
2:0 Wissa Szczuczyn
4:0 Cresovia Siemiatycze
1:2 Wisła Puławy
4:1 Orleń Radzyń Podl.
1:3 Avia Świdnik
2:0 Olimpia Zambrów
0:3 Bałtyk Koszalin
1:2 Bałtyk Koszalin
3:3 Jagiellonia II Białystok

TERMINARZ WIOSNY PODLASIA
12.03., 15:00 Korona - Podlasie
19.03., 14:00 Podlasie - Avia
26.03., 17:00 Stal - Podlasie
02.04., 15:00 Podlasie - Wisła
09.04., 15:00 Podlasie - Wisłoka
16.04., 16:00 Podhale - Podlasie
23.04., 17:00 Podlasie - Chełmianka
27.04., 17:00 ŁKS Łagów - Podlasie
30.04., 17:00 Podlasie - Cracovia II
07.05., 17:00 Orleń - Podlasie
14.05., 17:00 Podlasie - Siarka
21.05., ???:? Sokół - Podlasie
28.05., 17:00 Podlasie - Tomasovia
04.06., 17:00 Czarni - Podlasie
11.06., 17:00 Podlasie - KSZO
18.06., 17:00 Wólczanka - Podlasie

PRZYBYLI: Borys Piotrowski (Wisła Puławy), Krystian Bartoszek (Termalica Bruk-Bet Nieciecza), Mateusz Małecki (Świt Staroźreby), Paweł Szatała (Huczwa Tyszowce), Mariusz Chmielewski (Huragan Międzyrzec Podlaski), Mateusz Jarzynka (przedłużenie umowy), Nazim Bagirow (FC

POZYCJA	DATA UR.	WZR.	WAGA	POPZ. KLUB	KSYWA	NR BUTA
BRAMKARZE						
Krystian Bartoszek	28.05.2002	189	81	Termalica Bruk-Bet Nieciecza	Krycha	45
Mateusz Małecki	25.02.2001	183	80	Świt Staroźreby	Mały	42,5
Kamil Haponiuk	05.03.2004	186	73	TOP-54 Biała Podl.	Hapon	44,5
OBROŃCY						
Marcin Pigiel	15.02.1998	184	80	Górnik Konin	Pigi, Ablo	42
Arkadiusz Kot	15.07.1994	181	80	Az-Bud Komarówka Podl.	Kociak	43
Bartosz Idzikowski	17.05.2002	186	73	Orleń Radzyń Podl.	Idzi	43
Paweł Szatała	16.09.2000	177	71	Huczwa Tyszowce	Szati	44
Krzysztof Salak	26.01.2001	184	80	Slough Town U-23	Salut	45
Diel Spring	26.12.2000	167	68	Wisła Sandomierz	Dybala	42,5
POMOCNICY						
Nazim Bagirow	28.03.1999	180	80	FC Shevardeni	Nazim	43
Tomasz Nieścieruk	30.11.1996	179	73	Pogoń II Siedlce	Beton	43,5
Tomasz Andrzejuk	23.07.1997	186	75	TOP-54 Biała Podl.	Jeremi	43
Gabriel Mierzwiński	15.10.2003	178	65	TOP-54 Biała Podl.	Mierzwa	42,5
Borys Piotrowski	24.05.2002	181	71	Wisła Puławy	Borys	41
Erwin Bahonko	13.12.2004	168	53	TOP-54 Biała Podl.	Erwi	41
Jakub Kobylński	20.07.2004	182	72	TOP-54 Biała Podl.	Kobył	44
NAPASTNICY						
Kamil Kocoł	14.03.1994	168	60	Chełmianka Chełm	Kocotek	40
Jarosław Kosieradzki	26.02.1997	188	77	Znicz II Pruszków	Jaro	45
Mariusz Chmielewski	18.03.1999	188	90	Huragan Międz. Podl.	Mario	43
Maciej Wojczuk	15.07.1997	189	84	Wisła Puławy	Wojo	44

PIŁKA NOŻNA Bialczanie zaczęli od remisu. W sobotę przyjedzie Avia Świdnik

Zapasy w błocie i po punkcie

Piłkarze Podlasia Biała Podlaska rozpoczęli rundę wiosenną od remisu w Rzeszowie. Podopieczni Rafała Borysiuka dwukrotnie przegrywali, ale za każdym razem zdołali wyrównać w meczu z Koroną Rzeszów.

Gospodarze bardzo szybko cieszyli się z prowadzenia. Mateusz Kantor zagrał do Mateusza Jędryasa, a ten głową pokonał debiutujące między słupkami w Podlasiu Krystiana Bartoszkę. W 25. minucie w polu karnym został sfaulowany Mariusz Chmielewski i sędzia wskazał na „wapno”. Pewnym egzekutorem okazał się Marcin Pigiel, który uderzył w prawą stronę bramki Krystiana Pawlusa, kompletnie go myląc. Dobry wynik utrzymywał się niespełna pięć



Bialczanie dwukrotnie gonili wynik i się udało. Jedną z bramek z rzutu karnego zdobył Marcin Pigiel

minut. Jędryas trafił z rzutu karnego po faulu Krzysztofa Salaka. Rezultat starcia ustalił Maciej Wojczuk. Kapitan Podlasia popisał się indywidualną akcją, „złamał” do środka boiska i pięknym uderzeniem nie dał szans golkiperowi rzeszowian. - To dziwny mecz. Trudno to nazwać piłkarskim spotkaniem. To były zapasy w błocie. Boisko nie nadawało

się do gry w piłkę nożną. Myślę, że 70 procent czasu piłka latała w powietrzu - mówi Rafał Borysiuk. Szkoleniowiec Podlasia zwrócił uwagę, iż według niego pierwszy gol dla Korony padł po spalonym. - Dostaliśmy karnego, a po chwili miejscowi. Myślę, że i tak mieliśmy więcej z gry. Niewiele brakowało Mateuszowi Jarzyncę, a Jarek Kosieradzki zamiast uderzać,

próbował szukać kolegi. Szanujemy punkt, bo tak naprawdę w meczu przypadków mogliśmy zostać i z niczym - dodaje. Pozostał niedosyt. - Traciłmy gole zbyt łatwo. Dobrą okazję miał Mariusz Chmielewski. Po strzale Tomka Nieścieruka widziałem piłkę w siatce. Niestety. Próbowaliśmy, ale skończyło się remisem - mówi popularny „Borys”.

Czas na Avię

W sobotę o godz. 14:00 bialczanie podejmą Avię Świdnik, który w sobotę zremisowała 2:2 z Wisłą Sandomierz, chociaż przegrywała już różnicą dwóch goli. - Znamy tego przeciwnika. Mierzmy się w sparingach w każdej przerwie pomiędzy rundami. Zdajemy sobie sprawę, że czeka nas trudna przeprawa. W tej lidze nie ma faworytów. Podhale przegrało z Unią Tarnów - mówi szkoleniowiec bialczan.

Trzeba poczekać

Nowym zawodnikiem Podlasia zostanie Nazim Bagirow. 22-latek trenuje z drużyną,

jednak teraz trzeba oczekiwać na dokumenty z jego poprzedniego klubu - FC Shevardeni. - Mam nadzieję, że nasz zawodnik z Azerbejdżanu będzie gotowy na starcie ze Stalą Stalowa Wola - przyznaje Borysiuk. Nazim ma na swoim koncie 30 występów w drużynach młodzieżowych swojego kraju.

KORONA RZESZÓW - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 2:2 (2:1)

Bramki: Jędryas 4' 30' (k) - Pigiel 25' (k), Wojczuk 55'. **Korona:** Pawlus - Drozd, Kocój, Persak, Kardyś, Kałaska, Maślany, Karwacki, Kowal (66' Galar), Kantor, Jędryas (66' Piątek). **Podlasie:** Bartoszek - Szatała (84' Idzikowski), Salak, Kot, Jarzynka, Pigiel, Bahonko (46' Nieścieruk), Andrzejuk, Kosieradzki (78' Kocoł), Wojczuk, Chmielewski. **Żółte kartki:** Kocój - Pigiel, Jarzynka, Andrzejuk, Salak, Borysiuk (trener). **Sędziował:** Wiśniowski (Tarnów).

mp

Tomasovia - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 1:2 (0:2). Umiarkowanie trudne, wykonane poprawnie

Chwila nieuwagi kosztowała nerwy

Wzmocnione w przerwie zimowej Orleńta wygrały swój pierwszy wyjazdowy mecz. Rywal nie postawił szczególnie wysokich wymagań, ale przy odrobinie pecha ten mecz mógł zakończyć się remisem. Trener dysponuje szeroką kadrą i nie musi martwić się o okazjonalne nieobecności.

Pierwszy mecz zawsze jest pewną zagadką, tym bardziej że w sparingach trener Mikołaj Raczynski nie odsłaniał wszystkich kart. W ostatnim tygodniu przed ligą klub zakontraktował jeszcze dwóch piłkarzy, którzy mieli ostatnio problem z przebieciem się do pierwszego składu Wisły Kraków: 18-letniego obrońcę Pawła Koncewicz-Zyłkę i 22-letniego Przemysława Zdybrowicza. Czy spełnią pokładane w nich nadzieje, zobaczymy na boisku, na papierze wygląda to jednak lepiej niż dobrze. Nie brak opinii, że klub z Warszawskiej okazał się tej zimy ligowym „królem polowania” i być może, że od czasów drużyny ze Stęży, Chyła, Pankiem i Koperwasem



Mikołaj Raczynski

Dobre 60 minut

Wiedzieliśmy, że to będzie trudny mecz, z drużyną, która gra o swoje „być albo nie być”. Mogliśmy strzelić na 3:0 i zakończyć emocje, a tak rywal po stałym fragmencie zdobył gola. Doceniam pracę trenera rywali, który zrobił tu dobrą robotę i Tomasovia będzie jeszcze punktować. Zmian Piotra Kuźmy w końcówce była taktyczna, ten zawodnik będzie dalej trenował i dostawał swoje szanse.

w składzie nigdy nie był tak silny personalnie. Do Tomaszowa trener Mikołaj Raczynski nie zabrał lekko kontuzjowanych Norberta Myski i Michała Kobialki - urazy nie są poważne, gracze lada

chwila będą w pełnym treningu, a klub ma pełnowartościowych zamienników. Za żółte kartki musieli odpokutować Ernest Skrzyński. Na ostatnich treningach lepiej od Arkadiusza Korolczuka prezentował się Vahe Mnatsakanyan i on razem z Piotrem Cwikiem i Mateuszem Ozimkiem zapełnili środek pomocy.

Koszel otworzył listę

Pierwsza połowa to absolutna dominacja Orleńta. Listę strzelców w rundzie wiosennej otworzył w 22. min. Przemysław Koszel, który z bliska wepchnął piłkę do bramki po znakomitym dośrodkowaniu z wolnego Patryka Szymali. W 40. minucie Orleńta odebrały piłkę na połowie przeciwnika, Paweł Chaliadka dobrze podał w pole karne i Sebastian Raczynski potężnym strzałem z 15 metrów podwyższył prowadzenie. Przed przerwą Robert Nowacki tylko raz miał kontakt z piłką, wyłapując niegroźne dośrodkowanie.

Po co nerwy...

Po przerwie gra wyglądała dość podobnie: Orleńta utrzymy-

wały się przy piłce, a gospodarze tylko rzadko zapuszczali się na połowę gości. W 59. min. obrońcy gości przydarzyła się chwila nieuwagi: po pozornie niegroźnym wstrzeleniu piłki w pole karne z 50 metrów, Damian Chmura oddał skuteczny strzał głową. Tomasovia zwiertżyła szansę, przesunęła grę bliżej bramki Orleńta ale nie stworzyła już więcej groźnych sytuacji. Białozieloni przeprowadzili kilka kontrataków, ale i oni nie zdołali już zmienić wyniku.

Komentarz

Orleńta wyraźnie przeważały jakością indywidualną zawodników i organizacją gry. Trener Raczynski dalej jednak musi zmagać się ze starą bolączką: drużyna niesłuchanie łatwo traci gole po stałych fragmentach gry. O ile w Tomaszowie kosztowało to tylko niepotrzebne emocje, o tyle w konfrontacji z silniejszym rywalem cena może być wyższa. Kolejny przeciwnik to następny beniaminek, Czarni Połaniec. W sobotę przegrał u siebie z Cracovią 0:3, ale przy stanie 0:1 gospodarze nie wykorzystali karnego. Orleńta

przystąpią do meczu w roli faworyta, a czują się w niej z reguły niezbyt komfortowo i kilka razy w tym sezonie już punkty w takich spotkaniach pogubiły. Mikołaj Raczynski musi więc pracować nie tylko nad formą fizyczną, ale i zadbać o należytą koncentrację. Pierwszy gwizdek w sobotę o 15.

TOMASOVIA TOMASZÓW LUBELSKI - ORLEŃTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI 1:2 (0:2)

Bramki: Chmura (59) - Koszel (22), Raczynski (40). **Tomasovia:** Krawczyk - Pleskacz, Chmura, Zozulia, Wolanin (57 Błajda), Doiteau, Tomaszewski (76 Kycko), Orzechowski (56 Słotwiński), Żurawski (49 Smoła), D. Szuta, J. Szuta. **Orleńta:** Nowacki - Chaliadka, Chyła, Kamiński, Szymala, Mnatsakanyan (56 Korolczuk), K. Rycaj, Cwik, Ozimek (56 Kuźma, 88 Zdybrowicz), Koszel, Raczynski. **Żółte kartki:** Słotwiński, D. Szuta - Zdybrowicz, Korolczuk. **Sędziował:** Łukasz Szczotko (Lublin).

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 19. KOLEJKI
Korona - Podlasie 2:2
Bramki: Jędryas 4' 30' (k) - Pigiel 25' (k), Wojczuk 55'.
Tomasovia - Orleńta 1:2
Bramki: Chmura 59' - Szymala 22', Raczynski 40'.
Stal - Wisłoka 2:2
Bramki: Białek 76', Górka 88' - Meżyk 6', Mażysz 39'.
Unia - Podhale 2:0
Bramki: Biał 27', Sojda 52'.
Wólczanka - Chełm. 0:2
Bramki: Myśliwiecki 30', Kshay 72'.
KSZO - Łagów 0:1
Bramka: Mydlarz 4'.
Czarni - Cracovia II 0:3
Bramki: Ozóg 52', Ziemiak 71', Urban 86'.
Sokół - Siarka 2:3
Bramki: Pisarek 51', 61' - Stefanik 12', 77' (k), 81'.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Cracovia II Kraków	19	39	43:21
2	Siarka Tarnobrzeg	19	38	38:18
3	Chełmianka Chełm	19	37	33:19
4	ŁKS Łagów	19	36	32:20
5	Podhale Nowy Targ	19	34	41:28
6	Stal Stalowa Wola	19	33	32:23
7	Avia Świdnik	19	31	28:19
8	Orleńta Radzyń	19	28	31:26
9	Unia Tarnów	19	28	30:26
10	Wisłoka Dębica	19	25	34:36
11	KSZO Ostrowiec	19	23	21:21
12	Podlasie	19	22	22:25
13	Korona Rzeszów	19	22	28:32
14	Czarni Połaniec	19	22	25:38
15	Wisła Sandomierz	19	16	25:43
16	Sokół Sieniawa	19	16	17:39
17	Tomasovia	19	9	21:39
18	Wólczanka	19	9	14:42

II LIGA

WYNIKI 23. KOLEJKI
Motor - Olimpia 1:0
Bramka: Sędzikowski 88'.
Pogoń S. - Bełchatów 3:0
Goście wycofali się z ligi.
Hutnik - Lech II 1:2
Bramki: Zawadzki 54' (k) - Pingot 8', Klupś 73' (k).
Śląsk II - Garbarnia 0:4
Bramki: Klec 38' (k), 54' (k), Feliks 75', Marszałik 90'.
Ruch - Pogoń G. 4:1
Bramki: Mokrzycki 45', Janoszka 53', Szczepan 75', Choroś 79' (s) - Apolnarski 10'.
Znicz - Chojnicz. 0:1
Bramka: Płaskowski 30'.
Radunia - Wigry 1:3
Bramki: Kopania 5' - M. Lewandowski 30', T. Lewandowski 37', Żebrakowski 90'.
Stal - Sokół 3:2
Bramki: Michalik 49', Prokić 75', Głowacki 87' (k) - Wojtyra 13', Rogala 84'.
Wisła P. - KKS Kalisz - po zamk. nr

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	23	55	52:23
2	Chojniczanka	23	47	51:21
3	Ruch Chorzów	23	43	37:23
4	Motor Lublin	23	39	36:20
5	Lech II Poznań	23	39	26:25
6	Wigry Suwałki	23	35	32:28
7	Olimpia Elbląg	23	34	25:23
8	Garbarnia Kraków	23	33	32:29
9	Śląsk II Wrocław	23	32	38:37
10	Radunia Stężyca	23	32	36:37
11	Wisła Puławy	22	29	40:37
12	Znicz Pruszków	23	29	26:30
13	Pogoń Siedlce	23	28	30:39
14	KKS Kalisz	22	27	26:29
15	Hutnik Kraków	23	18	22:37
16	Pogoń Grodzisk	23	18	23:40
17	Sokół Ostroda	23	13	16:46
18	GKS Bełchatów	23	18	17:41

Huragan z awansem. Ograł Lutnię

Triumf piłkarzy z Międzyrzecza Podlaskiego. Huragan ograł 2:0 Lutnię Piszczac w ramach półfinału Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Prowadzenie tuż przed przerwą dał Patryk Pakuła, który celnie uderzył w lewy róg Oskara Kasperka, kompletnie go myląc po faulu Jakuba Gisia na Szczepanie Felczaku. Wynik ustalił Mateusz Konaszewski, pewnie zamykając akcję lewą stroną Pawła Komara.

- Zagraliśmy dwoma różnymi formami ataku. W pierwszej połowie próbowaliśmy grać niskim pressingiem, a później zaczęliśmy atakować dużo wyżej. Na dobrze przygotowanym boisku okazaliśmy się lepsi. Myślę, że wygrał zespół lepszy - mówi Damian Panek.

Szkoleniowiec Huraganu przyznaje, że przed zespołem czas na zajęcia nad taktyką. - W zeszytym



Pierwszego gola w oficjalnym meczu w tym roku w naszym okręgu zdobył Patryk Pakuła (drugi z lewej)

tygodniu zmrożone boisko nam to uniemożliwiło. Teraz trzeba poskładać nasze formacje, by w lidze były tego wymierne efekty - dodaje.

- Tego dnia wygrał zespół dużo lepszy. Pierwsza połowa była wyrównana. W końcówce przydarzył się nam błąd, który skutkował rzutem karnym. Po zmianie strony Huragan dominował. Rywalem zagraли w teoretycznie najsilniejszym składzie -

mówi Michał Kwiecień, opiekun Lutni.

Czas na rewanż

W sobotę do Międzyrzecza Podlaskiego przyjedzie Górnik II Łęczna.

W jesiennym spotkaniu rywale wygrali aż...7:1. - Będziemy chcieli zaprezentować się dużo lepiej i zdobyć punkty. Zdajemy sobie sprawę, że zagramy

z wymagającym rywalem, ale też jesteśmy pewni swoich umiejętności - mówi Panek.

Z Orłętami lub Podlasiem II

Międzyrzeczanie w finale Pucharu Polski zmierzą się z lepszym starcia: Orłeta Radzyń Podlaski - Podlasie II Biała Podlaska.

Jadą do Włodawy

W niedzielę zespół z Piszczaca zagra na wyjeździe z Włodawianką. W pierwszym starciu nasi wygrali 5:1. - Zaczynamy walkę o życie. Dobrze, że mamy przetarcie za sobą - mówi opiekun Lutni.

LUTNIA PISZCZAC - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLAŃSKI 0:2 (0:1)

Bramki: Pakuła 43' (k), Konaszewski 68'.

Lutnia: Kasperek (46' Domownik) - Czarnecki, Skro-

ZAWODNIK MA GŁOS

Patryk Pakuła
Huragan

Tego mi brakowało

Pierwszą bramkę po powrocie do zdrowia dedykuję trenerowi Andrzejowi Jaworskiemu. To mój pierwszy szkoleniowiec. Zawsze we mnie wierzy i daje mi dużo motywacji. Czuję się fantastycznie. Brakowało mi tej radości z grania. Samo spotkanie było dla nas udane. Wygraliśmy zasłużenie. Wszyscy są zdrowi i z nadzieją przystępujemy do walki o punkty. Trzymajcie za nas kciuki

dziuk, Całka, Piątkowski, Giś, Szabat (62' Matycz), Zabielski, Krzewski (75' Kryczka), Artymiuk (60' Łukasiewicz), Tuttas. **Huragan:** Alfimov (46' Krzewski) - Felczak (46' Komar), Panasiuk, Warda, Konaszewski, Łukanowski, Siudaj (46' Łęcki), Czumer (46' Lukhanin), Weręgowski (46' Grochowski), Sobolewski (46' Zogkos), Pakuła (46' Radziszewski).

mp

Trzy gole w meczu łukowskich Orłąt. Czas na ligę

Piłkarze z Łukowa zwycięstwem zakończyli przygotowania do rundy wiosennej.

Podopieczni Dariusza Solnicy oraz Macieja Sygi ograli Deltę Warszawa. - Graliśmy z liderem Klasy B, jednak ta ekipa spokojnie poradziłaby sobie w naszej czwartej lidze. To było bardzo dobre przetarcie przed rozgrywkami o punkty. Szkoleniowcem gości jest człowiek pochodzący z Łukowa - Damian Szczygieski - mówi Maciej Syga, trener Orłąt.

Bez Janaszka

Jesienią w zespole z Łukowa nie zagra Maciej Janaszek.

- Przyszedł na rozmowę i zakomunikował, iż liczył na granie w większym wymiarze czasowym. Postanowił wrócić do ŁKS-u Łazy. Rozstaliśmy się w zgodzie - mówi Syga.

ORŁĘTA ŁUKÓW - DELTA ŁUKÓW 2:1 (1:0)

Bramki: Szustek, Kaliński. **Orłęta:** Kuźma - Szlaski, Goławski, Rybka, Jaworski, Mielnik, Ebert, Korol, Sowisz, Szustek, Siemieniuk. Ponadto grali: Kaliński, Łukasiewicz, Niedziółka, Miszta, M. Kania, Bednarczyk.



ROZMOWA Z Maciejem Sygą, trenerem Orłąt Łuków

Będziemy silniejsi niż w pierwszej części sezonu

W Na co stać Orłęta w rozgrywkach wiosennych?

- Interesuje nas tylko i wyłącznie grupa mistrzowska. Mamy niewielką stratę do drużyn, które są w gronie ekip mających obecnie lokatę dającą pewne utrzymanie. Powalczymy. Jesteśmy na to przygotowani. Zrobimy wszystko, żeby tam się znaleźć.

W A jak się nie uda?

- Zweryfikujemy cele. Nikt nie myśli o grupie spadkowej. W ekipie jest duży optymizm. Walczymy o górną część tabeli. Na teraz skupiamy się na czterech najbliższych meczach. Wierzymy, że kilkanaście dni będziemy spokojniejsi i przystąpimy do walki z najlepszymi ekipami w województwie.

mp



W Będziecie silniejsi niż jesienią?

- Filozofia budowania tej drużyny jest łatwa. Chcemy ewolucji, rozwoju, a przy tym wzmacniania drużyny. Nie robimy rewolucji. Świadomie uzupełniamy braki. Będziemy silniejsi niż w pierwszej części sezonu. Wrócił do nas Sebastian Czarnecki, przyszedł Daniel Korol. Opuścił nas jedynie Ryszard Grochowski, który i tak nie był pierwszoplanową postacią.

W W sobotnim sparingu zagraли: Paweł Szałski i Szymon Łukasiewicz...

- Paweł to żywa legenda klubu, instytucja. Potrzeba nam takiego doświadczenia. Cieszymy się, że możemy liczyć na jego usługi. Z kolei „Komóra” wreszcie uporał się z kontuzją i wraca do wysokiej dyspozycji. Szymon to piłkarska jakość. Chcemy, by nam pomagał na tyle, na ile pozwoli mu zdrowie.

W A w weekend początek ligi i starcie z Lewartem Lubartów...

- Nie mamy czasu i miejsca na pomyłki. Wiemy, że przeciwnik wzmocnił się. Będzie ciężko. Tylko maksymalna koncentracja pozwoli nam zdobywać punkty.

ROZMOWA Z Michałem Kwietniem, szkoleniowcem Lutni Piszczac

Lutnia chce utrzymania. Nikt nie wyobraża sobie spadku do Klasy Okręgowej

W tym roku przypada 50-lecie Lutni Piszczac. W klubie nikt nie wyobraża sobie spadku do Klasy Okręgowej. Za wyniki odpowiada Michał Kwiecień, który 10 lat temu wpisał się złotymi zgłoskami w historię zespołu z Piszczaca, wywalczając pierwszy awans do IV ligi.

W Jesteście gotowi na ligę?

- Mam taką nadzieję. Za nami poważne przetarcie przed walką o punkty. Zagraliśmy z Huraganem Międzyrzec Podlaski



w ramach półfinału Pucharu Polski. Czas na ligę.

W Ja sam nie pamiętam tak dużych zmian kadrowych w zespole z Piszczaca...

- Dokładnie. Sięgnęliśmy po szereg nowych twarzy. Wszyscy pamiętają, jak wąską kadrą dysponowaliśmy w rundzie jesiennej. Poszerzyliśmy skład.

Pojawiła się duża rywalizacja o miejsce w składzie. Pozyskałiśmy wartościowych graczy. W naszej ekipie zagra dwóch zawodników, którzy jesienią walczyli na trzecioligowych boiskach: Paweł Zabielski i Tomasz Tuttas. W spokoju czekamy na pierwsze mecze.

W Przeciętny kibic będzie musiał uczyć się nowych nazwisk...

- Taka kolej rzeczy. Trzeba tutaj podziękować naszemu zarządowi z prezesem Piotrem Dawidziukiem na czele, iż było zielone światło oraz chęci, by

wzmocnić ekipę.

W Będziecie lepsza Lutnia niż jesienią?

- Nie wiem. Można mówić pewne rzeczy, ale to takie wróżenie z fusów. Wszystko jest w nogach i głowach zawodników.

W Adrian Hołownia będzie występował w ekipie?

- „Żyła” ma problem po złamaniu ręki. Ostatnio nie pojawiał się na zajęciach. Wierzę, że wróci do treningów.

W Ligę rozpoczniecie od starcia we Włodawie...

- Włodawianka podobnie jak my będzie walczyć o utrzymanie.

Dla nas każdy najbliższy mecz będzie najważniejszy. Mamy mało punktów, a co za tym idzie, mały margines błędu. Nie będzie meczów, do których podejdziesz pewni siebie i na „spokojnie”.

W Będziesz miał przyjemny ból głowy przy ustalaniu składu?

- Najważniejsze, by taki ból głowy dawali zawodnicy. Jest dobrze, bo rywalizacja o miejsce w wyjściowym zestawieniu będzie trwała do ostatniego treningu.

IV LIGA gr. I

PROGRAM 19. KOLEJKI

(19.03., godz. 13:00)

Huragan - Górnik II

(19.03., godz. 15:00)

Lewart - Orłęta

(19.03., godz. 14:00)

Lublinianka - Powiślak

(20.03., godz. 14:00)

Włodawianka - Lutnia

(20.03., godz. 14:00)

Opolanin - POM Iskra

(20.03., godz. 12:00)

Motor II - Sparta

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Huragan	18	42	42:21
2.	Motor II Lublin	18	39	52:23
3.	Lublinianka Lublin	18	39	43:15
4.	Górnik II Łęczna	18	35	37:19
5.	Powiślak	18	25	35:31
6.	Iskra Piotrowice	18	23	20:32
7.	Opolanin Opole	18	23	23:26
8.	Orłęta Łuków	18	22	26:32
9.	Sparta Rejowiec	18	19	15:26
10	Lewart Lubartów	18	17	16:24
11	Włodawianka	18	13	15:51
12	Lutnia Piszczac	18	9	15:39

TABELA IV LIGI - gr. I

NASTĘPNE KOLEJKI

(26/27.03): Sparta - Lublinianka, Powiślak - Opolanin, POM Iskra - Lewart, Orłęta - Lutnia, Włodawianka - Huragan, Górnik II - Motor II.

(02/03.04): Włodawianka - Motor II, Górnik II - Sparta, Huragan - Orłęta, Lutnia - POM Iskra, Lewart - Powiślak, Opolanin - Lublinianka.

(09/10.04): Sparta - Opolanin, Lublinianka - Lewart, Powiślak - Lutnia, POM Iskra - Huragan, Orłęta - Motor II, Włodawianka - Górnik II.

IV LIGA gr. II

PROGRAM 19. KOLEJKI-

Huczwa - Stal

Świdniczanica - Grom

Brat - Gryf

Igros - Start

Kryształ - Hetman

Granit - Kłos

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Kryształ Werbkowice	18	38	42:26
2.	Stal Kraśnik	18	37	45:21
3.	Świdniczanica	18	36	36:21
4.	Granit Bychawa	18	36	46:23
5.	Start Krasnystaw	18	35	42:13
6.	Grom Różaniec	18	33	47:29
7.	Huczwa Tyszowce	18	23	30:32
8.	Gryf Gmina Zamość	18	23	26:23
9.	Kłos Gmina Chełm	18	19	27:41
10	Hetman Zamość	18	12	22:46
11	Igros Krasnobród	18	10	26:56
12	Brat Siennica Nad.	18	3	17:75

TABELA IV LIGI - gr. II

NASTĘPNA KOLEJKA

(26/27.03): Stal - Granit, Kłos - Kryształ, Hetman - Igros, Start - Brat, Gryf - Świdniczanica, Grom - Huczwa.

mp

ROZMOWA Z Damianem Pankiem, trenerem Huraganu Międzyrzec Podlaski

Mamy swoje cele. Wie o tym szatnia

W Huragan jest gotowy na walkę o punkty?
- Może nie w stu procentach, ale jesteśmy gotowi. Ostatni tydzień trochę pokrzyżował nam plany. Były mrozy i nie mogliśmy ćwiczyć na swoim boisku. Musieliśmy korzystać z Orlika, gdyż wieczorem nasza nawierzchnia była zamrznięta. Za nami mecz pucharowy z Lutnią. Nie jest wyznacznikiem naszej formy, ale pokaże, w którym jesteśmy miejscu przygotowani. Wszystko robimy pod kątem 19 marca.

W Wszyscy są gotowi do gry?
- Oprócz Bartłomieja Goździołki. Pociągające jest to, że wrócił już do indywidualnego treningu i czuję się coraz lepiej. Nie mam urazów. Myślę, że wszystko zmierza w dobrym kierunku.

W Jak podsumujesz ruchy kadrowe?
- Chcieliśmy skorzystać z zawodników z okolicznych klubów, jednak nie są zainteresowani trenowaniem trzy lub cztery razy w tygodniu. Każdy ma prawo wyboru, ale to tro-

chę przykro, że gracz z szóstej ligi nie chce spróbować swoich sił w wyższej klasie rozgrywkowej. Poszliśmy w innym kierunku, stąd są u nas: Aristotelis Zogkos czy Anton Alfimov. Trzeba sobie powiedzieć, że czwartoligowe ekipy w naszym województwie w przeważającej części nie są atrakcyjnym kierunkiem pod względem finansowym. U nas nie ma możliwości naginania spraw związanych z płatnościami.

W W zespole nie będzie: Mariusza Chmielewskiego, Łukasza Mirończuka...
- Będzie brakowało „Maria”, który poszedł do Podlasia. Był naszym najlepszym strzelcem. Z kolei „Miron” dawał spokój w defensywie. Wychodzę z założenia, że nie ma ludzi niezastąpionych. Nie płaczymy, życie toczy się dalej. Sytuacja w tabeli pozwala nam na testowanie ciekawych rozwiązań.

W O co zagra Huragan przed startem wiosny?
- Plany się zmieniły. Początkowo chcieliśmy się znaleźć w pierwszej „szóstce”. Plan

wypełniliśmy w sposób celujący. Teraz nikt nie powie nam, że mamy zrealizowany cel i możemy myśleć o kolejnym sezonie. Przed nami bardzo ciekawe rozgrywki w grupie mistrzowskiej.

W O co powalczycie?
- Mamy swoje cele. Wie o tym szatnia. Przekaz zarządu jest jasny: wygrywajcie każdy kolejny mecz. Chcemy grać jak najlepiej w piłkę i pokazać, że jesteśmy czołową drużyną czwartej ligi w województwie.

W Patrząc na tabelę obu grup, jesteście liderem i faworytem do wygrania ligi...
- Zawsze patrzyłem na punkty, a nie miejsca. Nie powiem, że nie patrzę na tabelę drugiej stawki, bo byłaby to hipokryzja. W moim odczuciu jest dwóch faworytów do awansu. Lublinianka Lublin i Świdniczanka Świdnik nie kryją swoich ambicji. Wiemy, że promocja do wyższej klasy rozgrywkowej nie opiera się tylko na zdobywaniu punktów. Tutaj trzeba mieć zabezpieczone finanse, odpowiednią strukturę, obiek-

ty. Nas na ten moment nie stać na granie w trzeciej lidze.

W Ale nie zabronisz zawodnikom wygrywania...
- Dokładnie. Będziemy patrzyli na każdy kolejny mecz i będziemy chcieli wyjść na boisko w celu wygrania. Jak będzie? Zobaczmy po ostatniej kolejce.

W Przed rokiem było niemal pewne, że awans wywalczy Tomasz Lubelski. Teraz zapowiada się dużo bardziej wyrównany wyścig...
- Dokładnie. Będziemy chcieli włączyć się

w walkę o czołowe lokaty.

W Miejsce na podium weźmiesz w ciemno?
- Oczywiście. Byłby to bardzo dobry wynik jak na Huragan Międzyrzec Podlaski.

mp



KLASA OKRĘGOWA

MECZ ZALEGŁY
(20.03., godz. 13:00)
Orzeł - Unia K.

TABELA KLASY OKRĘGOWEJ
NASTĘPNA KOLEJKA
(27.03., godz. 15:00):
Młodzieżówka - Sokół, Grom - Az-Bud, Unia Ż. - Bizon, Orzeł - Agrotex, Kujawiak - ŁKS Łazy, Tytan - Granica, AR-TIG - Bad Boys, Unia K. - LZS Dobryń.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Grom Kąkolewnica	15	43	49:6
2.	Az-Bud Komarówka	15	32	37:15
3.	ŁKS Łazy	15	31	48:25
4.	Unia Żabików	15	28	29:17
5.	Bad Boys Zastawie	15	27	39:32
6.	Unia Krzywda	14	25	29:18
7.	Sokół Adamów	15	24	35:23
8.	Kujawiak Stanin	15	21	21:22
9.	LZS Dobryń	15	20	34:28
10	Agrotex Milanów	15	17	34:47
11	Orzeł Czemierniki	14	15	17:31
12	Tytan Wisznice	15	15	26:42
13	Młodzieżówka	15	13	22:35
14	Bizon Jeleniec	15	12	19:38
15	Huta Dąbrowa	15	9	25:54
16	Granica Terespol	15	6	21:52

SKARB KIBICA HURAGANU



KADRA HURAGANU MIĘDZYRZEC PODLASKI

BRAMKARZE
Anton Alfimov, Jakub Krzewski.

OBRONCY
Michał Uchymiak, Mateusz Konaszewski, Alan Olszewski, Paweł Komar, Paweł Warda, Mateusz Panasiuk, Szczepan Felczak, Karol Grochowski, Hubert Łukanowski, Bartłomiej Siudaj.

POMOCNICY
Iwo Czumer, Łukasz Sobolewski, Bartłomiej Goździołko, Jakub Łęcki, Paweł Radziszewski, Kacper Weręgowski, Dmitrii Lukhanin, Rafał Korgol.

NAPASTNICY
Patrik Pakuła, Aristotelis Zogkos.

PRZYSZLI: Jakub Łęcki (Szydłowiec), Anton Alfimov (Łada Biłgoraj), Karol Warda (Lutnia Piszczac), Jakub Krzewski (Victoria Parczew), Patrik Pakuła, Dmitrii Lukhanin (obaj powrót po kontuzjach), Aristotelis Zogkos (klub w Stanach Zjednoczonych), Bartłomiej Siudaj (Orleń Radzyń Podlaski).

ODESZLI: Łukasz Mirończuk (nie wznowił zajęć), Jakub Magier (Lutnia Piszczac), Krystian Mikołajewski (wyjazd za granicę), Mariusz Chmielewski (Podlasie Biała Podlaska), Mateusz Skuczyński (kontuzja), Sebastian Czarnecki (Orleń Łuków).

SPARINGU HURAGANU
0:3 Mazovia Mińsk Maz.
3:1 Cresovia Siemiatycze
3:1 Naprzód Skórzec
2:2 Lewart Lubartów
0:3 Orleń Radzyń Podl.

mp

SKARB KIBICA LUTNI



KADRA LUTNI PISZCZAC BRAMKARZE

Oskar Kasperek, Kacper Domownik.
OBRONCY
Damian Borowik, Sebastian Całka, Michał Czarnecki, Tomasz Kaliszuk, Bartosz Kaliszuk, Piotr Kurowski, Mariusz Łukasiewicz, Przemysław Skrodziuk, Oskar Szabat, Michał Luterek, Sebastian Mikocewicz, Cezary Rombek, Robert Praszczak-Tracz
POMOCNICY
Damian Artymiuk, Adrian Hołownia, Paweł Zabielski, Jakub Giś, Dawid Hawryluk, Mariusz Łukasiewicz, Sławomir Kryczka, Paweł Matycz, Mateusz Piątkowski, Bartłomiej Pastuszewski, Hubert Wasilewski
NAPASTNICY
Piotr Bołtowiec, Piotr Krzewski, Tomasz Tuttas, Adrian Hołownia
PRZYSZLI: Tomasz Tuttas (Podlasie Biała Podlaska), Paweł

mp

SKARB KIBICA ORŁĄT



KADRA ORŁĄT ŁUKÓW BRAMKARZE

Sebastian Czarnecki, Dawid Kuźma, Aleksander Żmuda, Dominik Dąbrowski.
OBRONCY
Paweł Szlaski, Eryk Miszta, Daniel Machniak, Przemysław Bednarczyk, Daniel Goławski, Jakub Rybka, Rafał Jaworski, Adrian Kłosowski, Mateusz Filipczak.

POMOCNICY
Hubert Niedziółka, Daniel Korol, Sebastian Sowisz, Mateusz Ebert, Radosław Szustek, Jacek Mielnik, Aleks Kaliński, Jakub Bas, Kamil Chojniak, Bartosz Kłoda, Jakub Rożen.

NAPASTNICY
Adrian Siemieniuk, Szymon Łukasiewicz, Maciej Kania,

Konrad Kania.
PRZYSZLI: Jakub Rożen (powrót po kontuzji), Daniel Korol (Lutnia Piszczac), Hubert Niedziółka (Bad Boys Zastawie), Mateusz Filipczak, Aleksander Żmuda (z drużyny juniorów), Sebastian Czarnecki (Huragan Międzyrzec Podlaski).
ODESZLI: Ryszard Grochowski (Grom Kąkolewnica), Piotr Adamczyk (AR-TIG Huta Dąbrowa).

PLAN SPARINGÓW ORŁĄT
0:1 Górnik II Łęczna
0:1 Podlasie Sokołów Podl.
3:0 Grom Kąkolewnica
5:0 ŁKS Łazy
1:6 Wilga Garwolin
2:1 Delta Warszawa

mp

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie”. Zapraszamy do współpracy.
MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

Cierpieli, ale punkty zdobyli

Piłkarze ręczni AZS-u AWF Biała Podlaska wrócili na zwycięską ścieżkę. W sobotnim spotkaniu pokonali 30:26 Siódemkę Miedź Huras Legnica. Przed naszymi wyjazdem do Gorzowa, gdzie zmierzają się z sąsiadem w tabeli - Stalą.

Najsukuteczniejszym zawodnikiem zespołu Marcina Stefańca został Wiktor Wójcik, który rzucił sześć bramek. 21-latek dołączył do drużyny przed startem rozgrywek. Wcześniej występował w AZS-ie UJK Kielce.

- Trudno oceniać postawę drużyny, kiedy brakowało nam dwóch ważnych postaci w składzie. Z powodu kontuzji nie mogli zagrać: Leon Łazarczyk, Patryk Niedzielenko. Po chorobie wrócił Przemysław Urbaniak i wyszedł na parkiet na własną odpowiedzialność. Chwała mu, że chciał pomóc. Do tego nie



Białczanie wygrali po raz dwunasty w sezonie (fot. Marcin Michalczyk)

było Krzysztofa Ostrowskiego między słupkami. Choroby i wypadki losowe nas nie opuszczają - mówi szkoleniowiec.

Jak przyznaje Stefaniec, to było bardzo ważne starcie, by się przełamać. - Wiedzieliśmy, że przyjedzie do nas ostatnia drużyna w tabeli. Większy ciężar gry musieli wziąć na siebie nasi młodzi gracze: Jakub Tarasiuk oraz Wiktor Wójcik. Wygraliśmy i to jest najważniejsze. Czy wyczerpaliliśmy limit przegranych? Gdybyśmy

grali w optymalnym składzie, mielibyśmy tych punktów trochę więcej. Wiemy również, że w żadnym ze spotkań nie jest łatwo - dodaje.

Przed zespołem spotkanie w Gorzowie. - Postaramy się o dobry występ. Będziemy chcieli wrócić z wyjazdu z kompletem punktów. Wyjeżdżamy w piątek. Dzień później mamy poranny trening i będziemy czekać na pierwszy gwizdek. Stal przegrała z Zagłębiem Sosnowiec. Dla mnie nie jest to niespodzianka.

ZAWODNIK MA GŁOS



Wiktor Wójcik,
AZS AWF

Rodzinie, znajomym i mojej Gabrysi
Spodziewaliśmy się ciężkiego meczu, ponieważ mieliśmy braki kadrowe, szczególnie na lewym rozegraniu. Dzięki zgraniu drużyny pokazaliśmy, że mimo tych problemów rozegraliśmy poprawne spotkanie. W moich osobistych odczuciach ostatnio pnę się w górę. Miałem kryzysy w życiu, ale ten mecz był idealnym zwieńczeniem prowadzącym do sukcesu i szczęścia. Bramki dedykuję mojej rodzinie, znajomym oraz ukochanej Gabrysi

Zwycięzcy tego starcia prezentują się zdecydowanie lepiej niż na początku sezonu - przyznaje Stefaniec.

AZS AWF Biała Podlaska - Siódemka Miedź Huras Legnica
30:26 (13:10)

AZS AWF: Adamiuk, Wiejak 1 - Maksymczuk 4, Urbaniak 2, Ziółkowski 3, Tarasiuk 1, Stefaniec 4, Mazur, Kozycz 1, Kandora, Antoniak 4, Lewalski 1, Baranowski 3, Wójcik 6.
Miedź: Kapela, Mazur, Stachurski - Kuliński 2, Przybylak 3, Czarnecki 7, Kowalik, Nowosielski 1, Jaśkowski, Skrabania 6, Bogudziński 6, Wychowaniec, Włoskiewicz, Stańko 1.
Kary: 4 min (Ziółkowski, Kandora) - 12 min (Przybylak, Czarnecki, Nowosielski, Bogudziński, Stańko, Jaśkowski).
Czerwona kartka: Jaśkowski 23', za faul.
Sędziowali: Lubecki (Ustrzyki), Pieczonka (Krosno).
Widzów: 450.

LIGA CENTRALNA

WYNIKI 18. KOLEJKI
AZS AWF - Miedź
Zagłębie - Stal 29:28
Padwa - MKS Grudziądz 30:25
Ostrowia - MKS Wieluń 30:24
Nielba - Śląsk 21:22
Legionowo - Warmia 27:17
GKS Żukowo - Orlen - przeł.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Ostrowia Ostrów Wlkp.	18	50	538:445
2.	AZS AWF Biała Podl.	18	38	552:490
3.	KPR Legionowo	18	36	523:465
4.	Stal Gorzów	18	35	485:479
5.	Orlen Przemysł	17	33	508:492
6.	Śląsk Wrocław	18	26	507:545
7.	Zagłębie Sosnowiec	18	25	556:570
8.	GKS Żukowo	17	24	492:499
9.	Padwa Zamość	18	23	495:517
10.	Nielba Wągrowiec	18	21	535:563
11.	MKS Wieluń	18	20	495:519
12.	Warmia Olsztyn	18	16	485:497
13.	MKS Grudziądz	18	16	522:570
14.	Siódemka-Miedź Legnica	18	12	485:527

NASTĘPNA KOLEJKA (19.03., godz. 17:00): Stal - AZS AWF, Miedź - Orlen, Padwa - Zagłębie, MKS Wieluń - MKS Grudziądz, Śląsk - Ostrowia, Warmia - Nielba, KPR Legionowo - GKS Żukowo.

mp

mp

Serbinów mistrzem województwa

W pierwszą sobotę marca w Lublinie odbył się piąty, a zarazem ostatni turniej o mistrzostwo województwa młodzików. Siatkarze UKS-u Serbinów spisali się znakomicie.

Podopieczni Macieja Sobieraja oraz Pawła Wasiaka kolejno ograli: 2:0 MKS Kraśnik, 2:1 TPS Lublin oraz 2:1 UKS Olimpia Opole Lubelskie i uplasowali się na pierwszym miejscu. Radość była podwójna, gdyż po ostatnim spotkaniu odbyło się podsumowanie zmagania. Białczanie wywalczyli złote medale i tytuły najlepszego w województwie lubelskiego w kategorii młodzików.

Zwycięstwo młodzików jest tym cenniejsze, iż to oni, jako mistrz województwa będą organizatorami turnieju ćwierćfinalowego o mistrzostwo Polski. Odbędzie się on w Białej Pod-



Zespół mistrzów województwa tworzą uczniowie Szkoły Podstawowej nr 6 i Siatkarskiego Ośrodka Szkolnego w Białej Podlaskiej: Szymon Janicki, Jakub Maliszewski, Mateusz Gryciuk, Sebastian Mirończuk, Szymon Chafas, Kacper Zalewski, Mikołaj Szymanek, Jakub Steckiewicz, Szymon Ostapski, Kacper Michaluk, Mateusz Kwiatkowski

laskiej w dniach 18-20 marca w hali ZSO nr 2 przy ulicy Leszczykowej 16. Już teraz serdecznie zapraszamy na to sportowe

wydarzenie wszystkich sympatyków i kibiców piłki siatkowej. Do rozgrywek centralnych PZPS o Mistrzostwo Polski oprócz

młodzików awansowali również kadeci i juniorzy Serbinowa.

mp

Wnuk uratował punkt

Drugi mecz i drugi remis w Centralnej Lidze Juniorów Podlasia Biała Podlaska. Podopieczni Miłosza Storto podzieliли się punktami z Resovią Rzeszów.

Jedynego gola dla białczan zdobył Adrian Wnuk, który najlepiej znalazł się w polu karnym i po zagraniu długiej piłki uderzył pod poprzeczkę. Nasi przegrywali po dużym błędzie Michała Nowosza, który nie opanował piłki, z czego skorzystał gracz przyjezdnych.

- To był niezwykle trudny mecz. Resovia pokazała, że jest silną ekipą. Mają ciekawych zawodników. Postawili nam duże wymagania. Pierwsza połowa toczyła się ze wskazaniem na „Sovię”. Musieliśmy gonić wynik i po raz drugi na wiosnę ta sztuka się powiodła - mówi Miłosz Storto.

Nasi mogli w ostatnich fragmentach przechylić szalę na swoją korzyść. - Mecz był mocno otwarty. Szukaliśmy decydującego trafienia. Szkoła okazji Domańskiego oraz Stalewskiego. Resovia miała jedną szansę. Mamy punkt, który szanujemy. Chciałbym pochwalić zespół za determinację i walkę do samego końca - dodaje.

Podlasie Biała Podlaska - Resovia Rzeszów
1:1 (0:1)

Bramki: Wnuk 87' - 32'.
Podlasie: Nowosz - Matejek, P. Chazan, Koryciński, Odnik, Piwowar, Adamski (75' Melchior), Sikora, Wnuk, Andrzejczuk (78' Stalewski), Nieciecki (50' Domański).
Żółta kartka: Adamski.

CLJ U-17
WYNIKI 2. KOLEJKI
Podlasie - Resovia 1:1
Cracovia - Korona 5:1
Wisła P. - Hutnik 1:0
Górniki - Wisła K 0:5

TABELA CLJ U-17			
Wisła Kraków	2	4	6:1
Wisła Puławy	2	4	2:1
Cracovia Kraków	2	4	8:4
Podlasie Biała Podl.	2	2	2:2
Resovia Rzeszów	2	2	2:2
Hutnik Kraków	2	1	3:4
Korona Kielce	2	1	2:6
Górniki Łęczna	2	1	1:6

NASTĘPNA KOLEJKA (19.03., godz. 14:00): Wisła K. - Podlasie, Hutnik - Górniki, Korona - Wisła P., Resovia - Cracovia.

mp

Podlasie lepsze od „Siary”

Pierwsze zwycięstwo w Lidze Makroregionalnej U-19 odnieśli piłkarze Podlasia Biała Podlaska.

Podopieczni Tomasza Buraczewskiego i Mateusza Kacika ograli 4:2 Siarkę Tarnobrzeg. - Zaczęliśmy mecz od niepotrzebnego błęd Aleksandra Olszewskiego, jednak nasi zawodnicy

odpowiednio zareagowali i po chwili wyrównał Bartek Buraczewski po skutecznej akcji. Pięć minut później po indywidualnej akcji do siatki trafił Jakub Kobylński. W drugiej połowie postawiliśmy swoje warunki, czego dowodem były bramki Gabryśa Mierzwińskiego. Pierwsza po pięknym strzale z dystansu, druga z rzutu karnego. Ten sam zawodnik mógł podwyższyć wy-

nik i zdobyć hat-tricka, lecz drugi rzut karny wybronił bramkarz rywali. Goście nabrali wiatru w żagle, ale udało im się zdobyć tylko jedną bramkę - mówi Mateusz Kacik, asystent Tomasza Buraczewskiego.

Podlasie Biała Podlaska - Siarka Tarnobrzeg
4:2 (2:1)

Bramki: Buraczewski 8', Kobylński 14', Mierzwiński 55', 60' (k) - Zmarzlik 3', Miszczuk 67'.
Podlasie: Krasowski - Ramotowski (55' Stankiewicz), Opolski, Olszewski, Sweeklej (90' Łempicki), Bahońko, Storto, Mierzwiński, Kobylński (75' Dybowski), Buraczewski (70' Kulikowski), Kurowski (85' Osajca).

LIGA MAKROREGIONALNA
WYNIKI 2. KOLEJKI
Podlasie - Siarka 4:2
Star - Korona 1:5
Motor - Beskid 2:2
Podhale - Resovia 0:0
MECZ 1. KOLEJKI
Podhale - Motor 2:1
NASTĘPNA KOLEJKA (20.03., godz. 12:00): Beskid - Podlasie, Siarka - Star, Korona - Podhale, Resovia - Motor.

TABELA LIGI MAKROREGIONALNEJ			
1. Korona Kielce	2	6	6:1
2. Resovia Rzeszów	2	4	4:0
3. Podhale Nowy Targ	2	4	2:1
4. Siarka Tarnobrzeg	2	3	5:4
5. Podlasie Biała Podl.	2	3	4:3
6. Motor Lublin	2	1	3:4
7. Beskid Andrychów	2	1	2:5
8. Star Starachowice	2	0	1:9

mp

BIA

Biała Podlaska, Parczew, Radzyń Podlaski Fundacja Kocham Podlasie rozpoczyna zbiórkę dla uchodźców z Ukrainy

Fundacja senatora Grzegorza Biereckiego Kocham Podlasie zbiera fundusze dla uchodźców z Ukrainy.

Jak mówi główny fundator Kocham Podlasie senator Grzegorz Bierecki, fundacja postanowiła zgłosić zbiórkę pieniędzy, które będą przeznaczone m.in. na leki na receptę, adaptację imigrantów na terenie Polski, transporty czy edukację dzieci przybyłych do Polski.

Fundacja bacznie obserwowała sytuację pomocową przeprowadzaną spontanicznie przez Polaków, organizacje pozarządowe, instytucje i samorządy. Postanowiła, aby nie powielać zbiorów rzeczowych, których jest już wiele.

- Polacy stanęli na wysokości zadania, ogrom akcji, na które można przełać pieniądze lub w danym punkcie zostawić ubrania, żywność czy leki, zachwyca cały świat. Dotarły do nas sygnały, że wielu, szczególnie starszych Polaków, chce pomóc, lecz obawiają się przelewać pieniądze w internecie, wpadliśmy więc na pomysł ustanowienia puszek na gotówkę w łatwo dostępnych miejscach - mówi Grzegorz Bierecki, senator PiS.

Zbiórka „Podlasie Pomaga Ukrainie” została zgłoszona w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji i otrzymała numer 2022/687/OR.

Maciej Maciejuk

Miejsca, w których ustawione są puszki Fundacji Kocham Podlasie:

Biała Podlaska i powiat bialski:
Biuro Parlamentarne PiS, Biała Podlaska, ul. Francuska 136;
Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Białej Podlaskiej, ul. Terebelska 57-65;
Urząd Miasta Terespol, ul. Czerwonego Krzyża 26;
Urząd Gminy Łomazy, plac Jagielloński 27;
Urząd Gminy Kodeń, ul. 1 maja 20;
Urząd Gminy Piszczac, ul. Włodawska 8;
Urząd Gminy Tucznia (nr 191A);
Urząd Gminy Konstantynów ul. Stefana Wyszyńskiego 2;
Urząd Gminy Sławatycze, Rynek 14;
Urząd Gminy Sosnówka (nr 55).

Powiat radzyński:

Urząd Miasta i Gminy Radzyń Podlaski, ul. Warszawska 32;
SPZOZ Radzyń Podlaski, ul. Wisznicka 111;
Urząd Gminy Borki, ul. Wojska Polskiego 41;
Urząd Gminy Wołyń, ul. Radzyńska 4.

Powiat parczewski:

Urząd Miejski w Parczewie;
Urząd Gminy Siemień, ul. Stawowa 1b;
Urząd Gminy Sosnowica, ul. Spokojna 10.

Tak Biała Podlaska wspiera uchodźców z Ukrainy



W Dorohusku z niezbędnymi dla uchodźców produktami pojawił się szef gabinetu prezydenta Białej Podlaskiej Wojciech Sosnowski

BIAŁA PODLASKA: Jakiego działania o charakterze pomocowym na rzecz Ukraińców podjął Urząd Miasta w Białej Podlaskiej? Oprócz punktów recepcyjnych i zbiórki produktów, organizowane są m.in. wydarzenia i warsztaty kulturalne dla najmłodszych.

O działaniach bialskiego magistratu poinformowała nas Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik prasowy prezydenta Białej Podlaskiej:

- uruchomiony został całonocowy punkt recepcyjny w Straży Miejskiej;

- zorganizowano punkty zbiórki rzeczy niezbędnych do codziennego funkcjonowania dla uchodźców oraz ich zwierząt (żywność, środki czystości, odzież i obuwie, artykuły dziecięce, spiwoiry itp.);

- uruchomiony został punkt informacyjny w Urzędzie Miasta, w którym obywatele Ukrainy mogą uzyskać informacje na temat

możliwości uzyskania szeroko rozumianego wsparcia, prowadzony jest rejestr wolontariuszy gotowych nieść pomoc, tłumaczy języka ukraińskiego i rosyjskiego, osób gotowych nieodpłatnie świadczyć usługi transportowe oraz udzielić schronienia, oferty pracy dla obywateli Ukrainy;

- pozyskano od wojewody 630 łóżek polowych oraz 500 koców;

- uruchomiono i doposażono miejsca zakwaterowania uchodźców wraz z całodziennym wyżywieniem w budynku Stowarzyszenia Wspólny Świat - 40 miejsc, w hotelu firmy EdWood w Białej Podlaskiej przy ul. Łomaskiej 92-110 miejsc. Obecnie w tych miejscach zakwaterowania przebywają 122 osoby (hotel EdWood - 87 osób, Stowarzyszenie Wspólny Świat - 35 osób);

- zorganizowano wiele transportów z pomocą humanitarną dla uchodźców przebywających na przejściach granicznych oraz bezpośrednio na Ukrainie;

- zorganizowano Miejską Stre-



Pomaga wiele firm, instytucji, osób prywatnych

fę Kultury dla dzieci z Ukrainy w Multicentrum Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej.

- od poniedziałku do piątku w godzinach od 8:00 do 18:00 oraz w soboty w godzinach od 8:00 do 15:00 dzieci skorzysta mogą z dostępnych komputerów, tabletów, klocków, gier planszowych, robotów oraz wziąć udział w zajęciach edukacyjnych;

- w Muzeum Południowego Podlasia zaplanowane są wycieczki oraz gry terenowe, które pozwolą uczestnikom na poznanie miasta;

- organizowane są dla dzieci z Ukrainy (w wieku 7-1 lat) przez BCK w Klubie Kultury Scena” przy ul. Zygmunta Augusta 6 bezpłatne zajęcia plastyczne, które poprowadzi Tatyana Luchna;

- objęto pomocą psychologiczną oraz pedagogiczną uczniów pochodzących z Ukrainy oraz zapewnił pomoc specjalistyczną w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej;

- obywatelom Ukrainy zagwarantowano nieodpłatne przejazdy w autobusach Miejskiego Zakładu



W pomoc włączyli się aktywnie bialscy harcerze

Komunikacyjnego w Białej Podlaskiej;

- zorganizowano miejski punkt wydawania odzieży uchodźcom z Ukrainy w Bursie Szkolnej przy ul. Podmiejskiej 36.

Miasto zapewnia też uchodźcom nieodpłatną naukę szkolną i bezpłatną pomoc medyczną w placówkach służby zdrowia.

Planowane jest rozpoczęcie nieodpłatnej nauki języka polskiego dla dzieci i osób dorosłych.

(McM)

Parczew: Dramat Ukrainy zjednoczył naszych samorządowców

Nie tylko mieszkańcy, ale też samorząd powiatowy i wszystkie parczewskie gminy pomagają Ukraińcom dotkniętym rosyjską inwazją. Janusz Zieliński, przewodniczący Rady Powiatu, pojechał w ubiegłym tygodniu z darami do Lubomla za naszą wschodnią granicą.

Do Polski przyjeżdżają codziennie tysiące uchodźców, a część z nich trafia do powiatu parczewskiego. Przed tygodniem pisaliśmy o tym, że w Parczewie powstało centrum logistyczne.

- To oddolna inicjatywa. Ludzie przynoszą do nas produkty żywnościowe, środki



Dramat Ukrainy zjednoczył samorządowców. Janusz Zieliński, przewodniczący Rady Powiatu Parczewskiego, pojechał w ubiegłym tygodniu do miejscowości Luboml w zachodniej części Ukrainy

czystości, pościel oraz ubrania, a my przekazujemy je bezpośrednio osobom z Ukrainy - tłumaczyła Karolina Chilczuk, jedna z kilku koordynatorek centrum.

Pomoc uchodźcom to jedno, ale wielu Ukraińców zostało przecież w swoim kraju. Naszym sąsiadom pomagają nie tylko mieszkańcy, ale też samorząd powiatowy i wszyst-

kie gminy. Janusz Zieliński, przewodniczący Rady Powiatu Parczewskiego, pojechał w ubiegłym tygodniu do miejscowości Luboml w zachodniej części Ukrainy. Nagranie

Chcesz pomóc uchodźcom? Oto najważniejsze telefony:

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Parczewie - 83 355 15 80
Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Parczewie - 83 355 12 55

z przygotowań do podróży Zieliński opublikował na swoim profilu facebookowym.

- Wieziemy transport darów, jakie zostały zebrane przez wolontariuszy z ul. Tartacznej, darczyńców, parafie i samorządy parczewskie w ramach wspólnej zbiórki. Dary to przede wszystkim żywność długoterminowa, środki higieniczne czy artykuły higieniczne. Nasza pomoc zostanie przekazana do miasta i rejonu partnerskiego Luboml i tam rozdysponowana przez zaopieczonych samorządy ukraińskie pomiędzy mieszkańcami

- relacjonował Zieliński.

Część darów została również przekazana do parafii w Maniewiczach do ks. Andrzeja Kwiczala.

- To jeden z rekolekcjonistów w parafii pw. Opatrzności Bożej, który prowadzi dom i poszukuje miejsc zamieszkania dla porzuconych dzieci z terenu Ukrainy - wyjaśniał Zieliński. W przedsięwzięcie zaangażowali się m.in. starosta Janusz Hordejuk oraz burmistrz Paweł Kędracki.

Grzegorz Rekiel

Szóstka w ćwierćfinale mistrzostw kraju



Szóstka I Biała Podlaska grała w składzie: Patrycja Iwaniuk – wyróżniona zawodniczka, Zuzanna Bachanek, Weronika Pietruk, Martyna Matejuk, Agata Kopryjaniuk, Julia Polubiec, Oliwia Kasiedczak, Julia Kazimierak, Agata Tarsiuk, Karolina Nuszkaluk, Amelia Juszczuk

Bardzo dobrze spisali się dwa zespoły Szóstki Biała Podlaska. Uczennice SP 6 i Siatkarskich Ośrodków Szkolnych wzięły udział w piątym wojewódzkim turnieju mistrzostw województwa młodzieckich.

Pierwsza ekipa zajęła drugie miejsce i po podsumowaniu wszystkich turniejów zajęły trzecią lokatę, co dało im brązowe medale w mistrzostwach województwa. Białczanki awansowały do ćwierćfinału Mistrzostw Polski, który już w najbliższy weekend odbędzie się w Legionowie.



Szóstka II Biała Podlaska wystąpiła w zestawieniu: Michalina Gaponiuk, Oliwia Hromiuk, Anna Borys, Laila Świderek, Tamara Gaponiuk, Izabela Mróz, Zofia Sawicka, Lena Smoleń, Daria Rożnowicz, Weronika Popławska

Pierwszy zespół Szóstki wygrał: 2:0 z UKS Jagiellończyk Biała Podlaska, 2:1 z Tomasiów Tomaszów Lubelski, przegrał 0:2 z gospodarzem turnieju TPS Lublin.

Młodszy zespół z klasy VIIa - w większości dziewczęta o dwa lata młodsze od swoich przeciwniczek wygrały grupę i w mistrzostwach

województwa zajęły piąte miejsce na 17. startujących zespołów. Dziewczęta wygrały: 2:0 z Avią Świdnik, 2:0 z MKS Kraśnik/MKS Skalka Annopol i 2:0 z UKS Trójka Międzyrzec Podlaski. Trenerami drużyn są: Grzegorz Gajewski, Grzegorz Piszcz, Bożena Gajewska, Anna Świderek.

mp

Międzyrzeczanie z awansem

Dwie drużyny walczyły w finale powiatu bialskiego w piłce ręcznej chłopców. W hali LO w Międzyrzecu Podlaskim górą byli gospodarze.

Podopieczni Remigiusza Teleszko pokonali 13:2 reprezentację ZS CKR Leśna Podlaska i wywalczyli awans do zmagania rejonowych. Mistrzowie otrzymali puchar starosty bialskiego.

mp



Mistrzowską ekipę tworzyli: Kacper Celiński-Jakubowicz, Igor Chmielewski, Hubert Gąsior, Szymon Gruszczyński, Mateusz Kieczka, Daniel Łosicki, Patryk Mikołajczuk, Mateusz Nestoruk, Brajan Stefański, Łukasz Stefaniuk, Łukasz Szabaciuk, Jakub Szczepaniuk, Alex Wróbel. Opiekun: Remigiusz Teleszko

70 minut i po bólu

Nie było niespodzianki w starciu siatkarzy z Międzyrzecza Podlaskiego. Podopieczni Marcina Śliwy musieli uznać wyższość wicelidera.

- Gramy w tej samej lidze, ale obie ekipy mają zupełnie inne cele. Dość powiedzieć, że jeden gracz rywala ma większą roczną wypłatę niż nasz cały budżet. To pokazuje, jakie różnice są między zespołami walczącymi o punkty. Pewne rzeczy można przeskoczyć, jednak niektóre są nie do osiągnięcia - mówi szkoleniowiec.

Międzyrzeczanie starali się jak tylko mogli, jednak przegrali w trzech setach. - Wierzyliśmy, że jesteśmy w stanie urwać chociaż jednego seta. Niestety, tego dnia nie byliśmy w stanie nic zrobić. Cały mecz trwał nieco ponad godzinę - dodaje.

Trójka Międzyrzec Podlaski - Arka Tempo Chełm
0:3
(14:27, 14:25, 18:25)

Trójka: Jankuniec, Sobieszczak, Trąbka, Kępka, Kryszczuk, Klepacz, Bielecki (libero) oraz Gaładyna, Leppert, Nowacki, Jurkowski, Niziński.

Trzeba powalczyć

Do końca sezonu pozostały trzy kolejki. Nasi rozegrają o jeden mecz więcej. 26 marca zmierzą się z Eneą KKS Kozienice.

mp

W najbliższy weekend międzyrzeczanie wybiorą się do Wyszkowa na starcie z Camperem. W pierwszej rundzie rywale wygrali po pięciosetowym boju. Przeciwnicy prowadzili już 2:0, ale naszym udało się wyrównać. Ostatnia partia padła łupem przyjezdnych. - W tabeli mamy cztery punkty przewagi nad Lotnikiem i cały czas musimy uważać. Z ligi spadną dwie drużyny. Zrobimy wszystko, by w tym gronie nie było naszej Trójki - mówi Śliwa.

II LIGA SIATKÓWKI WYNIKI 19. KOLEJKI

Trójka - Arka 0:3
Bzura - BAS Białystok 0:3
KKS Kozienice - Huragan 3:1
Lotnik - Sparta 0:3
Centrum - Camper 3:2
MOS Wola - Metro 3:0

TABELA II LIGI			
1. BAS Białystok	19	51	55:14
2. Arka Tempo Chełm	19	45	49:19
3. Sparta Grodzisk Maz.	18	42	46:18
4. Metro Warszawa	19	35	42:31
5. MOS Wola Warszawa	18	33	38:29
6. Enea KKS Kozienice	18	31	38:32
7. Camper Wyszków	19	22	32:43
8. Centrum Augustów	19	18	30:46
9. Bzura Ozorków	18	18	25:42
10. Trójka Międz. Podl.	18	15	24:48
11. Lotnik Łęczyca	17	11	17:43
12. Huragan Wołomin	18	6	19:50

NASTĘPNA KOLEJKA

(19.03): Camper - Trójka, BAS Białystok - MOS Wola, Metro - Centrum, Arka - Lotnik, Sparta - KKS Kozienice, Huragan - Bzura.

„Kraszak” rządzi pod siatką!



Mistrzyni Białej Podlaskiej to: Aleksandra Chałampowicz, Maria Dmochowska, Justyna Grabowska, Gabriela Gryta, Julia Kopania, Honorata Krawczyk, Oliwia Kulikowska, Aleksandra Kućak, Karolina Roman, Maja Stefaniuk. Opiekun: Anna Chudzik

Zwycięstwem I LO zakończył się finał Białej Podlaskiej w siatkówce dziewcząt. Mistrzyniami zostały podopieczne Anny Chudzik, które otrzymały puchar prezydenta miasta oraz uzyskały awans do finału rejonowego.

MECZ O III MIEJSCE

ZSZ 1 - II LO 0:2 (7:15, 8:15)

MECZ O I MIEJSCE

I LO - IV LO 2:0 (25:18, 25:20)

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. I LO Biała Podl.
2. IV LO Biała Podl.
3. II LO Biała Podl.
4. ZSZ nr 1 Biała Podl.
5. Szkoły ZDZ Biała Podl.

mp

„Kraszak” rzucał najcelniej



Najlepszy zespół w mieście grał w składzie: Michał Arasymowicz, Marcel Chrapek, Piotr Dołęzka, Bartłomiej Domanowski, Karol Hać, Mateusz Halecki, Kacper Janicki, Konrad Niczyporuk, Miłosz Nowicki, Łukasz Panasiuk, Kacper Popielewicz, Szymon Szyk, Kacper Świdorski. Opiekun: Mirosław Wieliczuk

Koszykarze I LO zostali mistrzami Białej Podlaskiej. W nagrodę powalczą w finale rejonowym, który został zaplanowany na 24 marca.

Podopieczni Mirosława Wieliczuka w najważniejszym spotkaniu pokonali 27:11 reprezentację II LO. W nagrodę otrzymali puchar prezydenta miasta.

mp

MECZ O III MIEJSCE

ZSZ nr 1 - ZSZ nr 2 47:18

MECZ O I MIEJSCE

I LO - II LO 27:11

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. I LO Biała Podl.
2. II LO Biała Podl.
3. ZSZ nr 1 Biała Podl.
4. ZSZ nr 2 Biała Podl.
5. Szkoły ZDZ Biała Podl.

Siostry Krasuskie mają medale



Wiktor Krasuska wróciła do domu ze złotem i srebrem, zaś Oliwia wywalczyła wicemistrzostwo

Bardzo dobry występ podczas Ogólnopolskiego Turnieju Karate Kyokushin o puchar burmistrza Węgorzewa zanotowały zawodniczki SKS Bushido Biała Podlaska.

Wiktor Krasuska wywalczyła złoto w kategorii kata oraz srebro w kumite do 55 kg. Z kolei Oliwia Krasuska stanęła

ła na drugim stopniu podium w kumite do 40 kg. - Wiktor walczyła w łączonej kategorii wagowej i zdecydowanie widać było różnicę w kilogramach. Poradziła sobie bardzo dobrze. Przy swojej wadze (49 kg) po dwóch dogrywkach sędziowie zdecydowali 3:2 na korzyść cięższej o kilka kilogramów przeciwniczki z Olsztyna - mówi Cezary Kotecki, trener SKS Bushido.

mp

BIA

Populizm czy troska o najbiedniejszych?

Wygrali „dobrzy wujkowie”, niektórzy protestowali

Biała Podlaska: Przepychanki polityczne zakłóciły poprawianie uchylonej przez wojewodę uchwały regulującej czynsze komunalne. Prawdopodobnie kolejny raz pójdzie ona do poprawki, gdyż emocje i próba przypodobania się wyborcom zakłóciły rozsądne obradowanie.

Kolejną odsłonę ma głośna w kraju sprawa dużych bialskich podwyżek stawek czynszu za rudery bez sanitariatów, ale z grzybem i pleśnią. W sierpniu radni przyjęli uchwałę w sprawie wieloletniego programu gospodarowania mieszkaniowym zasobem miasta Biała Podlaska na lata 2021-2025. Rada Miasta przyjęła przygotowane przez prezesa Zakładu Gospodarki Lokalowej propozycje bez głosów sprzeciwu. Dokument z programem pozwalał Zakładowi Gospodarki Lokalowej ponieść stawki czynszu z 4,7 zł/mkw. do 7,4 zł/mkw. Oburzona część lokatorów protestowała m.in. przed kamerami „Polsatu”, pokazując rozpadające się budynki bez wygod. W dodatku już na początku września wojewoda stwierdził nieważność części tej uchwały, gdyż zawierała ona m.in. nieostre sformułowania i inne błędy. Po kilku miesiącach poprawiania wadliwej uchwały wreszcie w marcu projekt zmian trafił do bialskiej Rady Miasta. Istotny był 28-stronowy „Wieloletni Program Gospodarowania Mieszkaniowym



Michał Litwiniuk,
prezydent Białej Podlaskiej

Poważne wątpliwości

Istnieją bardzo poważne uzasadnione wątpliwości co do zgodności z przepisami prawa wprowadzonych przez niektórych państwa radnych poprawek do przedłożonej przez nas uchwały. Bierzemy więc pod uwagę złożenie opinii prawnej wyjaśniającej wszelkie wątpliwości.

Zasobem Gminy Miejskiej Biała Podlaska na lata 2021-2025.” Napisany już w 2022 r.

Poprawianie poprzez demontowanie

W minionym tygodniu, przy obecności na sesji grupy lokatorów naciskających na wprowadzenie obniżek stawek czynszowych, dwa kluby radnych usiłowały przeforsować wiele poprawek na rzecz uboższych, mieszkających w lokalach o gorszym standardzie.

Wcześniej bowiem samorządowcy z tych ugrupowań obiecali protestującym, że zmienią stawki.

Stanisław Nikolaiczuk (Zjednoczona Prawica), przewodniczący komisji gospodarki komunalnej, przestrzennej i urbanistyki, zaproponował wniosek złożony przez



Wojciech Chilewicz,
prezes ZGL

Zaczekamy na decyzję prawników

Przygotujemy do nadzoru prawnego naszą opinię dotyczącą przyjętej uchwały. Nie możemy stosować się do ustaleń sprzecznych z prawem. Jakże stosować naliczenia czynszu wstecz, od 1 stycznia? Zaczekamy na decyzję prawników z Lublina.

Roberta Woźniaka (KO), wiceprzewodniczącego rady, aby powołać razem z prezydentem zespół złożony z członków dwóch komisji do wspólnego opracowania poprawionego projektu.

Mariusz Michalczuk (KO), przewodniczący komisji edukacji i spraw społecznych, zgłosił zaś wypracowany przez nią zaskakujący wniosek z licznymi poprawkami do programu opracowanego przez ZGL. Komisja zdominowana przez opozycję zaproponowała, aby powiększyć ulgi związane z niedostatecznym wyposażeniem lokali w udogodnienia cywilizacyjne oraz z położeniem lokali, a także z występowaniem grzyba i pleśni. Kolejny wniosek dotyczył proporcjonalnego do wykonanych inwestycji zwolnienia z opłat czynszowych lokatorów, którzy ponieśli nakłady na modernizację mieszkań.



Bogusław Broniewicz,
przewodniczący Rady Miasta

Popieramy mądre rozwiązania

Jeśli wojewoda uzna, że trzeba uchylć uchwałę dotyczącą miejskiego planu gospodarki lokalowej, to będziemy ją naprawiać lub skazać to rozstrzygnięcie. Uważam, że złego nie zrobiliśmy. Staraliśmy się uporządkować sytuację i ujednolicić przepisy dotyczące mieszkań oraz uwzględnić uwagi mieszkańców. Dotąd inne były ulgi w lokalach ZGL, a inne w należących do gminy miejskiej. Był czas od sierpnia, aby doprowadzić do porządku ten program. Biała Samorządowa nie tworzy koalicji ze Zjednoczoną Prawicą. Nie interesują nas barwy polityczne, popieramy mądre rozwiązania.

Radny Stanisław Nikolaiczuk proponował przegłosować na tej sesji projekt z poprawkami.

– Nijak się to ma do solidnej pracy. Kiedy radny zgłasza poprawkę, nie ma obliczonych skutków finansowych – przeciwstawił się wiceprzewodniczący Robert Woźniak.

Poparł go radny Grzegorz Siemakowicz (PO), który apelował o spokojne dopracowanie projektu.

– Niektóre poprawki mogą się okazać niezgodne z prawem. Z takim podejściem możemy przegłosować każdą głupotę – ostrzegali radni.

Czterokrotnie niższe czynsze

– Mijmy na uwadze, że naszym budżetem wspieramy lokatorów wykazujących najniższe dochody. Za pośrednictwem MOPS wypłacamy dodatki mieszkaniowe, które w sumie wynoszą 1,2 mln zł w skali miasta – podkreślił prezydent Michał Litwiniuk.

Tłumaczył, że obecnie czynsze w mieszkaniach komunalnych są czterokrotnie niższe niż rynkowe. Przypominał, iż w poprzedniej kadencji wyprzedano z dużą ulgą wiele mieszkań komunalnych o najlepszym standardzie, a pozostawiono o najgorszym.

– W takich okolicznościach państwo wskazują, że trzeba obniżyć czynsze, to jeszcze więcej trzeba będzie dołożyć do spółki ZGL, która poniesie koszty. Ciężar przenosimy na wszystkich mieszkańców miasta. Nie jest rozsądnym przeciąganie się, kto będzie lepszym wujkiem, kto więcej na to przeznaczy pieniędzy z budżetu – ostrzegał prezydent.

Dariusz Litwiniuk, przewodniczący klubu Zjednoczonej Prawicy, nie zgodził się z prezydentem.

– My nie uprawiamy populizmu, ale rozmawiamy o wadliwym programie przyjętym z naruszeniem prawa. To typowa spirala zadłużenia najemców – mówił Dariusz Litwiniuk.

Prawnik: poprawki zawierają wiele błędów, są wadliwe

Prezydent poprosił radców prawnych o przedstawienie uwag co do propozycji niezgodnych z prawem zmian w projekcie

ZGL. Pani radca prawna kategorycznie stwierdziła, że poprawki zawierają wiele błędów, są wadliwe, niezgodne z prawem.

– Nie znajdujemy uzasadnienia, aby uchwała wchodziła z mocą od 1 stycznia. Projekt powinien być poddany pracy merytorycznej i legislacyjnej przy pomocy prawników – zaznaczyła prawniczka.

Jednak przewodniczący rady Bogusław Broniewicz (Biała Samorządowa) konsekwentnie dążył do przegłosowania uchwały. Podkreślał, iż nie było formalnego głosu o jej odrzuceniu.

Następnie podczas rozstrzygnięcia poprawek radni KO bojkotowali głosowanie, a radny Grzegorz Siemakowicz nawet manifestacyjnie wyszedł z sali. Zdecydowana większość radnych, aż 14 osób, poparła zmienioną uchwałę, pięcioro radnych było przeciwnych, a jeden wstrzymał się od głosu. Trzech zbojkotowało głosowanie.

Już po sesji Wojciech Chilewicz, prezes ZGL, poinformował nas, że poprawki wprowadziły dużo nieścisłości do wieloletniego programu gospodarowania mieszkaniowym zasobem gminy miejskiej.

– Trudno o jednolity tekst, skoro są sprzeczności. Brakuje spójności w zapisach. Czekamy na decyzje nadzoru prawnego – mówi prezes zaniepokojony chaosem, jaki powstał przy wrzuceniu siedmiu poprawek do programu i usunięciu kilku istniejących tabel w spornym dokumencie.

Marek Pietrzela

Greckie widoki licealistów z Wisznicy

GMINA WISZNICE:

W wisznickim liceum trwa ostatni etap przygotowań do dwutygodniowego wyjazdu do Grecji. Uczniowie zamieszkają w hotelu z widokiem na Morze Egejskie oraz górę Olimp.

W ramach projektu „Ponadnarodowa mobilność uczniów” i przedsięwzięcia „Zagraniczna mobilność szansą na przyszłość”, młodzież będzie przebywać w miejscowości Platamonas i brać udział w zajęciach zorganizowanych przez grecką szkołę partnerską. Projekt finansowany jest przez Europejski Fundusz Społeczny.



Młodzież będzie podnosić swoje kompetencje w malowniczych rejonach Grecji

Kierunek - Riwiera Olimpijska

Pod koniec marca trzydziestoosobowa grupa uczniów z Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława Zawadzkiego w Wisznicy wyjedzie do małej miejscowości położonej w północnej części Grecji tuż nad Morzem Egejskim.

W trakcie wycieczki edukacyjnej codziennie odbywać się będą warsztaty językowe i spotkania z uczniami tamtejszej szkoły. Zagraniczny partner projektu planuje również organizację zwiedzania turystycznych atrakcji Riwieri Olimpijskiej.

Wyjazd to okazja do rozwoju kompetencji społecznych ucz-

niów, w szczególności językowych oraz doskonalenia sprawności komunikacyjnych.

– Dla większości uczniów z tej grupy będzie to pierwszy zagraniczny wyjazd. Udział w projekcie został potwierdzony na początku roku szkolnego i poprzedzony wizytą przygotowawczą, w której wzięła udział jedna z nauczycielek pracujących w szkole. Miała ona okazję osobiście poznać tę urokliwą miejscowość oraz sprawdzić warunki, jakie proponują Grecy naszym uczniom – mówi Hanna Bruczek z wisznickiego LO.

Kilka warunków

Chętnych do wyjazdu nie brakowało. Aby wziąć udział w projekcie, licealiści musieli spełnić kilka warunków. Jednym z nich

był dobrze zdany egzamin z języka angielskiego. To podstawowe kryterium kwalifikacyjne. Inne to m.in. ocena z zachowania i ocena z języka angielskiego.

Wybrano grupę, która już od początku lutego br. systematycznie bierze udział w zajęciach przygotowawczych.

– Uczniowie przede wszystkim szlifują język angielski i uczestniczą w zajęciach pedagogiczno-kulturowych, które pozwalają zaznajomić się z najważniejszymi obszarami greckiej kultury – dodaje Hanna Bruczek.

Piękne widoki

Podróż zaplanowano przez Słowację, Węgry, Serbię oraz Bułgarię. Licealiści zostaną zakwaterowani w hotelu usytuowanym

w centrum miejscowości Neos Panteleimonas, w odległości 100 metrów od plaży. Z niego rozciąga się widok na Morze Egejskie oraz górę Olimp.

W trakcie pobytu młodzież odwiedzi także Nei Pori. To typowo turystyczna miejscowość położona u stóp Olimpu na Riwierze Olimpijskiej.

– Realizacja projektu umożliwia osobom uczącym się łatwe przemieszczanie się między systemami edukacji w różnych krajach, wymianę doświadczeń oraz nawiązywanie nowych znajomości. To także danie uczniom szansy na autentyczną wymianę myśli, doświadczeń, inspiracji – dodaje nauczycielka.

(McM)



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota terespolska

Gmina Terespol uchodźcom

Władze gminy Terespol serdecznie dziękują za życzliwość okazaną podczas zbiórki najpotrzebniejszych artykułów dla uchodźców z Ukrainy.

- Ten nieoceniony gest, w trudnych dla naszych sąsiadów czasach, jest wyrazem Państwa empatii i potrzeby niesienia bezinteresownej pomocy - podkreślają.

Do akcji włączyły się następujące podmioty, które prowadziły zbiórki:

- Urząd Gminy Terespol
- Gminne Centrum Kultury w Kobylanach
- Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej
- Szkoła Podstawowa im. Orła Białego w Kobylanach
- Szkoła Podstawowa im. J.U. Niemcewicza w Neplach
- Zespół Szkół im. K. Makuszyńskiego w Małaszewiczach
- Parafia pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Małaszewiczach
- Koło Gospodyń Wiejskich z Samowicz
- „Stowarzyszenie Kobiet Koroszczyń”
- Koło Aktywnych Kobiet z Łobaczewa Małego
- Gminny Klub Sportowy „Twierdza Kobylany”.

Blokada na Bugu uderzy w wiele polskich firm. W gminie Terespol ludzie boją się o miejsca pracy

Marzenia o Nowym Jedwabnym Szlaku do kosza?

Na razie wojna na Ukrainie nie ograniczyła poważnie transportów kolejowych jadących z Chin przez Rosję i Białoruś do Małaszewicz. Pojawiają się jednak obawy, że ta nitka Nowego Jedwabnego Szlaku może zostać zablokowana lub omijana.

Przygotowująca się do budowy Parku Logistycznego Małaszewicze spółka Cargotor nie informuje o obecnej sytuacji. Ze względu na sytuację wojenną. W komunikacie z lutego Cargotor jeszcze podała, że w styczniu zanotowała w obrocie wagonowym 25-procentowy wzrost przewozów po torze szerokim 1525 mm oraz 11-procentowy wzrost po torze normalnym 1435 mm. Tak dobrych rezultatów spółka nie zarejestrowała od początku jej powstania w 2013 roku.

W styczniu Cargotor złożył do unijnej Europejskiej Agencji Wykonawczej ds. Klimatu, Infrastruktury i Środowiska wniosek o 50-procentowe dofinansowanie, szacowanej na 3,2 mld zł, inwestycji „Modernizacja infrastruktury kolejowej w Rejonie Przeładunkowym Małaszewicze na granicy UE z Białorusią”. Gra idzie o tysiące miejsc pracy.

Dysponująca udziałami W Cargotoru spółka PKP Cargo



W czwartek towarowy ruch kolejowy na przejściu granicznym Brześć – Terespol odbywał się bez zakłóceń. Pociągi przyjmowane były na teren stacji Kobylany

w obecnej sytuacji międzynarodowej też unika informowania o obecnej sytuacji i zamiarach. Jedynie portal Rynek Kolejowy podał, że chociaż pociągi PKP Cargo w 2021 r. przewiozły o 8 mln towarów więcej niż w 2020 r., to wynik finansowy Grupy PKP Cargo był ujemny (-225,3 mln zł).

Czy zamkną mosty na Bugu?

- Agresja Rosji może doprowadzić do nawet do całkowitego zamknięcia wschodniej granicy Unii Europejskiej dla przewozów kolejowych. Oznaczałoby to - między innymi - wstrzymanie przewozów na polskiej nitce Nowego Jedwabnego Szlaku, które w ostatnich latach mocno przyczyniały się do rozwoju przewozów intermodalnych -

informował w ubiegłym tygodniu Rynek Kolejowy.

Już na początku marca organizacje branżowe kolei - Związek Niezależnych Przewoźników Kolejowych, Forum Kolejowe-Railway Business Forum, Fundacja Prokolej oraz Izba Gospodarcza Transportu Lądowego - poparły apel Kolei Ukrainskich, aby zamknąć drogowe i kolejowe przejścia graniczne prowadzące do Rosji i Białorusi.

Portal Logistyka RP powiadomił, że armatorzy MSC i Maersk poinformowali na początku marca, iż przestają nadawać kontenery kolejną z Chin do Europy. I być może już w tym tygodniu, jak obawiają się specjaliści, zamrze ruch w Małaszewiczach.

- Ubezpieczyciele odmawiają ochrony ładunków w tej relacji od m.in. ryzyka wojennego. Skorzysta na tym fracht mor-

ski, bo oprócz spodziewanego zmniejszenia dostaw kolejną, wzrosną najprawdopodobniej stawki frachtu lotniczego z powodu ograniczenia dostępu do przestrzeni powietrznej - ocenia przewodniczący Polskiej Izby Spedycji i Logistyki Marek Tarczyński.

Groźba przygranicznego paraliżu

Ze smutkiem takie wiadomości przyjmuje Krzysztof Iwaniuk, wójt gm. Terespol. Nie chce, aby olbrzymi port przeładunkowy w Małaszewiczach zamarł. Także jedna z pań pracujących w firmie związanej z tym portem nie kryje obaw.

- Chociaż na razie nic się nie zmieniło, obawiamy się nawoływania do zamknięcia szlaku. Polscy przewoźnicy będą w trud-



Dwa pytania do Michała Derusia, rzecznika prasowego Izby Administracji Skarbowej w Lublinie

- Czy słabnie ruch kolejowy z kontenerami na przejściu w Małaszewiczach?

Na chwilę obecną nie odnotowano takiego trendu.

- Czy zapowiadane jest ograniczenie transportów z Chin?

Nie posiadamy takich informacji. Jako Służba Celno-Skarbowa kontrolujemy i odprawiamy transporty, które wjeżdżają na przejście.

nej sytuacji. Tysiące ludzi u nas mogą stracić pracę. Działacze w centrum kraju nie biorą pod uwagę losu zatrudnionych przy granicy wielu pracowników - mówi nasza rozmówczyni.

Pracujący tam terespolanin powiedział nam, że w czwartek pociągi z kontenerami jechały bez przeszkód.

- Trafia do nas nieco mniej węgla. Ponoć przyjeżdża głównie z Kazachstanu - mówi pracownik.

Marek Pietrzela

„Sieć na kulturę” przyniosła dobry połów

W Gminnym Ośrodku Kultury w Kobylanach (gm. Terespol) z powodzeniem wdrażano projekt „Sieć na kulturę”. W szkoleniu on-line uczestniczyło 18 osób, a GOK otrzymał 6 laptopów.

Dorota Szelest, dyrektor ośrodka, poinformowała nas, że realizacja projektu była możliwa dzięki współpracy z warszawską Fundacją Wspierania Zrównoważonego Rozwoju.

- Najpierw skorzystali ze szkolenia fundacji pracownicy GOK, którzy mogli podnieść swoje kwalifikacje cyfrowe. Później w zajęciach on-line uczestniczyły dzieci i młodzież w wieku 10-14 lat. Podczas dziewięciu spotkań na platformie Teams brały one udział w panelu szkoleniowym z projektowania graficznego z wykorzystaniem aplikacji cyfrowych - podkreśla Dorota Szelest. Dodaje, że kiedy podglądała te zajęcia, zaciekała się ich przebiegiem.

- Były fajne - oceniła.

Niedawno za aktywne zaangażowanie się w projekt GOK otrzymał sześć laptopów po 1,8 tys. zł od Fundacji Wspierania Zrównoważonego Rozwoju.

- Dziękujemy, że mogliśmy nie tylko poszerzyć wiedzę z zakresu projektowania graficznego, ale również pozyskać sprzęt komputerowy niezbędny do organizacji zajęć i warsztatów w naszym Centrum Kultury - zaznaczyła dyrektor.

Wraz z końcem marca Fundacja Wspierania Zrównowa-

żonego Rozwoju zakończył unijny projekt „Sieć na kulturę” w podregionie białskim, na który przeznaczyła 1,4 mln zł, w tym dofinansowanie z UE wyniosło 1,15 mln zł.

Brały w nim udział gminne samorządowe instytucje kultury z powiatów białskiego, parczewskiego, radzyńskiego, włodawskiego i z Białej Podlaskiej.

(Pim)

Wybiorą sołtysa w Kobylanach

Jak informuje wójt gminy Terespol, 25 kwietnia o godz. 17, w budynku Szkoły Podstawowej im. Orła Białego w Kobylanach przy ul. Słonecznej 11, odbędzie się Zebranie Wiejskie Sołectwa Kobylany.

W programie - przeprowadzenie uzupełniających wyborów sołtysa na okres kadencji odpowiadający kadencji Rady Gminy 2018-2023. Nowy sołtys zastąpi zmarłą 18 lutego Halinę Ostapczuk. Od 1990 r. aż do śmierci była ona sołtys w Kobylanach, w latach 1998-2018 radną gminy Terespol. Jak mówią



Halina Ostapczuk od 1990 r. aż do śmierci była sołtys w Kobylanach

mieszkańcy, to ona porywała miejscową ludność do budowy szkoły, a następnie kościoła.

W